

Czwartek 7. marca 1929.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju **20 gr.**

Prenumerata mies. we Lwowie i w kraju Zł. 4.50

Prenumerata kwartalna Zł. 13.—

Prenumerata miesięczna zagranicą Zł. 6.—

Adres „WIEK NOWY” Lwów, ul. Sokola 4. — Telefon

Nacz. Redaktora 35-70. — Redakcji 16. — Dyrekcji 28-90.

Administracji 26-77. — — — — — Konto P. K. O. Nr. 140954.

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Sprawa mniejszości narodowych przed Radą Ligi Narodów. --- Przeciw podwyżce komornego. - Sensacyjny proces.

Wzrost kosztów utrzymania.

Warszawa. (AW.). Według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego koszty utrzymania w lutym wzrosły w porównaniu ze styczniem o 2,6 proc., a to głównie z powodu podwyżki cen artykułów żywnościowych i opału.

O PODWYŻKĘ PŁAC W GÓRNICTWIE.

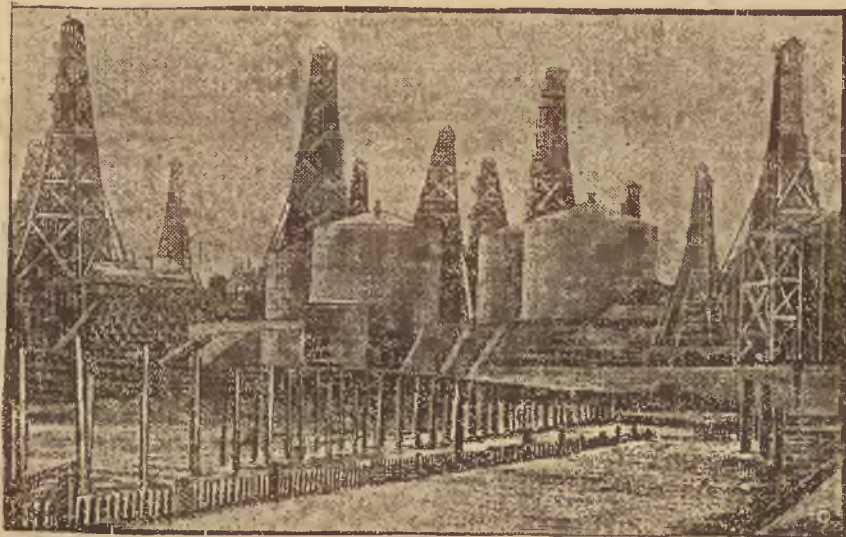
Katowice, 5 marca. (PAT.). W dniu wczorajszym odbywały się bezpośrednio ostateczne układy między organizacjami zawodowemu a związkami pracodawców w sprawie podwyższenia płac w górnictwie. Ponieważ związek pracodawców oświadczył, że rozmowy na temat ogólnej podwyżki uzależniono od stanowiska rządu, jaki ten zajmie odnośnie do postulatów wysuniętych na tej drodze, pomimo wysiłków przedstawicieli rządu, nie mogą dać rezultatu. Dlatego też organizacje zawodowe postanowiły zwrócić się do komisji arbitrażowej.

Kwestja zaś dotycząca podwyższenia płac oraz inne żądania, załatwienie których w znacznym stopniu wpłynęłoby na podroźnienie kosztów produkcji, zostanie przekazana komisji arbitrażowej ponownej, która zgodnie z deklaracją rządu zbierze się najwcześniej 17 bm. Celem zdania sprawy z całości kształtu przebiegu rokowań, oraz wyjaśnienia sytuacji co do dalszego biegu układów wyjeżdża do Warszawy w dniu jutrzejszym okręgowy inspektor pracy i komisarz demobilizacyjny inż. Gallot. Należy przypuszczać, że konflikt zostanie jednak na komisji arbitrażowej załagodzony.

Kto może mieszkać w Watykanie?

Rzym. (Pat.). Celem szybkiego wprowadzenia w życie paragrafów konkordatu i ugody między Watykanem a Kwirynałem, prowadzone są intensywne studia nad różnymi problemami związanymi z praktycznym rozwiązaniem poszczególnych kwestyj. Papież przyjął na specjalnej audjencji znanego uczonego włoskiego Marconiego, który przedstawił Ojcu św. plan instalacji radiowej, mającej stanąć na terenie Watykanu. Ponadto przyjął Papież architekta Beltramięgo, prezesa komisji technicznej, zajmującej się sprawami miasta Watykanu. — Nieliczni mieszkańcy tego miasta, nie nale-

Rosyjski układ naftowy.



(xy) Walka angielsko - amerykańskiego przemysłu naftowego przeciw nalicie rosyjskiej, prowadzona już od kilkunastu lat, skończyła się obecnie. W Londynie podpisano onegdaj układ między Anglo - American - Oil - Company a Russian Oil Products. Rosyjskie przedsiębiorstwo naftowe, które robiło dotychczas dużą konkurencję nalicie anglo - amerykańskiej swojemi ni-

skiemu cenami, uzyskało równe prawa jako organizacja handlowa na rynku angielskim. Układ zawarty na trzy lata, przewiduje oddanie ważnych placówek naftowych w Rosji koncernowi Anglo - American - Oil - Company.

Rycina nasza przedstawia zdjęcie z rosyjskich terenów naftowych w Baku, ośrodka rosyjskiego przemysłu naftowego.

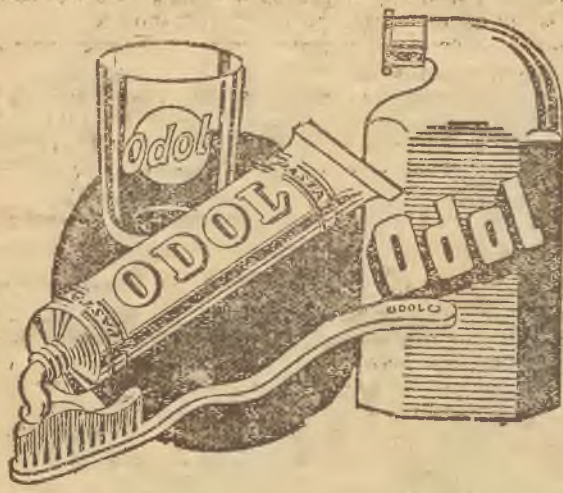
zący do stanu duchownego, otrzymali już wypowiedzenie swoich lokali od najbliższego terminu. Specjalnym studjum poddana jest także kwestja obywatelstwa watykańskiego dla osób, które stale zamieszkują miasto Watykan. Celem zmniejszenia do minimum ilości tych osób, wydano następujące rozporządzenie: Watykan zamieszkiwać mogą wyłącznie osoby, które otrzymają na to specjalne zezwolenie w związku ze swoimi zajęciami i potrzebami nowego państwa. Wraz z tymi osobami mogą mieszkać jedynie ich krowni i następnie nie mający własnych rodzin. Wszystkie inne będą wydalone z obszaru miasta Watykanu.

STRAJK ZECERÓW W LUBLINIE.

Lublin. (AW.). Zecerzy chrześcijańscy porzucili pracę, wobec czego pisma lokalne ukazały się w zmniejszonym formacie. Strajk ma podłoże ekonomiczne. Strajkujący żądają 35 proc. podwyżki, pracodawcy ofiarują 15 procent.

SREBRNE 5-ZŁOTÓWKI.

Warszawa. (AW.). Mennica państwowa uruchomiła już całkowicie produkcję srebrnych monet 5-złotowych. Maszyny biją dziennie około 15.000 sztuk nowych monet. Monety te puszczane będą w obieg już z końcem bm.



Używanie gruboziarnistej pasty do zębów

jest bezwzględnie szkodliwe, ponieważ z biegiem czasu niszczy doszczętnie zęby.

Bądźcie więc przeczorni i używajcie powszechnie wyróżnianej drobnoziarnistej pasty do zębów „Odol”. Odnacza się ona przyjemnym smakiem, czyści i zachowuje zęby.

Tarcia niemiecko-polskie a Francja.

(Od naszego korespondenta).

Paryż, w marcu.

Ustamy najpierw porządek faktów: rząd niemiecki uważa mniejszość niemiecką w Polsce, wbrew jej woli i interesom, za materiał roszadujący; rząd polski stara się z mniejszością niemiecką dojść do porozumienia, ale przeszkadzają temu agitatorzy w rodzaju p. Ulitz, kierownika śląskiego „Volksbundu”; dnia 15 grudnia r. z., w Lugano, p. Zaleski zapowiada spokojnie lecz stanowczo, że Polska ma dosć jątżeń „Volksbundu”; p. Stresemann w obronie swych agentów wali w stół kulakiem i straszy wszystkich „ogó-

na” debatą w sprawie mniejszości; dnia 2 lutego wprowadza swą pogrozkę w czyn i żąda wpisania tej sprawy na sesję Rady Ligi, rozpoczynając się 4 marca; dnia 13 lutego Sejm śląski jest rozwiązany, a p. Ulitz dostaje się pod klucz.

Prasa niemiecka, szczególnie prawicowa, nie posiada się ze złości, nie może się ciągle przyzwyczaić do myśli, że Polska jest państwem niepodległym i równym Niemcom, że nikomu nie wolno jest mieszać się do jej spraw wewnętrznych, że jej tolerancja nie jest dowodem jej słabości... Dla przeciętnego

939 Niemca Polska jest „wasalem” Francji. A skoro zdobyła się na energiczny gest, to pewnie jej Francja na to uprzednio „pozwoliła”. Buźnia więc na Francję... I nawet taki p. Pfafferott, paryski korespondent „Germanji”, człowiek — zdawałoby się — inteligentny, znalazł w tym duchu artykuł do swego centrowego organu. „Zarówno w Polsce — pisał 17 bm. — jak i w innych krajach Europy wschodniej związanych z Francją sojuszami wojskowymi, nie się nie dzieje w dziedzinie polityki zagranicznej bez uprzedniego zezwolenia francuskiego. Należy więc przyjąć, że zwalczanie niemieczyzny w granicznych prowincjach polskich nie zostało przedsięwzięte bez porozumienia się z rządem francuskim...”

Można sobie tę insynuację tłumaczyć dwoma: albo podłością, albo naiwnością. W każdym razie takie przedstawienie sprawy jest niezgodne z prawdą. Sojusz francusko-polski jest faktem, a interesy wspólne, na których się on opiera również nie są na gwiazdach pisane. Ale żaden sojusz nie jest zabezpieczeniem przeciwko wszelkim drobnym, codziennym ryzykom. Sojusz francusko-polski ma na celu uniemożliwienie Niemcom metody „lokalizowania” konfliktów, obowiązuje obie strony do „porozumiewania się” w ważnych momentach, ale ani Francji nie narzuca jakiegos określonego stanowiska we wszystkich sprawach, w których Polska jest lub może być zainteresowana, ani Polski nie zmusza do „radzenia się” Paryżu przed każdym posunięciem naszej polityki zagranicznej.

W odpowiedzi p. Pfafferottowi stwierdził to p. Saint-Brice na łamach „Journala” (18 z. m.) pisząc, że niema żadnych obaw, jakoby Polska musiała w stosunku do Niemiec prowadzić inną politykę, niż własną. „Francja jest sojuszniczką Polski i nią pozostanie, ale posunięć jej nie narzuca...”

Inny wybitny publicysta francuski za-

WITOLD BUNIKIEWICZ.

Żywoty polskich djabłów.

(Ciąg dalszy)

Idąc wskazanym tropem, napotkał pana Klemensa wychodzącego wraz ze swą małżonką z kościoła.

Rogaliński cofnął się za węgiel domu i pomyślał:

— Teraz mu nie dam rady, bo umoczył rękę w święconej wodzie, ale poczekam do najbliższej sposobności.

I djabeł dotychczas czeka.

Żle mu się wiedzie i często znosi biedę.

Jakiś czas ogrywał szlachtę i kupców w karty, ale rychło nauczyli się szulerzy sztuczek djabełskich i zabrali czartowi ostatni szeląg z kieszy, potem został adwokatem i forytował w sądach sprawy, lecz wkrótce kauzyperdy prześcignęli mistrza i zapędzili go w kozi róg.

Rogalińskiego nie opuszcza jednak fantazja i wierzy, że zostanie hetmanem, choćby nawet nie rozliczył się z panem Jędrzejewskim.

Musi bowiem pokazać Lucyferowi, jak się prowadzi jazdę — musi.

W tym celu zeszedł przecież na ziemię i znosi niewygody, wymniany jest i okaleczony.

Taka zawrzała w djabele zawziętość na Lucyfera, iż gotów był nawet darować krzywdę chudziarzom, który go szpetnie naznaczył na pysku i odrąbał kawałek nosa, byleby mu dopomógł rebasez do uzyskania komendy.

Lecz pan Klemens ani myśli o tem

Żyje w zgodzie z Bogiem Wszchemogącym, o djabła nie dba, lecz na wszelki przypadek nosi u boku poświęconą szerpentykę. Nie tyle z obawy, ile z przeczności.

Złośny żywot djabła Hejdasza.

Nie mogły sobie poradzić djabły z Hejdaszem.

Głupi był i tyle.

Nosił wprawdzie rogi na głowie, ale nikt nigdy nie słyszał, aby użył ich do djabełskiej roboty. Nie przebił niemi żadnego człowieka, nie kaleczył bydła, nie groził świętym duszyckom, lecz stroił łeb w kwiaty polne i liście, bo mu się zdawało, iż w tej ozdobie bardzo mu do zwała.

I z ogona nie miał żadnej pociechy.

Przeciwnie — puszysty zad nabawiał go niemałego kłopotu.

Siadał nieraz na miedzy i rozczesywał na nim kudły zamiast wydrapywać pazurami skibę ziemi i poróżnić sąsiadów.

I głupio pysznił się swym ogonem, bo zamiast ukryć go w hajdawerach, wymachiwał nim rozkosznie, dając poznać odrazu kim jest i co zamierza.

Wten sposób nie mógł otumanieć żadnego człowieka.

Porządne djabły siedzą w piekle i służą jak psy Lucyferowi, Hejdasz zaś musiał się waleśać po ziemi, gdyż pogniwał na siebie zwierzeństwo piekielne.

Postawili go pewnego razu, uzbrojonego w ogromną halabardę, u wrót piekielnych i kazali zatrzymywać czarne, plugawe dusze odtracone przez sprawiedliwość boską.

Nie mało wynikło kłopotu, bo głupi djabeł zaciągnął do piekła świętobliwą jakąś niewiastę, myśląc, iż jest potępioną.

A gdy babina zmiarkowała zdradę, otworzyła gębę i takiego narobiła hałasu, wymyślając wszystkim djabłom, że aż Lucyfer wyskoczył z barłogu i kazał wypuścić

natychmiast niewiastę, a wartnika złaować u bramy.

Choćby sprawiedliwość i nikogo nie tknie bezprawnie.

Zagnano więc Hejdasza do ogromnego kotła, aby mieszał ołów, którym poją w piekle obzartuchów i opileców za to, iż, będąc na ziemi, gwałcili przykazanie wstrzemięźliwości.

Stoi Hejdasz i miesza, aż mu pot kapie z czoła i ręce mdleją od ciężkiej pracy.

Wkoło skuci łańcuchami spoglądają potępienci i skóra im cierpnie ze strachu, gdy w kotle wre i bulgoce.

A jeden z wasali, widząc, iż czart niemrawy, przemówił pokornie:

— Panie djabeł, do krwawego potu będziesz obracał warząchwą i nie ngotujesz tej przepalanki.

Posłuchaj mej rady :

— Przy czerskim trakeie stoi karezma, a w niej mieszka żyd, Moszko.

Biegnij do niego i za sto dukatów kup gorzaly, a oszedzisz sobie krwawego trudu. Wszyscy twoi poprzednicy tak zawsze czynili, nie bądź więc głupi i nie daj się nardarmo zapędzać do pracy!

— O głupi nie jestem, zawołał djabeł, lecz, abyś wiedział, że ze mną nie przelewki, notrójną miarę wleję ci w gardło.

Znaj mores, potępieńcze!

A że czarty nie mają kłopotu z pieniędzmi, więc Hejdasz splunął, gwizdnął, odliczył złoto i z kopyta ruszył na ziemię.

Zdziwił się niemało Moszko, gdy djabeł wysypał z trzosa dukaty i zażądał tyle gorzaly, że można nią było unieć nietylko wszystkich w Czersku, ale nawet w Krakowie.

Lecz od czegoż żydowska głowa!

Djabeł płaci — szynkarz szynkuje, więc poczęto wytaczać z piwnie beki, pełne przepalanki.

(C. d. n.).

brał także głos w tej sprawie. P. August Gauvain twierdzi na łamach „Journal des Debats“ (19 lutego), że „Germania“ świadomie rzuciła „swe nieuzasadnione oskarżenie“, albowiem p. Briand „nie przestaje lać oliwy na wzburzone wody, po których zeglują pp. Sresemann i Zaloski“. P. Briand „zachowuje się podobnie“ na sesji marcowej Rady Ligi. A co do p. Ulitza, jest to wewnętrzna sprawa Polski i tylko sądy polskie stwierdzą, czy oskarżenia na nim ciążyące są uzasadnione czy nie. „Francja — kończy p. Gauvain — nie miała i nie będzie miała sposobności interwenjować w tej sprawie.“

Tu wmieszał się w dyskusję pu licysta radykalnej „Volonté“, p. Jan Luchaire (syn Juliana, dyrektora Instytutu Współpracy Intelektualnej), zastępujący tupetem brak wyważonej sądy i znajomości spraw, o których ryzyko. Wolno mu oczywiście twierdzić, że układy francusko - polskie „lekkomyślnie zostały zawarte czasu złoty narodowego“, ale kłamstwem jest powiedzenie, że Polska uprawia wobec mniejszości „politykę prowokacji i ucisku“; wolno mu żądać, aby Francja „popępiła“ aresztowanie Ulitza, ale to nam tylko pozwala stwierdzić z zadowoleniem, że poza nim i p. Gabrielem Perli, smarkaczem pisującym o polityce zagranicznej w bolszewickiej „Humanite“, nikt w prasie

francuskiej nie zapomniał, że skoro były powody aresztowania Ricklina i Rossego, to pewnie są też powody wsadzenia pod klucz Ulitza...

Czemże jest jednak głosik takiego młodzika w gazecie, czytanej tylko w zaufanych kołach „caillautystów“, w porównaniu ze wspaniałym artykułem naczelnym p. Jakóba Seydoux na łamach bijącego 1.400.000 egzemplarzy „Petit Parisien“? Artykuł tego wybitnego dyplomaty francuskiego, który z powodu zdrowia jest już na przedwczesnej emeryturze, ale piórem znakomicie jeszcze służy Francji (i Polsce!) da się streścić w paru słowach:

Niemcy popełniają błąd zasadniczy, niedoceniając Polski; Polska już jest wielkim państwem, a jest na drodze do stania się jednym z paru wielkich mocarstw Europy; Polska zdała już egzamin swej żywotności; niema mowy o traktowaniu jej jako ubożego krewnego; niema mowy o jakichkolwiek rewizjach jej granic; Niemcy muszą się z tem pogodzić...

A zatem, zamiast niekłać się do szykan i intryg, niech nam Niemcy podadzą dłoń; nie zawiśnie ona w powietrzu.

Kazimierz Smogorzewski.

W Płocku olbrzymia większość mieszkań stanowi mieszkania jednoizbowe.

Prawie 25 proc. tych mieszkań zajmują dwie rodziny.

Na jedną izbę wypada przeciętnie 4 osoby; rozmiary izb wynoszą przeciętnie od 14 do 18 mtr. kw., 10 proc. tych lokali znajduje się w piwnicach i rozwalających się ruderach.

Tylko 15 proc. mieszkań ma wodociąg i zlew.

W Pabjanicach mieszkania o jednej izbie stanowią około 70 proc., warunki higieniczne jeszcze gorsze, niż w sąsiedniej Łodzi.

Mieszkania te często są zamieszkiwane przez rodziny z 9 osób; prawie 10 proc. tych lokali są zajmowane przez 2, a nawet trzy rodziny.

Według statystyki z roku 1921. ludność miast polskich wynosiła 6.560.206 osób, z których 15 proc., tj. 1 milion mieszkało w izbach powyżej 5 w jednej izbie, a 38.000 osób powyżej 9 osób w jednej izbie.

Cyfry te, aczkolwiek dają obraz zastraszający, nie dają jednak pełnego wyobrażenia o rozmiarach niedzy mieszkaniowej w miastach polskich, nie należy bowiem zapominać, że mamy jeszcze całe rzesze bezdomnych w dosłownym tego słowa znaczeniu; procent tych nieszczesnych parjasów wynosi dla Warszawy 6,1 proc., przeciętnie dla miast polskich około 2,7 proc.

Wszystkie powyższe przytoczone cyfry odnoszą się do roku 1921. Obecnie sytuacja jest jeszcze znacznie gorsza, wobec poważnego wzrostu zaludnienia miast, a nikłego ruchu budowlanego.

Tak się przedstawia kwestja mieszkaniowa w całej Polsce z wyjątkiem województw poznańskiego i pomorskiego, gdzie ogólnie warunki mieszkaniowe są znacznie lepsze.

Te suche liczby kryją w sobie całą gehennę niewysłowionych cierpień fizycznych i psychicznych, prawdziwe piekło dantejskie mak i udreżeń milionowej rzeszy ludności; w tych warunkach musi się niszczyć zdrowie, musi się zmniejszać zdolność do pracy, niweczy się życie rodzinne i moralność, rodzi się atmosfera grzechu, występku, zbrodni, antyspołecznych i antypaństwowych instynktów i dążeń.

Głód mieszkaniowy w Polsce.

Przerażająca statystyka.

Dziś, w dobie walki z podwyżką cen mieszkań, nie od rzeczy będzie zapoznać się ze stanem mieszkań w Polsce.

Zasadniczym typem mieszkania w miastach polskich jest mieszkanie jednoizbowe, stanowiące jednocześnie kuchnię i izbę mieszkalną a bardzo często i warsztat pracy.

Ten typ mieszkania stanowi przeciętnie przeszło 36 proc. istniejących mieszkań, w Warszawie wzrasta do 39 proc., w województwie łódzkim wynosi około 53 proc., a w samej Łodzi dochodzi do 59,7 proc.

Liczby, jak widzimy, więcej niż wymowne.

Mieszkania dwuizbowe (pokój i kuchnia) stanowią przeciętnie 30 proc. mieszkań.

Wahania w poszczególnych województwach są stosunkowo nieznaczne — wynoszą od 22 proc. do 37 proc. Tak więc te dwa typy mieszkań najmniejszych stanowią w miastach polskich dwie trzecie mieszkań.

W województwie łódzkim stosunek ten jest znacznie gorszy, wynosi on bowiem 79 procent.

Rzecz jasna, że mieszkania te muszą się znajdować w opłakanych warunkach higienicznych. Przeważna część tych mieszkań, zwłaszcza w wielkich miastach, to mieszkania oficynowe, pozbawione światła i nie dające się przewietrzać.

Według badań wydziału zdrowia, w Warszawie istnieje 2.562 tj. 1,23 proc. mieszkań zupełnie bez światła, 11.756, tj. 5,69 proc. jest wilgotnych oraz 4.685, tj. 2,4 proc. mieszkań jednocześnie wilgotnych i bez światła.

Ilość powietrza wynosi przeciętnie na jednego lokatora jednoizbowego mieszkania od 9 do 13 mtr. kub.

Półowa jednoizbowych mieszkań w Warszawie ma pojemność mniejszą niż 40 mtr. kub., a więc mniej niż możliwe minimum przestrzeni powietrznej w mieszkaniu zajętem przez dwie osoby dorosłe i dwoje dzieci — minimum to wynosi około 50 mtr. kub.

Zdrowotność tego rodzaju mieszkań jest oczywiście gorzka ironią w stosunku do najbardziej prymitywnych wymagań higieny; tylko trzy proc. posiada przedpokój, a zaledwie 2 procent ustęp.

W mieszkaniach tego typu w zachodniej części Warszawy 99 proc. nie posiada ani elektryczności, ani gazu, bardzo zaś wiele nie posiada ani okien, ani palenisk.

Stan mieszkań w Łodzi jest jeszcze gorszy, niż w Warszawie.

Warunki mieszkaniowe w Krakowie są nieco lepsze, niż w Warszawie, jednoizbowe mieszkania bowiem stanowią 38,8 procent, dwuizbowe 27,8 proc., trzyizbowe 14,6 proc.

Natomiast Kraków ma więcej niż Warszawa mieszkań suterynowych.

Łódź znajduje się w podobnej sytuacji jak i Kraków, z tą różnicą, że posiada więcej mieszkań suterynowych — stanowią one aż 7 proc.

Piotrków znajduje się w daleko gorszych warunkach, 59 proc. mieszkań to izby kuchenne, 32 proc. — to mieszkania złożone z pokoju z kuchnią.

Fosgenowa tragedia.

ECHA ŚMIERCI KILKuset OSÓB. — DWA WIELKIE PROCESY W NIEMCZECH

Na tle fosgenowej tragedji w Hamburgu, która rozegrała się z końcem maja roku ubiegłego toczą się obecnie w Niemczech dwa wielkie procesy, niesłychanie charakterystyczne, nie tylko dla samego tragicznego zajścia, ale i dla sposobu ujmowania i traktowania pewnych zagadnień wkraczających w dziedzinę opieki państwa nad obywatelami.

Bezpośrednim rezultatem katastrofy hamburskiej była, jak wiadomo, śmierć kilkuset osób z pośród ludności Hamburga, uduszonych wyciekami fosgenu. Fabryka, która przyczyniła tyle nieszczęścia została opieczątowana przez władze miasta Hamburga, które właścicielowi jej przemysłowcowi Stolzenbergowi wydały kategoryczny rozkaz zniszczenia pozostałej ilości fosgenu. Rozkaz był nie tylko bezpośrednim rezultatem wzburzenia, które owładnęło mieszkańcami miasta. Chodziło również o to, by zabezpieczyć ich przed ewentualnym powtórzeniem się tragedji z dnia 28 maja.

Po upływie kilku miesięcy, gdy wzburzenie w mieście nieco ucichło, gdy opinja międzynarodowa przestała się interesować polityczną stroną afery, będącą dowodem, iż Niemcy w dziedzinie fabrykacji środków wojennych nie trzymają się decyzji Traktatu Wersalskiego.

właściciel fabryki p. Stolzenberg wystą-

pił z pretensją do władz miasta Hamburga o odszkodowanie za zniszczone z ich nakazu zapasy drogiego, zabójczego fosgenu.

Równocześnie niemal poszkodowani w katastrofie majowej w liczbie 150 wystąpili do tych samych władz z żądaniem odszkodowania za cierpienia fizyczne, oraz za niezdolność do pracy.

Na tle tych dwóch procesów rozgrywa się obecnie energiczna kampanja. Miasto odmówiło żądaniom poszkodowanych, wychodząc z założenia, że nie może ponosić odpowiedzialności za wybuch niezawiniony. Argumenty poszkodowanych, że przecież fabryka mieściła się niemal w centrum miasta i automatycznie zagrażała ludności, nie znalazły oddźwięku, ani zrozumienia.

Z drugiej strony, te same władze miejskie w procesie Stolzenberga stanęły na stanowisku, że nie należy mu się żadne odszkodowanie za zniszczone zapasy fosgenu, gdyż zagrażały one bezpośrednio interesom ludności. Wskutek takiego postawienia sprawy wytworzyła się sytuacja groteskowa, która bardzo sprytnie i bardzo zręcznie wyzyskują obecnie adwokaci, prowadzący sprawę w wyższych instancjach. Rozumują oni w sposób następujący: jeżeli miasto uważa, że fabrykantowi nie należy się odszkodowanie za

Układ południowej Afryki z Niemcami.



(xy) Parlament południowo - afrykański ratyfikował niewieloma głosami większości układ handlowy z Niemcami, który stawia prawa Niemiec na równi z prawami Anglii.

Rycina nasza przedstawia gmach parlamentu południowo - afrykańskiego w Kapstadzie.

niszczone zapasy fosfenu, to tem samem przyznaje, iż jego fabryka, jego magazyny, zagrażały życiu i bezpieczeństwu ludności. A jeżeli tak jest, to czyż można odrzucać żądania odszkodowania wysuwane przez tych, którzy zostali dotknięci bezpośrednio na zdrowiu, którzy nie mogą dziś pracować?

Obydwa procesy toczące się niemal równolegle, są bardzo charakterystycznymi przejawami epoki powojennej, której filozofja streszcza się w niesłychanym lekceważeniu życia ludzkiego i w jaknajbardziej beczerejonalnym pomiataniu niem. Fabrykant,

którego nielegalna produkcja zabiła kilkuset ludzi, kilkuset zaś przyprawiła o kalectwo, nie ma żadnych skrępułów, najmniejszych wyrzutów sumienia, chodzi mu tylko o stratę gromadzonej skrupulatnie truciźny. Z drugiej strony miasto, które nie potrafiło zabezpieczyć ludności przed katastrofą występuje w roli piniacza, targującego się o każdy grosz, drwiącego poprostu z nędzy ludzkiej. Pomiedzy zaś tymi dwoma biegunami stoją bezbronne ofary, szukające daremnie wyjścia z sytuacji i ratunku.

Trzy tysiące na sekundę.

ILE KOSZTOWAŁY WIELKIE WOJNY?

Pewien statystyk amerykański obliczył, ile kosztowały wielkie wojny historyczne. Przerazająca to statystyka.

Wojna siedmioletnia kosztowała 15 milionów marek w złocie, wojny francuskie od r. 1792 do r. 1815 — 25 miliardów marek, wojna burska (1899—1903) 6 miliardów marek.

Rekord bije oczywiście ostatnia wojna światowa która trwała lat 4, a przewyższyła eo do kosztów najdłuższe wojny w przeszłości.

Oto ile wydały na ostatnią wojnę światową poszczególne kraje:

Anglja 80,8 miljarda marek w złocie, Niemcy — 78,1, Stany Zjednoczone — 51,6,

Francja — 42,4, Rosja — 30,9, Austria — 22,8, Włochy — 18,8, Dominja ang. — 8,3, Belgja 2,8, Turcja — 2,0.

A więc, licząc z grubsza bez mniejszych uczestników wojny jak Serbja, Bułgarja i Portugalja, na wojnę światową wydano zgórą 340 miliardów marek w złocie!

Aby lepiej uzmysłować sobie wymowę tej liczby, zastosujmy ją do jednostek czasu. Okazuje się, że na wojnę wydawano rocznie 85 miliardów, dziennie 237 milionów, na godzinę 10 milionów, na minutę 170.000 i na sekundę 3.000 marek w złocie.

3000 marek złotych co sekundę na zniszczenie i przelew krwi.

Morderca i włamywacz w roli uczonego.

TECHNIKA I CHEMJA NA USŁUGACH BANDY PRZESTĘPCÓW. — UCZONY ZDEMASKOWANY JAKO ZBRÓDNIARZ.

(†) Wyrafinowanych przestępców otacza pewna romantyczność. Nie są to zwyczajni zbrodniarze. Są wśród tych ludzi grupy przestępców o eleganckich manierach, a nawet o wyższym wykształceniu.

A nigdzie modna romantyka przestępców nie kwitnie tak bardzo, jak w Chicago, w tem mieście, w którym kilka morderstw, popełnionych w jednym dniu, nie należy do rzeczy nadzwyczajnych.

Ubiegłych dni wydarzył się tam wypadek, który stanowi elon romantyki kryminalnej. Oto aresztowano herszta bandy włamywaczy i złodzieji w bibliotece uniwersyteckiej. Pracował tam jako prywatny uczony od dłuższego już czasu, ceniony przez studentów, którzy nieraz zasięgałi u niego rady

w spornych kwestjach zwłaszcza z dziedziny chemji. Jegomość ten stał na czele bandy włamywaczy, którzy przy włamaniach do banków „pracowali” przy pomocy nieznanym policji chemikalji. Byli też w posiadaniu tak kunsztownych wtrychów, że otwierali najmistrzowskie zamki.

Podczas jednego takiego włamania zobaczył herszta tej bandy pewien szofer, który właśnie przejeżdżał tamtędy w chwili, gdy ten, w towarzystwie jeszcze dwóch spółników wsiadał do czekającego w pobliżu auta. Urządono za nimi pościg, lecz nie zdołano ich przyłapać. Szofer ten rozpoznał jednak w albumie przestępców jednego z bandy. Policja była więc na tropie. Ale mogła była szukać, kto wie jak długo, gdyby nie przy-

padek, który przyszedł im w pomoc. Zdarzyło się mianowicie, że w bibliotece wyższej szkoły technicznej ginęły od niejakiego czasu książki. Policja wysłała tam detektywa, by wyśledził złodzieji. Detektyw zjawiał się w bibliotece codziennie i, jakby był studentem, zasiadał przy jednym z pulpitów, aby pracować. A podczas tego, kiedy czytał niby i robił zapiski, uważał pilnie, co się dzieje dookoła. Zwrócił jego uwagę w pewnej chwili jegomość, który wykazywał dziwne podobieństwo z poszukiwanym herszem bandy włamywaczy. Ów jegomość czytał pilnie, przyczem skwapliwie coś wynośowywał. Detektyw zbliżył się do niego i pod jakimś pozorem poprosił, by udał się z nim do foyer. Tu nastąpiło aresztowanie.

Okazało się bowiem, że ten prywatny uczony jest to osławiony bandyta Roy, mający wiele już zbrodni na sumieniu. Ostatnio stał na czele bandy włamywaczy. Obeznany dokładnie w fachu złodziejskim, studiował technikę i chemję, co widocznie przy wrodonym sprycie i niepospolitych zdolnościach, przysłało mu się niejednokrotnie w rzemiośle, jakie uprawiał.

Meteorolog rosyjski o ostrych zimach.

Znany meteorolog rosyjski Swiatskij zamieścił w tych dniach na łamach leningradzkiej „Krasnej Gazety“ niezmiernie ciekawy artykuł o ostrych zimach, jakie mają miejsce w Europie północno - wschodniej w ciągu ostatnich 50 lat. Według Swiatskija stwierdził profesor Wojekow na podstawie materiałów, odnoszących się do zmian klimatycznych Rosji, że za ostrą zimę uważać należy w Leningradzie taką zimę, podczas której temperatura wynosi w ciągu 12 idących za sobą dni co najmniej 20 stopni (Celsjusza). Takich zim było w Europie północno-wschodniej w czasie od roku 1750 do r. 1890 ogółem 10. Największe mrozy zanotowano przytem w latach 1861—1883, takich zim było 6. Stosunkowo ostra zima panowała w Europie również w roku 1899, od tego jednak czasu temperatura w zimie nigdy nie spadła poniżej poziomu normalnego. W roku 1916 i 1917 w niektórych okolicach panowały wprawdzie silne mrozy, ale takich mroźnych dni było wtedy stosunkowo mało (około dziesięciu).

Bardzo ostrą zimę przeżyła Rosja w roku 1809, kiedy to wojsko rosyjskie przeszło przez zamrożony Bałtyk z Finlandji do Sztokholmu. A w roku 1740 panowały w Rosji takie mrozy, że na rozkaz kapryśnej Anny Joanny wybudowano na Nowej pałac lodowy, który przez dłuższy czas znakomicie siętrzymał. Ale też w roku tym trzaskające mrozy trwały w Rosji bez przerwy 90 dni.

Swe badania prowadzi Swiatskij na podstawie starych kronik, pochodzących z 12—18 stulecia. Najdokładniejsze dane zawiera są w kronikach z 15. wieku. Swiatskij stwierdził, między innymi, że w roku 1524 mrozy trwały do 25 maja, a śniegu w roku tym napadało tyle, że jeszcze na początku czerwca w niektórych okolicach pola pokryte były białym całunem. Bydło na pastwiska można było w roku 1594 wyprowadzić dopiero w pierwszych dniach miesiąca lipca. Również w lipcu rozpocząć dopiero mogli chłopi prace wiosenne w polu. Z kronik skandynawskich dowiedział się Swiatskij, że w roku 1573 można było chodzić ze Szwecji do Rewla przez zamrożone morze jeszcze w miesiącu maju.

Wynalazek duńskiego uczonego.

Kto wie, może będziemy mieli kałosze trwałe jak stal, może będziemy jeździli automobilami na pneumatykach nie do zniszczenia, jeżeli prawda okaże się wiadomo o wynalazku duńskiego chemika, Fryderyka Frederiksona, który miał wytworzyć materiał, posiadający podatność i sprężystość kauczuku, a trwałość i odporność stali, nadając mu nazwę „kauczuko - metalu“.

RADJO-APARATY

TELEFUNKEN KOCH & STERZEL, SCHALECO, INGELLEN, NEUTROVOX, EUMIG - HARTLEY i t. p. Części radjowe, głośniki najlepszych fabrykatów -- sprzedajemy na najdogodniejszych warunkach i z gwarancją

LEON APPEL i Ska, Lwów, Legjonów 1. Ładowanie akumulatorów najszybciej i najtaniej. —

Wyglądałoby to trochę bajecznie, gdyby nie to, że wynalazek już kupiło wielkie towarzystwo francusko-amerykańskie.

Wynalazca przypisuje swojemu materiałowi znaczenie wojenne, do wyrobu pancerzy,

rzekomo odpornych nawet na armatnie strzały, jednak, gdyby się okazał praktyczniejszy, od wielu dawniejszych tego rodzaju wynalazków, które nam zabroniły użyć go do celów mniej morderczych.

Liga żółtych goryłów.

WYKRYCIE TAJNEGO KLUBU, GDZIE DZIKIE ORGJE.

(?) W Moskwie wykryła policja tamtejsza ubiegłych dni tajny klub „Kabuki“, do którego należeli wyżsi urzędnicy państwowi. W klubie tym odbywały się orgje, przypominające średniowieczne czarne msze. Dygnitarze sowieccy przyprowadzali tutaj urzędniczki biurowe i zmuszali je do odegrania roli „djablic“. Niektóre z tych kobiet skończyły samobójstwem. Skandale, jakie się tam działy, przybrały taką formę, że policja zmuszona była „nakryć“ zarząd tego klubu. Agenci państwowi policji otoczyli budynek, gdzie mieścił się klub, a właśnie odbywała się tam orgja i członkowie „Kabuki“ byli prawie w komplecie. Złapano ich in flagranti. Nie pomogły protesty. Aresztowano ich wszystkich i nazajutrz postawiono przed trybunał ludowy. Za znieważnie dyscypliny partyjnej wykluczeni zostali z szeregów komunistycznych, przyczem złożono ich z urzędów, jakie zajmowali. Osobno odpowiadać będą przed sądem karnym. Klub „Kabuki“ policyjnie zamknięto.

O istnieniu podobnych klubów w Leningradzie donosi znowu „Prawda Leningradzka“. Prym wodziła tam „Liga żółtych goryłów“, przyjmując niejako protektorat nad wszystkimi klubami tego rodzaju.

„Liga żółtych goryłów“, to jest centrala

klubów „małpie“, mieściła się w wytwornym pałacu, należącym do jednego z dawniejszych książąt rosyjskich. Pałac ten urządzony jest wspaniale. Posiada ściany, obite jedwabiem, zdobne inkrustacją. Posadzki zaścielone są wschodnimi kobiercami.

Tutaj to dawali sobie rendez-vous wysoce urzędnicy sowieccy, urzędnicy techniczni, inżynierowie, komendanci przemysłowi. (Dyrektorowie państwowych fabryk). Każdy członek „Ligi żółtych goryłów“ miał swój przydomek, który musiał wymienić, podając równocześnie hasło, inaczej portjer go nie wpuszczał. Honorowi członkowie otrzymywali tytuł „honorowego orangutana“.

Uczty małpie, urządzone w tym klubie były to najwstrętniejsze orgje. Rozpoczynały się od „małpiego“ tańca, poczem następowała pijatka przy najbardziej wyrafinowanym wyuzdaniu.

Zabawa kończyła się nad ranem.

Zarówno, jak klub „Kabuki“, policja zamknęła „Ligę żółtych goryłów“, a prezydium tego klubu aresztowano. Ponieważ zaś, jak się w dalszym ciągu wykryło, „Liga żółtych goryłów“ miała swoje filje w Leningradzie i na prowincji, przystąpiono energicznie do zlikwidowania tych klubów.

Zbrodnia w Pabjanicach.

ROBOTNIK ZAMORDOWAŁ MAJSTRA.

Pabjanice zostały onegdaj rano wstrząśnięte wieścią o strasznym morderstwie, popełnionem przez robotnika firmy „Krusche i Ender“ na osobie majstra tejże firmy.

Jeden z robotników, niejaki Młynarczyk Onufry, lat 53, zatrudniony w firmie „Krusche i Ender“ od lat 20 przybył rano do pracy w stanie nietrzeźwym. Traciła na tym wydajność pracy, wobec czego majster fabryczny Józef Otto wrócił mu uwagę. Doprowadziło to Młynarczyka do takiego zdenerwowania, że porwał sztabę żelazną i trzykrotnie uderzył nią majstra Otto w głowę.

Otto padł nieprzytomny, zalewając się krwią.

Wezwano pogotowie Kasy Chorych, lecz niestety, lekarz stwierdził już tylko skon.

Tragiczny wypadek miał miejsce w tkalni, na oddziale krochmalni. Tragiczna ofiara zmarła. Otto, osierocił żonę i czworo dzieci. Otto pracował w firmie „Krusche i Ender“ od lat 31. Przesłuchiwany przez policję Młynarczyk oświadczył, iż zamordował majstra będąc pijanym i żałuje swego czynu.

Duch w salonie mody.

Elegancka złodziejka chciała nastraszyć dyrektora salonu swoim negliżem.

(xy) Niezwykła historia wydarzyła się onegdaj w Paryżu. Dyrektor jednego z wielkich salonów mody w środku Paryża, zabiegał się właśnie do odejścia po zamknięciu salonów, gdy przechodząc przez obszerne pokoje, tonące już w mroku, stanął zdumiony. W lustrze naprzeciw siebie ujrzał w sąsiednim pokoju postać w bieli, przechadzającą się tam i z powrotem i zajęta jakąś tajemniczą czynnością. Nie namyślając się wiele dyrektor zatelefonował do policji. Natychmiast pojawili się w salonach trzech komisarze poli-

eji, którzy zaczęli energicznie szukać „ducha“. Ale zamiast ducha, znaleźli leżącą na kanapie w jednym z pokojów młodą i elegancką kobietę. Oburzona nieznajoma oświadczyła, że przebywała w zakładzie w celu oglądania sukien, ale nagle zasłabła i położyła się na kanapie, gdzie zasnęła. Zeznanie to nie wystarczyło jednak policji. Sprowadzono ją do komisariatu, gdzie przyćmięta do muru pytaniami zeznała, że nazywa się Zorżetta Board i mieszka w Paryżu. — Nie chciała jednak wyjaśnić, co chciała zrobić

Z areny bokerskiej.



(xy) W czasie walk bokerskich w Kolonii odniósł onegdaj piękne zwycięstwo w trzeciej rundzie knock outem niemiecki popularny bokser ciężkiej wagi Rudi Wagener (nasza rycina) nad murzyńskim bokserem Islasem.

z wielkim płóciennym workiem, który u niej znaleziono. Dalsze badania stwierdziły, że panna Board należy do znanej w Paryżu rodziny i jest przyjaciółką jednego z zagranicznych dyplomatów. W mieszkaniu jej znaleziono futra i bieliznę na kwotę 100.000 franków. Pochodzenia tych rzeczy panna Board nie umiała wytłumaczyć. Prawdopodobnie jest ona elegancką złodziejką magazynową i chciała przestraszyć dyrektora salonów mody, rozebrawszy się do negliżu. Pannę Board odstawiono do więzienia.

Pięć ekspedycji naukowych na obserwowanie zaćmienia słońca.

9. maja b. r. przypada całkowite zaćmienie słońca, na które wybierają się z różnych krajów ekspedycje, udające się na wyspę Sumatrę, przeważnie do miasta Belawan Dell. Głównym celem ekspedycji tych jest przeprowadzenie doświadczeń, mających potwierdzić teorię Einsteina na podstawie zbaczania promieni słonecznych. Ekspedycji takich wybiera się, jak dotychczas zanotowano, pięć: pierwsza z nich, holenderska, pod kierunkiem doktora Minnaerta, będzie prowadziła obserwacje zaćmienia słońca w pobliżu Idi, na północnym wybrzeżu Sumatry; następna, zorganizowana przez amerykańnika, profesora Millera, zamierza zdjąć fotografie zaćmienia za pomocą specjalnie skonstruowanego teleskopu. Trzecią prowadzi doktor Jackson, kierownik obserwatorium w Greenwich, który zamierza przeprowadzać badania swoje w Kedah (Mlajca). Wreszcie dwie ekspedycje francuskie udają się do Paulo, na wyspie Candorze, w pobliżu wybrzeża Kambodży.

Kupuj towary krajowe

„KOPERNIK”

Dziś największa premjera sezonu wytwórni „United Artists”

„MARYSIENKA”

DOUGLAS FAIRBANKS

w jedynym arcykunsztown. tegorocznym filmie, który zaćmi wszystkie szlagiery dotychczas z tym ulubieńcem oglądane pt. „**MIASTO CUDÓW**” (El Gaucho)
 Dzieje awanturnika kochającego wolność, rabunek i piękne kobiety. Partnerką mistrza Douglasa jest półdzika meksykanka LUPE VELEZ, groźna rywalka DOLORES del RIO. — UWAGA: Z powodu niebываłych kosztów, zniżki i bilety wolnego wstępu do odwołania bezwzględnie nieważne. Początek codziennie o godzinie 3-ciej popołudniu. 1082

Tajemnicze podwójne morderstwo.

TRUP ZE ZMIAZDŻONĄ GŁOWĄ. — CZŁOWIEK, KTÓRY ZNIKNAŁ BEZ ŚLADU. ZDRADZIECKA GAŁĄŻ. — DWAJ KLUSOWNICY. — ZEZNANIE. — OSKARZENIE ZIĘCIA O MORDERSTWO. — POSZUKIWANIE TRUPA W OGRÓDZIE. — GROŹNA POSTAWA TŁUMU. — POBICIE SĘDZIEGO I OSKARZONEGO PRZEZ TŁUM. — ŚLEDZTWO ZNÓW W MARTWYM PUNKCIE. — ANONIMOWE LISTY. — WYGODNE WIEZIENIE.

(xy) Mała wioska Nantoin nad Izerą we Francji jest od piętnastu miesięcy w stanie ciągłej gorączki z powodu podwójnego morderstwa, popełnionego wśród bardzo tajemniczych okoliczności jeszcze w dniu 2 grudnia 1927 roku. W owym dniu mieszkanie i dawny mer tej wsi Ludwik Cretinon, liczący pięćdziesiąt i trzy lata, udał się popołudniu do swojego lasu, prowadząc wózek, zaprzężony w dwa woły. Gdy do wieczora Cretinon nie wrócił do domu, rodzina rozpoczęła poszukiwania, które trwały przez całą noc. W końcu w jakimś zagajniku znaleziono wózek z spokojnie stojącymi wołami. Nieco dalej zaś znaleziono leżące w poprzek ścieżki martwe ciało Cretinona.

Zmiażdżona jego głowa spoczywała w koleinach wózka.

Zabrano ciało Cretinona do domu, a lekarz stwierdził, że Cretinon padł ofiarą wypadku, gdyż koło wozu zmiażdżyło jego głowę, prawdopodobnie gdy upadł w ciemnościach.

Tego samego dnia, o tej samej godzinie drugi mieszkaniec tej wsi, Paweł Berier, liczący dwadzieścia siedm lat, udał się również do swojego lasu, położonego tuż obok lasu Cretinona.

On nie wrócił również wieczorem do domu. Rodzina rozpoczęła energiczne poszukiwania. Przetrzęsnięto las, wszystkie zarośla, ale napróżno. Nazajutrz znaleziono na wiązках chrustu

zakrwawioną chustkę Beriera. Podobnie znaleziono kapelusz Cretinona, który ktoś rzucił za jego dom.

Kapelusz podziurawiony był ołowianymi kulkami i pokrwawiony.

Wówczas dokonano ekshumacji zwłok Cretinona i stwierdzono, że został on zabity wystrzałem ze strzelby, nabitej ołowiem.

Rozpoczyna się wówczas śledztwo, w której bierze udział żandarmerja z Lyonu. Śledztwo to zdąży przedewszystkiem do wykrycia ciała Beriera,

które zniknęło zupełnie bez śladu. Ponieważ między lasami znajdują się stawy, żandarmerja przypuszcza, że zbrodniarz wrzucił zabitego do jednego ze stawów. Równocześnie żandarmerja odkrywa ważny szczegół, który pozwala odtworzyć przebieg zbrodni. Oto w odległości 4 metrów od miejsca, w którym znaleziono ciało zabitego Cretinona zauważono gałązkę krzewu, złamaną uderzeniem kulki ołowianej.

To w tym miejscu ukrywał się zbrodniarz i strzelił do Cretinona, a następnie położył jego ciało pod wózek i pociągnął woły, aby wózek przejechał przez głowę zabitego i w ten sposób upozerował wypadek. Potem zbrodniarz uciekł przez las.

Ale po drodze spotkał Beriera, który zaniepokoił się widokiem człowieka powalanego krwią. Zbrodniarz zorjentował się wówczas w sytuacji i

zabił również Beriera, jako niepożądane go świadka.

Jaki był powód zamordowania Cretinona? Niewiadomo, ponieważ

Cretinon nie miał przy sobie pieniędzy, a cieszył się ogólnie opinią człowieka bardzo dobrego i uczciwego.

Szukając mordercy żandarmerja aresztowała tymczasem na skutek doniesień dwóch podejrzanych osobników,

klusowników Józefa Pillauda i Józefa Fongere, ale nie mogła z nich nic wydobyć

Mieszkańcy wsi znajdowali się w nieustannej gorączce.

Morderstwo wśród tak tajemniczych okoliczności nie dawało im spać. Gniewała ich bezkarność, a tymczasem żandarmerja nie mogła zebrać żadnego realnego materiału. Aż w styczniu ubiegłego roku Pillaud, który został tymczasem uwolniony, wygadał się w jakimś szynku,

że zna mordercę Cretinona i wskazał na jego zięcia, Maximina Thomasa. Oświadczył przytom, że w dniu morderstwa znajdował się w pobliżu Cretinona i widział, jak ukryty w zaroślach Thomas zastrzelił Cretinona. Z Pillaudem znajdował się również Fongere. Thomas, dowiedziawszy się o tem, zaskarżył Pillauda o oszczerstwo i o odškodowanie. Przesłuchany przez sędziego Pillaud oświadczył, że powiedział to w stanie pijanym i

został skazany na zapłacenie odszkodowania w kwocie 5,000 franków.

Sprawa stanęła znów na martwym punkcie, a tymczasem we wsi wrzało od plotek i domysłów. Dopiero przed kilkoma tygodniami

Sprawa weszła na nowe tory. Świadkowie zeznali sędziemu śledczemu, że

klusownik Fongere oświadczył im w szynku, że podejmuje się za wynagrodzeniem 2,000 franków

wskazać miejsce, w którym pochowano zabitego Beriera.

Znowu ta sama historia. Fongere, stawiony przed sędziem śledczym, odwołał swoje twierdzenia. Ale w godzinę potem, znowu w szynku, oświadczył, że morderca Cretinona jest młody Thomas, który zrobił to z zemsty za to, że

Cretinon robił mu trudności przy wydaniu jego córki za niego żama.

I opisał dokładnie przebieg morderstwa, w którym sam brał udział z Pillaudem, a następnie oświadczył, że ciało zabitego Beriera pochował razem z Thomasem i Pillaudem w jednym z zakątków ogrodu Thomasa.

Sprowadzono Fongere'a do żandarmerji i rozpoczęto energiczne śledztwo, przy czym aresztowano Thomasa i Pillauda. Wiadomość o aresztowaniu morderców rozeszła się lotem błyskawicy po całej wsi.

Luźnie porzucili pracę i tłumnie zezbrali się przed żandarmerją, oczekując dalszych wypadków

Zebrała się w końcu komisja i przystąpiono do szukania zwłok Beriera w ogrodzie Thomasa. Wyprowadzono zakutego Fongere'a i przy asystencji ogromnej ilości ludzi, rzucających przekleństwa na głowy morderców, ruszono do ogrodu Thomasa. Ogromny orszak przebył dwa kilometry, dzielące budynek żandarmerji od domu Thomasa i

przybył w końcu na miejsce badań, gdzie zebrały się już niezliczone rzesze ludzi z okolicznych wsi,

zajmując wszystkie wolne miejsca i wszystkie konary i gałęzie drzew w ogrodzie Thomasa. Wśród pomruków tłumu zaczyna się rozkopywanie ziemi w ogrodzie przy wskazówkach, udzielanych przez Fongere'a. Po dwóch godzinach poszukiwań natrafiono w końcu — na czaszkę barana.

Tłum wpadł w gniew, grożąc komisji i Fongerowi,

który zaklinał się, że mówił prawdę. Komisja postanowiła w końcu, aby skonfrontować Fongere'a z innymi oskarżonymi. To nie

dobalo się tłumowi, który

rzucił się na komisję i pobił ją i spo-

lięzkował,

zarzucając mu nieudolność. Nie pozwolił przytem sędziemu wsiąść do wózka. Sędzia udał się więc piechotą, wśród ulewnego deszczu.

bitu po drodze kulakami w plecy przez fanatycznych mieszkańców wsi.

W końcu w połowie drogi tłum zmusił sędziego do zatrzymania się w merostwie i odbycia konfrontacji Fongere'a z Thomasem i Pillaudem w jego oczach. Wobec Thomasa przybrał tłum tak groźną postawę, że żandarmerja, bojąc się, aby go nie zlyneczowano, zdołała wsadzić go do samochodu i odwieźć do szpitala, gdyż

tłum zdążył pobić go tymczasem bardzo dotkliwie.

Wezwano w końcu oddziały żandarmerji i rozprószone gromadzących się nieustannie ludzi, ale

śledztwo musiało być przerwane aż do uspokojenia się wzburzonych umysłów mieszkańców wsi.

Wzburzenie to jednak dotychczas nie ustało. Mieszkańcy oskarżają nadal władze o nieudolność, a Thomasa o dokonanie morderstwa.

Zona Thomasa, córka zamordowanego Cretinona,

znajduje się w tragicznym położeniu. Nie wierzy jednak, aby jej mąż był mordercą jej ojca. Twierdzi ona, że jej mąż był zawsze w dobrych stosunkach z jej ojcem i nie sprzeciwiał się wcale jej zamążpójściu.

Władze znajdują się obecnie w bardzo trudnym położeniu.

Wzburzenie we wsi nie ustało po ostatnich wypadkach

i pobiciu sędziów i oskarżonego, a śledztwo nie postąpiło zupełnie naprzód. Zwłok Beriera dotychczas nie znaleziono. Problematyczna jest również rola dwu klusowników, Pillauda i Fongere'a. Niewiadomo bowiem, czy są oni współsprawcami zbrodni, czy też

umyślnie ściągali na siebie podejrzani, aby przesiedzieć w więzieniu bardzo ciężki dla nich okres ostrej zimy.

W tem ostatnim przypuszczeniu utwierdzają sędziego śledczego

listy anonimowe,

które otrzymał przed aresztowaniem Pillauda i Fongere'a, a które wskazywały obu klusowników jako sprawców morderstwa. Jak zbadano listy te pisane są

przez członków tej samej rodziny. Chodziło więc widocznie o to, aby obu klusowników, będących obecnie bez pieniędzy, umieścić wygodnie w więzieniu.

Śledztwo w tej sprawie trwa nadal i każdy dzień przynosi nowe szczegóły, które w dalszym ciągu podamy.

Przeciw podwyżce czynszów!

Dzień ogólnego protestu. -- Komitet Obywatelski we Lwowie. -- Dziś wiec zwołany przez Żydów.

(d.) Jak już wiadomo naszym czytelnikom z poniedziałkowych depeesz „Wieku Nowego“, ubiegłej niedzieli w Warszawie „Związek Lokatorów i Sublokatorów Rzeczypospolitej“ prowadził obrady w sprawie zamierzonej podwyżki czynszów. Zebraniu przewodniczył prezes p. Ławkowicz, w skład prezydium wchodził pp. Sozański ze Lwowa i Mierzyński. Sekretarzem p. Witkowski. W dłuższej dyskusji poddano krytyce projekt podwyżki czynszów i przeciw temu zamierzeniu energicznie zaprotestowano. Nadto uchwalono, że

DZIEŃ 17 MARCA MA BYĆ OGÓLNYM PROTESTEM CAŁEJ POLKI.

przeciw nowemu podatkowi, zwiększającemu czynsze. W dniu tym wszystkie organizacje i związki odbędą po miastach masowe wiece, które uchwalą jednobrzmiącą rezolucję, zredagowaną przez Związek warszawski.

Celem przeciwstawienia się zamierzonej podwyżce we Lwowie powstał specjalny Komitet obywatelski.

Delegaci Towarzystwa Ochrony Lokatorów i sublokatorów na Województwo lwow-

skie, oraz związków zawodowych i organizacji miasta Lwowa na posiedzeniu w sobotę dnia 2 bm. uchwalili:

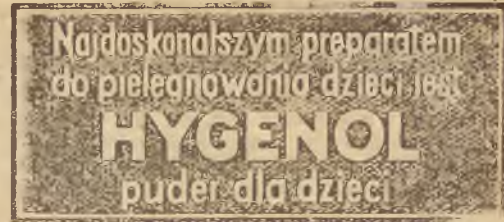
1. Protest przeciw projektowi rozbudowy o ile kosztą teje mają być pokryte kosztem lokatorów, ponieważ jakakolwiek podwyżka czynszu przekracza zdolność płatniczą lokatorów.

2. Wszeczenie akcji obronnej przeciw podwyżce czynszu utworzyć komitet złożony z delegatów wszystkich związków zawodowych i organizacji m. Lwowa.

3. Zwołać w tej sprawie wiec, celem zajęcia stanowiska wobec projektu rządowego.

Posiedzenie konstituujące Komitetu złożonego z pojedynczych delegatów, poszczególnych związków i organizacji, odbędzie się dziś, we środę, dnia 6 bm. w lokalu Towarzystwa Lwów. Rynek 3, II. o godz. 8 wiecz.

Nadto dziś wieczór o godz. 8-mej w sali Instytutu Technologicznego przy ul. Bourlar da odbędzie się wiec publiczny w sprawie podwyżki czynszów zwołany przez Komitet żydowskich przesażonych gospodarzy.



1047

zoperowali najpierw wystawę szynku Simona Grufta przy ul. Sykstuskiej, a następnie wystawę głośniejszą „Groty“ przy ul. Szajnochy. Wartość ściągniętego wódecznanego i tu i tam likieru wyniosła, jak obliczyli poszkodowani około 200 zł.

Przyłapano oboje, ale niezbyt rychło, skoro przy Góralówniej znaleziono jedną tylko flaszkę, a przy Łopuszańskim ani jednej.

Ostatnio odpowiadali oboje przed sędzią r. Sokołowskim. Oboje winie swej zaprzeczyli. Po przeprowadzonej rozprawie sędzia ogłosił wyrok, skazujący Góralównę za dowiedzoną kradzież jednej flaszki na 6 dni aresztu a kochanka jej Łopuszańskiego, którego świadkowie nie zdołali stanowczo jako sprawcę rozpoznać, uwolnił.

Oskarżał prok. nadr. Jasienicki, bronił adw. dr. Żywicki.

Zanim pracownicy kochankowie zdołali się otrząsnąć z powyższej nieprzyjemności — srotał ich pech nowy. Oto nazajutrz po powyższym szczęśliwym wyroku aresztowano Łopuszańskiego wraz z Góralówną, tym razem pod zarzutem współudziału w zamordowaniu śp. Czeremchy. Trudno się temu dziwić, wszak pracują — on apasz, a ona reje-strowana piękność!

Z SALI SĄDOWEJ.

Echa napadu na pocztę przy ul. Głębokiej.

Terroryści Skicki i Sztokało ponownie przed przysięgłymi.

Klasyezni świadkowie.

(K. D.) Wczoraj w drugim dniu procesu przesłuchano świadków t. zw. „klasyeznych“. Świadek Michalina Tustanowska, kierowniczka poczty, podtrzymała swe dawne zeznania, wskazując na oskarżonego Skickiego, jako tego, który w krytycznym momencie napadu przyłożył jej do piersi rewolwer i wołał: „Oddaj pieniądze!“

Również i następny świadek Kazimiera Dobroszańska rozpoznaje Skickiego jako napastnika.

Świadkowie Lubieniecka, Kowalczykówna i woźny Czerwiński nie wnoszą żadnych nowych momentów.

Pewne ożywienie dopiero budzą zeznania świadka Leopolda Weinstocka, który podtrzymując swe poprzednie deponycje, uczuł się mocno dotknięty twierdzeniem urzędników, że na widok sprawców, ze strachu schował się za szafę.

Rewanżując się paniom twierdzi znów Weinstock, jakoby on tylko był bohaterem, który spłoszył sprawców, a urzędniczeki się nastraszyły i schowały. Wbrew zeznaniom urzędników, mówiących o dwóch napastnikach, którzy wpadli do pokoju p. Tustanowskiej, Weinstock dalej twierdzi, że uciekło przed nim aż... czterech.

Zeznania rodziców oskarżonych.

Następnie przesłuchano ojca oskarżonego Sztokały — Iwana Sztokały, djaka z cerkwi Preobrażeńskiej, zam. przy ul. Korniaktów 1. I. Podaje on, że widział jak w krytycznym dniu w czasie, jak syn jego Iwan mył gumy automobilowe — zjawił się Ordyniec i po rozmowie z jego synem, wręczył mu dolara.

Również Iwan Skicki, cieszą z żoną Julją, rodzice osk. Eugenjusza Skickiego (zam. ul. Bilińskich 1. 56), nie zeznali niczego godnego uwagi, opowiadając o tem, że syn ich Eugenjusz rano wstał, zjadł śniadanie, później obiad, oraz, że ubrany był w granatowy garnitur.

Co mówią komisarze policyjni?

Świadek Emiljan Czachowski, podkom. policji politycznej, potwierdza swe dawne ze-

znania. Wyklucza, by oskarżonych w czasie przesłuchania policyjnego bito. Skicki zrazu wypierał się, potem przyznał dobrowolnie, że z namowy Ordynca, który wciągnął go do organizacji, gdzie odebrano przysięgę wierności od niego — ścigał auto i pilnował, by było pod gazem, a na poczcie nie był.

Co do szofera Sztokały, to ten zeznawał, że został zamówiony na jakąś robotę.

Podobnie zeznaje podkom. Tad. Smolnicki, który znów odniósł wrażenie z pierwotnych zeznań Sztokały, że ten wiedział o jaką robotę chodziło. Świadek uważa, że niewtajemniczonego szofera nie ściganoby aż z ulicy Fredry.

Na zapytanie obrony, czy zachodziły kiedy wypadki, by w aktach dokonywanych przez U. O. W., brali także udział pośredni i nieczoińkowie, odpowiada świadek, że wypadków takich nie zna.

Wobec niejawienia się świadka podkom. Feduniszyna, przebywającego obecnie na kursie policyjnym we Wiedniu — za zgodą stron odczytano jego zeznania, złożone na rozprawie doraźnej.

Dziś dalszy ciąg procesu.

Pracowity żywot kochanków.

(K. D.) Pracują oboje, każde oczywiście po swojemu i na własny sposób — Marja Góralówna, 19 - letnia, rzadkiej krasoty piękność rejestrowana i Władysław Łopuszański, 22-letni apasz, zrazu stolarz, który następnie około lat 13 spędził na studjach w okratowanych apartamentach na Kazimierzowskiej. O jej cnotę zazdrosny on nie jest, tylko o miłość. Mieszkają przy ul. Rappaporta 7a, rzecz naturalna razem. Wzajemnie zresztą nie przeszkadzają sobie. Niekiedy przecież zdarza się, że jak ryzykują, to wspólnie ramię w ramię, ręka w rękę.

Tak było np. w noc świętojańską w czerwcu ub. r. Ani jedno, ani drugie w przesady nie wierzy, więc zamiast kwiatu paproci za miastem szukać, pragneli znaleźć — skarb na dnie likierów i wódek. — Niespostrzeżeni

NA MARGINESIE.

W „raju“.

(K. D.) Mecenasa X na życzenie przebywającego w areszcie śledczym klienta Y wniósł do tutejszego sądu okręgowego karnego prośbę o wypuszczenie nieszczęśliwej ofiary losu na wolną stopę. Po paru interwencjach w prokuraturze i u sędziego śledczego, wykołał decyzją przychylną.

Mineło kilka dni. Mecenasa oczekuje w swej kancelarji zwolnionego już klienta, który w dodatku przyniósł miał obiecany po-każny zadatek na honorarjum. Klient się nie zjawia.

Wreszcie zaniepokojony, co się właściwie stało — udaje się adwokat do biura odnośnego sędziego śledczego, gdzie ku swemu zdumieniu dowiaduje się, że klient Y prośbę swą o zwolnienie poza plecami mecenasa cofnął.

Rozgoryczony adwokat bierze od sędziego kartkę na widzenie się z oskarżonym Y i zetknawszy się z nim, czyni mu gwałtowną scenę mówiąc: „Panie, jak pan może i śmie mnie poważnego adwokata swem postępowaniem tak kompromitować i dezawuować? Czyś pan na głowę upadł?“

— Mecenasiu kochany, dobry mój mecenasiu — odpowiada wzruszony inkwizyt. Wybacz mi pan. Bo gdy dowiedziano się, że mam być na wolną stopę wypuszczony, przeniesiono mnie na oddział, gdzie kwaterują same grubsze, tłuszciesze rybki. Jest tam zaiste towarzystwo, pokutujące za jakies Kolnikowskie, pużapowskie, czy inne kolejowe afery. Doprawdy nie chce się oczom wierzyć, jak kryminal mógł się w raj na ziemi przemienić. Co za wygoda, higiena. A wikt z przystawkami znakomity. Mile to pozatem i kulturalne ludziska. Porozmawiają z człowiekiem. Współczują z nim nad jego niedolą. A co najważniejsze i sutą łyżką. ba, i wonnem cygarkiem się podziela. Doprawdy nigdy w życiu i nigdzie jeszcze nie było mi tak dobrze. Dlaczego więc miałbym nie przydłużyć sobie, jak długo w mojej mocy, bezfronskich chwil pobytu w tym ziemskim rajku. Poco miałbym śpieszyć się na wolność, za której cenę spad-

łyby mi na barki wszystkie troski, zgryzo-ty, niedostatek, brak gotówki, no i egzeku-tor na ściąganie podatków dybiący?

— Może i jego racja — pomyślał sobie u-derzony tą niespodzianą argumentacją adwo-kat i zapomniawszy nawet wspomnieć o za-liczce na honorarjum, czy choćby o zwrocie poczynionych wydatków na stemple — pożę-zał klienta Y i odszedł, by załatwiać dalsze i cudze i własne kłopoty.

Wprawdzie zachwyty aresztanta Y nad rajem więzienia śledczego są głosem chyba grubo pomylonego entuzjasty, który może byłby zdolny i z czarnego zrobić białe — nie-mniej ilustrują one wymownie dobę powo-jeńską oraz jej niedole i smutki.

Z sali koncertowej.

(„Pasja według ewangelji św. Jana“ — Jana Sebastjana Bacha).

Onegdajszy koncert, zaaranżowany przez Polskie Towarzystwo muzyczne, doskonale wykonany, następcza szereg smutnych re-fleksyj. Patrząc na te pustki na sali mimo-woli myśli się: cui bono to wszystko się dzie-je? Zatem: trzeba było ogromnej zapewne ilości prób, by chóry mogły tak omal wzo-rowo śpiewać, jak śpiewały, trzeba było kolo-salnego nakładu pracy, czasu, najlepszej woli po to, by dzieło posłyszala garść osób i, by ten kolosalny wysiłek zniknął, zanotowa-ny tylko chlubnie w annałach Towarzystwa, że w roku tym a tym podjęto się wykonania gigantycznego dzieła, którym pochlubić się może nie każde wielkie miasto. Zapewne wy-konawcom pozostaje przeświadczenie o speł-nionym wielkim czynie, dyrygentowi, na którego barki spadło gros ciężaru — również miłe wspomnienie, nie pozostanie im jednak ta pewność, że to co działali, było potrzebne dla rozwoju kultury muzycznej Miasta. Reflek-sję te są przykre i gorzkie, a jednak nie spo-sób się przed nimi uchronić, mając zwłasz-cza świadomość, że w godzinę, czy dwie go-dziny potem ta sama sala musiała rozbrzmie-wać gwarem pogłowia ludzkiego, upajającego się... „Maską śmiechu“! Z tem większym po-dziwem można być dla p. dra Adama Solty-sa i licznych wykonawców Bachowskiego dzieła, że świadomi tego, co być może (i co niestety było!) podjęli się wykonania praw-dziwego arcydzieła.

Bohaterem porannej audycji były bez-wątpienia — chóry. Śpiewały doskonale, kar-nie, z istotnym zrozumieniem trudnego dzie-ła. Takiego wykonania można im pogratulo-wać. Chorały: „Miłości cud. o dobroć co nad miarę“, — „Kto Ciebie Jezu bije“ — „A w mojej serca głębi“ były zaśpiewane bez zarzu-tu. I były te jego świadczenia trzymane w doskonałym, subtelnie odczuty nastroju, który omal do końca audycji nie zalał się. (Jedynie przedostatni chór: „Już złóż Twe ciało na spoczynek“ był nieco bledszy). Na tym samym poziomie utrzymała się i orkie-strą Towarzystwa muzycznego i Teatru Wielkiego.

O ile miałbym pewne zastrzeżenia — to odnosiłyby się one do kwartetu solowego, który jednak usprawiedliwić należy — obe-ną aurą. Odnosi się to przede wszystkim do p. An'onego M. Topitza, który bardzo nie-dysponowany, skutkiem niemiłych perype-tyj kolejowych, zaledwie mógł błysnąć wiel-kimi walorami swego głosu. Nie ulega naj-mniejszej kwestji, że gdyby nie niedyspozy-cja, partja wykonana przezeń byłaby nas mogła istotnie elektryzować. Najświetniej zaprezentował się p. Józef Manowarda, który dał przepiękny śpiew, pełen ujmującego czaru. Głęb. jakiegoś oderwania się od estrady i sali koncertowej. To były szczyty! Mo-ment śmierci Chrystusa dał taki nastrój, ja-śnie się rzadko spotyka na sali koncertowej. Panie Gertruda Foerstel (sopranistka) i Ma-rija Basilides (alt) wykonały swoje partje z dużym zrozumieniem i przeważnie pięknie. Z naszych lwowskich sił współdziałali udatnie jako soliści pp. Sternalówna, Apfel, Finkler i Prokopowicz, z których ostatni objął par-

Firma PIOTR KOLONSKI, Trybunalska 8-10

przypomina się Szan. PT. Publiczności, polecając piwo **plizneńskie** marki **B. B.** — lwowskie i żywieckie — oraz wszelkiego gatunku **wina**. — Zdrowa i smaczna kuchnia, przytem dobrze zaopatrzony bufet i bardzo uprzejma usługa. 1083

Wyczuwanie zarazków chorobotwórczych

Sensacyjne eksperymenty księdza Bouly.

(xy) W Paryżu miał niedawno interesu-jący odczyt ksiądz Bouly, słynny „odkrywea źródeł“.

Proboszcz Bouly przyjechał do Paryża, by wyjaśnić stolicy cudowne jakby działanie swej różdżki w Harelot, gdzie ksiądz pro-boszcz mieszka i działa

O odczycie tym nie było nigdzie żadnej prawie wzmianki, nawet w wykazie konfe-rencji.

Audytoryum składało się z kilkudziesię-ciu osób, przeważnie z dam pobożnych, które przyszły nie dla wykładu, a dla parafji i mło-dzieńców, którzy przyszli z musu, bo im ka-zano.

Słowa księdza Bouly dowodziły, że mi-mo sutanny i tonsury, jest on raczej człowie-kiem nauki, niż religii.

Mówił, chodząc. Szerokimi, ciężkimi kro-kami mierzył materiał estradę. Czasami z za-dowoleniem zacierał duże, chłopskie ręce. —

Ksiądz proboszcz ukończył wydział fi-zyczno-matematyczny uniwersytetu paryskie-go. Już w roku 1913 zauważył swój niezwykły dar odkrywania źródeł i jako człowiek nauki starał się o jego wyłómaczenie.

Atmosferę przebiegają rozliczne fale: fale radiowe, promieniowania najróżnorodniejsze, które odkrywea źródeł, a człowiek antena, przejmując i odczuwa.

Ksiądz Bouly dowodził, iż sztaba mie-dzi, którą słuchacze widzą, promieniuje pe-wnego rodzaju fale w kierunku żarówki świe-cącej.

— Jeśli te fale istnieją, to przejmie je moja różdżka — powiada ksiądz proboszcz.

Lekka, rozwidlona pałeczka, wprowadzo-na w sferę domniemanego promieniowania — uderza nagle swemi ruchomemi widelkami

— Odkrywea źródeł trzeba się urodzić, wywoził ksiądz proboszcz. — Podobnie jak trzeba się urodzić muzykiem.

Nie dość jest przejąć promieniowania ciał, należy je umieć odróżnić i klasyfikować. Ksiądz Bouly odkrywa metale, minerały i źródła wód najróżniejszych.

Prowincje północne zasilil ksiądz Bouly w szereg źródeł. Na wyspach kanaryjskich — nawet bez bagietki odnalazł 12 studzien, które dziś używają kilka tysięcy hektarów zie-mi. Obecnie ksiądz Bouly specjalizuje się w dziedzinie wyczuwania zarazków chorobotwó-rzych.

Doświadczenia przeprowadzone w klini-kach w Lille i w Liege, — stwierdziły z całą stanowczością ścisłość i całkowitą prawie nie-omylność wyników „wyczuwań“ niezwykłego księdza.

Podstawą wyjaśnień proboszcza jest usta-łony przezeń fakt promieniowania emitującego się z każdego ciała w kierunku światła.

Są rzeczy między niebem a ziemią, o których się filozofom nie śniło. Doświadcze-nia księdza Bouly należą do rzędu zjawisk, leżących na pograniczu wiedzy ścisłej tzw „nauk okultystycznych“.

tję Piłata, wykazując się pięknym głosem i bardzo artystycznym partji swojej ujęciem. Głos jego, mimo iż śpiewał cofn ęty znacznie w głąb estrady, brzmiał donośnie, interpre-tacja była bez zarzutu. Partję fortepianową wykonała p. Romler, organową p. Nowakow-ski, sola instrumentalne: pp. Łobazewski, Pollak, Drohomirecki, Scherr i Hand.

Żalnię, że szczupłe ramy recenzji zniewa-lają mnie tylko do sprawozdania, nie pozwa-lają wniknąć w głąb dzieła, które jest istot-nie arcydziełem. Stwierdzając to pragnąłbym tylko jednego, by w razie, gdyby zostało ono kiedykolwiek drugi raz wykonane, pełna sa-la mogła być dla wykonawców i ich dosko-nałego dyrygenta wyrazem, że możł ich nie został podjęty na próżno!

Prof. Lesław Jaworski.

Szajka złodzieji węglowych.

Odbiorecy poszkodowani na 2600 kg. węgla.

(d.) Ponieważ wskutek niespodziewanych i długotrwałych mrozów ludziom wyczerpały się zimowe zapasy opału, przeto obecnie od-bywa się gorączkowa zwózka węgla z dworca kolejowego do miasta. Transporty takie u-skutecznił między innymi zofer Eljasz Gel-ber. Jadąc samochodem ciężarowym Gelber przejeżdżał ulicą św. Teresy, zrzucił tam na bruk znaczną ilość węgla, pozem jego dwaj spółnicy, a to Maksymiljan Koper i Roman Kogan, robotnicy, węgłiel ten zabierali na in-ny samochód i sprzedawali go w mieście po pasfarskich cenach.

Z trzech takich „przewozów skradli oni 2600 kg. węgla, skutkiem czego trzej nabyw-

cy tych transportów ponieśli szkodę przecięt-nie po 900 kg.

W toku śledztwa policyjnego Gelber przyznał się do kradzieży, lecz winę zwała na Mojżesza Fischlera, handlarza opalem, zam. przy ul. Janowskiej l. 26, który miał go na-mawiać do tej oszukańczo-złodziejskiej ma-nipulacji. W rezultacie policja narazie aresztowa-ła Gelbera, Kopera i Kogana, natomiast Fischler pozostaje na wolności.

Włamania i kradzieże we Lwowie.

(d.) Fryda Proch zawiadomiła wczoraj policję, że nieznanymi sprawcy, po oderwaniu skobla z kłódka przy drzwiach, dostali się do jej mieszkania przy ul. Bożniczej l. 18. Roz-bili tam dwie szafy, z których zabrali wiele bielizny i garderoby, oraz 160 dolarów.

W sali fizykalnej w gmachu Politechniki wczoraj wieczorem skradziono futro, podbite baranami, na szkodę Stefana Kazimierowi-cza, studenta Politechniki, zamieszkałego przy ul. Lwowskich Dzieci l. 48.

Na szkodę Marji Peplowskiej, właściciel-ki folwarku w Skniłowie, nieznanymi sprawcy skradł z wozu, stojącego na ulicy Szop-na, futro podróżne, podbite wilkami syberyjski-mi, wartości 2090 zł.

Następnie wczoraj policja aresztowała: Władysława Derenia, robotnika i Ludwika Florjana za kradzież na szkodę Elzy Stelze-równiej; Abrahama Gdańskiego, liczącego 45 lat, za współudział w kradzieży na szkodę firmy Jakóba Sebafa przy ul. Sykstuskiej l. 33; Władysława Szczepańskiego, liczącego 35

lat, kilkakrotnie karanego, za kradzież materji na szkole Kossówera przy ul. Skarbkowskiej l. 5; oraz Zofję Łańcut, poszukiwaną za kradzież.

Przy przeczuleniu, bólach głowy, bezsenności, niedyspozycji żołądkowej, ospałości, przygnębieniu, uczuciu strachu, posiadamy w naturalnej wodzie gorzkiej „Franciszka Józefa” niezawodny środek domowy do usunięcia wszelkich zaburzeń przewodu pokarmowego w każdym jego odcinku. Powagi lekarskie przyznają, iż nawet u ludzi w starszym wieku woda „Franciszka-Józefa” działa niezawodnie.

442.

Zamachy samobójcze we Lwowie.

(d.) Wczoraj we Lwowie wydarzyły się dwa zamachy samobójcze. Najpierw po południu na swe życie targnęła się Katarzyna Baran, zamieszkała przy ul. Starozakonnej l. 5. Napila się ona jakiejś mieszaniny trującej z powodu zawiedzionej miłości. Gdy spostrzeżono u niej zatrucie, zawezwano Pogotowie ratunkowe, które ją przewiozło do szpitala powszechnego.

Następnie drugi wypadek zamachu samobójczego wydarzył się w domkach tramwajowych na Gabrielowce. Tam większą ilość amoniaku napila się Józefa Dutkiewicz, licząca 21 lat. Przyczyną tego kroku były niesnaski rodzinne. Również i tę desperatkę Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala.

Zaczadzenie dziewcząt przy ul. Króla Leszczyńskiego.

(d.) W rzeczywistości przy ul. Króla Leszczyńskiego l. 45 wczoraj wydarzył się wypadek zaczadzenia. W jednym mieszkaniu razem mieszkają tam dwie panny: Zofja Sabataszówna i Katarzyna Hrycynówna. Wieczorem napaly one w piecu poczem przedwcześnie zatkały komin. Z tego powodu na pokój wydobywał się silny czad, którym obie panny w ciągu nocy zatruły się.

Gdy Sabataszówna i Hrycynówna rano ze swego pokoju nie wychodziły, zaintrygowani tem domownicy wtargnęli do ich mieszkania, gdzie zastali obie panny leżące w nieprzytomności. Na miejsce przybyło zawezwane Pogotowie ratunkowe, które zaczadzoną udzieliło pierwszej pomocy. Hrycynówna, której stan był groźny przewieziono do szpitala powszechnego, natomiast Sabataszówna pozostała w leczeniu domowym.

INDJE WALCZA O WYZWOLENIE GOSPODARCZE.

Kalkuta, 5. 3. (A.W.) Wraz z innymi przywódcami nacjonalistów hinduskich aresztowano tu również ostatnio znanego przywódcę — apostoła niezależności hinduskiej, Ghandiego pod zarzutem bojkotowania tkanin zagranicznych.

Kalkuta, 5. 3. (PAT.) Odbił się tu wielki wiec nacjonalistów zwołany przez Ghandiego. Wiec odbył się pod hasłem bojkotu towarów zagranicznych.

Po wysłuchaniu przemówień, utrzymanych w tym duchu, uczestnicy wiecu usiłowali spalić znaczną ilość materiałów zagranicznych na stosach rozpalonych na ulicach miasta, pomimo przeciwdziałania policji i straży ogniowej która przybyła na miejsce w celu ugасzenia ognia powstało zamieszanie które wkrótce przeszło w panikę. Kilka osób, w tej liczbie 4 policjantów angielskich odniosło rany.

Przywódcą nacjonalistów Ghandi został aresztowany. Według ostatnich doniesień został on wypuszczony na wolność za kaucją i niezwłocznie wyjechał do Birmanji.

Sprawa mniejszości narod. przed Radą Ligi Narodów.

Warszawa. (j. — telef.). Wyznaczone na wczoraj publiczne posiedzenie Rady Ligi Narodów, na którym miano przystąpić do rozpatrzenia spraw mniejszości narodowych zostało z: pełnie niespodziewanie odłożone do dzisiaj, t. j. do środy.

Okazało się mianowicie, że sytuacja jest tak zagmatwana, że celem jej wyjaśnienia zachodzi

konieczność przeprowadzenia szeregu rozmów prywatnych.

Kwestja sporna powstaje przede wszystkim co do tego, czy sprawa mniejszości ma być dyskutowana i zdecydowana na obecnej sesji Rady Ligi, czy też odroczone do czerwca. Według telegramów korespondentów pism warszawskich można uważać za rzecz zdecydowaną, że

do żadnych zmian w procedurze mniejszościowej na tej sesji nie dojdzie.

Nawet Niemcy, widząc niemożliwość osiągnięcia żadanego przez się rezultatu, starają się teraz o odroczenie.

Chamberlain oświadczył przedstawicielom prasy angielskiej, że wątpi, aby sprawa ta na tej sesji mogła być załatwiona. Zdaje się, że w wahaniu Chamberlaina grają poważną rolę

względny na zbliżające się wybory w Anglii. Z drugiej strony chodzi o osłodzenie Stresemannowi piórki i złagodzenie wrażenia niepowodzenia Niemiec.

Chodzi zatem o wynalezienie takiej formy odroczenia, któraby nie była pogrzebaniem samej inicjatywy. Projekt jednak odroczenia przez wybór specjalnej komisji

stanowczo jest odrzucany przez Polskę,

która żąda prostej formy odroczenia, jeżeli Rada uważa za niemożliwe przejście wogóle do porządku nad wnioskiem Danduranda.

Według „Kurjera Porannego” dzisiejsze poranne posiedzenie poufne, a następnie pu-

bliczne,

przedstawia się zupełnie zagadkowo. Pierwsza walka rozegra się na tle raportu komisji prawników, która oarzucała prośbę Litwy o dopuszczenie jej na posiedzenie Rady, poświęcone sprawom mniejszościowym.

Raport komisji prawników zredagowany pod wpływem niemieckim zawiera polityczną tezę, jakoby państwa, związane traktatami mniejszościowymi i nie zasiadające w Radzie Ligi

nie miały wogóle prawa udziału w jej decyzjach, dotyczących ich własnych wewnętrznych spraw mniejszościowych.

Teza ta wywołuje oburzenie wszystkich państw, które traktaty mniejszościowe podpisały, a będzie niewątpliwie silnie zaatakowana na wstępie dzisiejszego posiedzenia.

Z kolei Rada Ligi zajmie się sprawą kolejnego porządku mówców, po mowie Danduranda. Minister Zaleski postawi prawdopodobnie wniosek poprzeczony odnośnie zasadniczą deklaracją, aby wniosek Danduranda przekazać jako referentowi Scialoju, oraz dwom dobranym przez niego członkom Rady, dla złożenia raportu na piątkowym posiedzeniu. Idzie o tekst motywu wniosku odraczającego, w związku z punktami deklaracji Zaleskiego. Polska stoi na zasadniczym stanowisku, że procedura obecna jest już dobrowolnym ustępstwem na rzecz mniejszości, dokonywanym przez mocarstwa oraz państwa traktatowe, zatem

bez zgody państw traktatowych ulec zmianie nie może, chyba, gdyby zarowadzona została ogólna ochrona mniejszości, obejmująca wszystkie państwa.

Przebieg dzisiejszego posiedzenia oczekiwany jest z wielkim napięciem. Stresemann podobno przyrzekł pohamowanie, ale zastrzegł sobie swobodę wystąpienia w sprawie Ułitza, którą uważa niemal za swoją sprawę osobistą.

Debata budżetowa w Senacie.

Podwyżka płac pracowników państwowych jest najpilniejszym obowiązkiem państwa.

Warszawa. Senat rozpoczął wczoraj swoje prace nad preliminarzem budżetowym na rok 1929-30.

Wstęp do debaty generalnej Senatu objął referat wygłoszony przez sen. Szarskiego.

Referent zaznaczył, że komisja Senatu obniżyła dochody ogółem o 52,591.232 zł., wydatki o 34,646.135 zł., a więc i nadwyżkę o 17,945.095 zł. Ponieważ z tej nadwyżki przeznaczona jest 148 milionów złotych na wypłatę 15 procentowego dodatku dla urzędników i inwalidów, przeto instotna nadwyżka wynosi według uchwały komisji Senatu 11,003.703 zł. Co się tyczy urzędników, to Senat wniesie jeszcze rezolucję, stwierdzającą, że

podwyżka płac pracowników państwowych przynajmniej do wysokości realnej płac z końca r. 1926 jest najpilniejszym obowiązkiem Państwa.

Co do ustawy skarbowej, referent stwierdza, że niewolnicze wykonywanie budżetu nawet mimo dozwolonego wremontu jest wykluczone. Gospodarka państwowa bez przekroczenia budżetu jest niemożliwa. Podnosząc rozbieżność między budżetem uchwalonym a wykonanym, zapomniano u nas o daleko znaczniejszej rozbieżności między budżetem dochodów a ich rzeczywistymi wpływami. Jeżeli dochody przekroczone są o 49 proc. preliminarza, to dowodzi, że cyfry budżetowe były nierrealne. Nierrealnego zaś budżetu nie można zrealizować.

Komisja Senatu postanowiła, że rząd może czynić nadzwyczajne wydatki nie wów-

czas, gdy nastąpiła klęska żywiołowa lub inny wypadek nagły, lecz gdy zachodzi nieunikniona potrzeba, mająca charakter konieczności państwowej, a która nie dała się przewidzieć. Wydatek taki musi się opierać na uchwałę Rady ministrów, która jest obowiązana przedłożyć wniosek w sprawie kredytu dodatkowego na najbliższym posiedzeniu Sejmu.

W zakończeniu referent prosił o przyjęcie ustawy skarbowej i preliminarza budżetowego ze zmianami uchwalonemi przez komisję Senatu oraz o przyjęcie rezolucji.

Sen. Posner zapowiada, iż klub jego nie weźmie odpowiedzialności za ten budżet i wstrzyma się od głosowania. Mówiąc o projekcie B. B. mówca zauważa, że Polska może dobrze istnieć bez specjalnych praw i przywilejów Prezydenta, ale bez wolności Polska istnieć nie może.

Sen. Głabiński (Kl. Nar.) do dodatkich objawów skarbowości zalicza wzrost produkcji i rozbudowę Gdyni, do ujemnych zmniejszenie się ilości świadectw przemysłowych i wzrost odsetek za zwłokę.

Sen. Januszewski (Wyzwolenie) dopatruje się tendencji reakcyjnych drugiej Izby w przywróceniu funduszu dyspozycyjnego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i podwyższeniu takiego funduszu dla ministra spraw wojskowych. Klub mówcy nie będzie głosował za budżetem.

Na tem obrady przerwano. Następne posiedzenie odbędzie się dziś o godz. 10.30 rano.

Projekt zmiany konstytucji zgłoszony przez lewicę.

Warszawa. (j. — telef.) Zgłoszony onegdaj do łaski marszałkowskiej projekt konstytucyjny lewicy polskiej jest jak gdyby odpowiedzią na projekt BB. Pod wielu też bardzo względami stanowi całkowite przeciwieństwo koncepcji sanacyjnej. Zasadniczo lewica opiera się na konstytucji marcowej, pogłębia ją jednak i wprowadza zmiany, które mają być zrealizowane radykalnie.

Projekt wywołał, oczywiście, silną reakcję przedewszystkiem wśród stronnictw prawicowych,

ze względu na swój stosunek do religii i prawa własności.

Według Chadeckiej Rzpłtej główne ostrze ataku lewicowego skierowane jest w stronę całego obozu katolickiego i narodowego, przeciwnego wszelkim gwałtownym przewrotom politycznym. To samo stanowisko podzielają również inne organa prawicowe,

kładące silny nacisk na kwestię autonomii terytorjalnej dla mniejszości narodowej.

Organ endecji „Gazeta Warszawska“ twierdzi, że hasłem tem lewica pragnie przeliczyć blok bezpartyjny i

skokietować mniejszości dla swego projektu.

Organa sanacyjne nie szczędzą słów krytyki. Ekspres Poranny pisze, że projekt lewicy idąca

w dziedzinie gospodarczej dość wyraźnie ku socjalizacji, a w dziedzinie politycznej zasadniczo ku osłabieniu Państwa. W obu dziedzinach projekt radykalny jest zaprzeczeniem interesu Państwa i zdrowego rozsądku.

Są też w projekcie lewicowym postanowienia w zasadzie słuszne. Są to jednak w tym oryginalnym dokumencie wyjątki od reguły złej, niebezpiecznej i niesprawiedliwej. Całe szczęście, że projekt lewicy niema żadnych szans na to, aby stał się ustawą i prawem.

Projekt lewicowy obejmuje 46 artykułów, z których przytaczamy niektóre:

Art. 1. skreśla wogóle istnienie Senatu

Art. 2 postanawia, że wydatki państw. mogą być dokonywane tylko według ustawy budżetowej i określa sposób załatwienia wydatków nagłych, oraz koniecznych, objętych budżetem.

Art. 3 postanawia, że Rząd ma obowiązek przedłożyć zamknięcia rachunkowe nie później, jak 1 października po upływie roku budżetowego.

Art. 5. wprowadza prawo iniejątywy ustawodawczej dla ludności w liczbie nie mniej, jak 100.000 ludzi.

Art. 8 zakazuje akcji wyborczej urzędnikom poza czynnościami przewidzianymi w ordynacji.

Art. 12 nakłada na Rząd obowiązek przedłożenia budżetu najpóźniej do 25 października, a na Sejm obowiązek uchwalenia tego budżetu w okresie 5-ciu miesięcy.

Art. 13 postanawia, że Prezydent ma prawo na wniosek Rady ministrów rozwiązać Sejm, jednak tylko raz jeden z tego samego powodu. Wybory normalnie mają się zawsze odbywać w pierwszą niedzielę lipca.

Art. 21. ustanawia nowy sposób wyboru Prezydenta na Zgromadzenie Narodowe, składające się z członków wybranych przez 5-ciu przymiotnikowe głosowanie w tych samych okręgach, co i posłowie sejmowi, tylko w po dwójnej liczbie. Członkowie Zgromadzenia nie mogą być posłami na Sejm ani ministrowie.

Art. 23 mówi, iż pełnomocnictwa dla Prezydenta do wydawania dekretów z mocą ustawy wymagają 11-20 głosów przy obecności połowy ustawowej liczby posłów.

Art. 25. wstawia do Konstytucji nowy przepis, wedle którego Prezydent ogłasza mo

bilizację na podstawie uchwały Rady min. za poprzednią zgodą Sejmu. Jeżeli Sejmu niema, to prezydent może ogłosić mobilizację, lecz Sejm z samego prawa zbierze się najpóźniej w trzy dni po ogłoszeniu mobilizacji.

Art. 27. przewiduje, że wniosek żądający ustąpienia ministrów, może być głosowany dopiero w 8 dni po ogłoszeniu. Musi być podpisany przynajmniej przez 25 posłów. Dla ważności uchwały potrzeba połowy ustawowej liczby posłów. Termin ośmiodniowy może być przekreślony przez uchwałę Sejmu powziętą 3-5 głosów.

Art. 31. wprowadza Izbę pracy, złożoną z przedstawicieli zawodowych organizacji. Izba ma prawo iniejątywy ustawodawczej oraz prawo opinijowania ustaw.

Art. 33 znosi wszystkie ordery prócz orderów wojskowych.

Art. 34 postanawia, że Rzeczpospolita przystosuje formę własności do potrzeb państwa i społeczeństwa. Wszystkie środki wytwarzania, komunikacji i wymiany podlegają

kontroli Rzeczypospolitej. Państwo obejmować będzie pod zarząd bezpośredni dojrzałe do tego gałęzie produkcji (formuła PPS). Ziemia, jako jeden z czynników najważniejszych, nie może być przedmiotem nieograniczonego obrotu i podlegać niebezpieczeństwu skupiania większych obszarów w jednym ręku. Pełne i niezależne prawo własności prywatnej przysługiwać będzie posiadaczom odszarów, nieprzekraczających 60 ha, a podmiejskich 30 ha. Nadwyżki ponad te normy przejdą jednorazowo do dyspozycji państwa dla naprawy ustroju rolnego w Polsce. Przejmowanie nadwyżek przez państwo dokonywane będzie na mocy ustawy, która może zwolnić państwo od placenia właścicielom odszkodowania i określi obowiązek państwa przeznaczenia sum, osiągniętych ze sprzedaży działek gruntowych na melorację i podniesienie drobnego rolnictwa

Art. 35 postanawia, że osobna ustawa określi autonomię ziem Rzeczypospolitej, zamieszkałych przez ludność mieszaną.

Art. 37 postanawia, że nikt nie jest obowiązany ujawniać swoich przekonań religijnych W art. 39 powiedziano, iż państwo i samorzady nie mogą być obciążone wydatkami na cele religijne.

Art. 43 przewiduje, że nauka religii i udział w uroczystościach zależne są od uznania rodziców i opiekunów.

Kongres inwalidów. Burzliwe obrady. — Doniosłe uchwały.

WARSZAWA. (j.—te ef.) W ostatnim dniu kongresu inwalidów doszło do burzliwych zajęć i ostrej walki. Były prezes związku Kantor, postawił wniosek o votum niefności dla komisji matki za to, że skreśliła znacznie ilość 250 kandydatów do zarządu Wniosek ten nie uzyskał większości, wobec czego opozycja próbowała uniemożliwić wybory przez obstrukcję. Przewodniczący zarządu wobec tego zarządził głosowanie imienne. Obliczanie głosów 650 uczestników kongresu przeciągnęło się do późnej nocy, tak, że wyniki zostaną

ogłoszone dopiero dzisiaj. W szeregu doniosłych uchwał kongresu postanowiono „i. domagać się, aby drogą ustawową ustalono, że książeczki inwalidzkie mogą służyć przy kasach kolejowych dla otrzymania ulg, aby dzieci inwalidów były przyjmowane do szkół na takich samych prawach, jak dzieci urzędników państw., aby zw inwalidzki przystąpił federacji polskich związków obrońców ojczyzny i aby postawie inwalidzi zajęli się sprawą nadania prawa inwalidzkiego również inwalidom przedwojennym.

Katastrofalna śnieżycą.

Wielkie spustoszenia. — Odcięci od świata.

Warszawa. (j. — telef.) Z Bytomia donoszą, że na Śląsku szalała wczoraj śnieżycą, która wyrządziła olbrzymie spustoszenie. — Dostęp do szeregu wsi został zupełnie odcięty. Pociągi z trudem zdołały dotrzeć w bez-

pieczne miejsca. Wiele z nich pozostało pod śniegiem. Obszar nad rzeką Świdnicą a Reichenbachem przedstawia się jako bezkresna pustynia śnieżna, pod którą leży w śniegu cały szereg miejscowości.

Tragiczna operacja

Lekarz uśmiercił pacjentkę.

Warszawa. (j. — telef.) Wczoraj zakończyła się w sądzie karnym okręgowym w Krakowie rozprawa przeciw dwóm lekarzom drowi Świeżawskiemu i drowi Gogulskiemu, oskarżonym o przeprowadzenie niedozwolonego zabiegu operacyjnego u niejakiej Amelji Strojnowej. Operacji dokonał dr. Gogulski. Jedynakowoż wypadła ona fatalnie, tak, że Stroj-

nowa była umierająca. Wobec tego dr. Gogulski wsadził ją do dorożki i kazał odwieźć do domu. Strojnowa w drodze zmarła. Sad uwolnił dra Świeżawskiego który był oskarżony o napisanie świadectwa polecającego, natomiast dra Gogulskiego pozbawił dyplomu lekarskiego i wydał orzeczenie, zabraniające mu praktyki lekarskiej.

Wykrycie jacejki komunistycznej.

Warszawa. (AW.) „ABC“ donosi, że w Chełmie zlikwidowano jacejkę komunistyczną. Rzecz miała się tak, że na poczcie w Chełmie leżała od kilku dni przesyłka z 20 klg. druków. Wobec tego, że nadawca Wolf ze Lwowa adresował ją do Abrahama Schwarza, człowieka nie znającego polskiego języka, policja zainteresowała się drukami. Po otwarciu paczki okazało się, że zawiera ona bibułę komunistyczną w językach polskim, ruskim i żydowskim. Po nitce do kłębka wykryto w Chełmie całą jacejkę komu-

nistyczną, której 8 kierowników aresztowano. —

Ruch pociągów.

Lwów. (AW.) Urząd ruchu informuje, że w dniu dzisiejszym pociągi w obrębie lwowskiej Dyrekcji kolejowej funkcjonują normalnie. Opóźnienia dzisiejsze mają być następujące: pociąg z Brodów 150 minut, z Tarnopola 30 min., z Łodzi 30 min., z Krakowa 30 min., z Warszawy (posp.) 30 minut.

Powstanie w Meksyku.

Kłęsa wojsk rządowych. -- Do czego dążą powstańcy?

Warszawa (j. — telef.) „Ekspress Poranny“ donosi, że akcja obu stron w powstaniu meksykańskim uległa wzmożeniu.

Powstańcy rosną na siłach z każdym dniem.

Oddziały powstańcze zdobyły miasto Monterrey, stolicę stanu Nuevo - Leon, zajmując jednocześnie główne składy amunicji tego stanu.

Wojska rządowe poniosły dotkliwą klęskę, a powstańcy wzięli do niewoli 81 oficerów, wśród nich 3 generałów, oraz 560 żołnierzy i zabrali zwyciężonym tysiące karabinów, 12 karabinów maszynowych i mnóstwo amunicji.

Wojska generała Aguierra i generała Rigardo - Totote

śledzą ustępującego generała Carillo, który pozostał wierny rządowi i wycofuje się z miejscowości Sonora na czele licznego oddziału z 500 ludzi. Chcąc utrudnić pościg za sobą, generał Carillo

wysadza w powietrze mosty i niszczy torry kolejowe.

Przywódcy ruchu powstańczego są zwolennikami zamordowanego generała Obregona, którego śmierć chcą pomścić na obecnym rządzie.

Uważają oni bowiem, że pośrednia вина zamordowania Obregona spada na partję robotniczą, do której należą obaj prezydenci Meksyku, były prezydent Calles i obecny Gil. Powstańcy dążą do obalenia tego rządu, aby na jego miejsce wszedł inny, szanujący szerokie swobody obywatelskie Meksyku.

Ma się tu do czynienia z powstaniem wojsko-

wem, w którym kler katolicki nie jest zainteresowany, jakkolwiek podobno odnosi się doń życzliwie

Rząd meksykański czyni pospieszne przygotowania do podjęcia na wielką skalę ofensywy przeciw powstańcom.

Według ostatnich wiadomości, wojska rządowe maszerują już na Vera - Cruz, Sonora i Monterrey, do której to miejscowości dążą z trzech stron. Starcie z powstańcami spodziewane jest w najbliższych dniach. Poselstwo meksykańskie w Waszyngtonie oświadczyło, że do większych bitew dojdzie w ciągu 2 dni.

Z El - Paso w stanie Texas, donoszą, że 5000 wojsk federalnych meksykańskich, pod wodzą generała Urbailla, rozpoczęło walkę z dużym oddziałem powstańców. Prezydent Meksyku Gil, ogłosił odezwę do narodu, w której z pogardą wyraża się o ruchu powstańczym

Oficerowie, którzy złamali przysięgę — głosi odezwa — niezadowoleni są ze swoich rang i nadużywają środków, których udzielił im naród meksykański, żywiący do nich zaufanie. Prezydent Gil twierdzi, że powstańcy chcą ogłosić dyktaturę wojskową Rzpłtej meksykańskiej i że kierują nimi wyłącznie pragnienia zysku.

Berlin. (PAT) Biuro Wolffa donosi z Laredo (stan Texas), że nadeszły tam informacje, jakoby prezydent Meksyku Portoz Gil, oraz przywódca ruchu robotniczego meksykańskiego Luis Morores i szef sztabu generalnego armiji meksykańskiej Jose Amaro zostali aresztowani w mieście Meksyku.

Ogólny zjazd lokatorów.

WARSZAWA. (j. telef.) Komisja międzyzwiązkowa wszystkich zrzeszeń lokatorskich zwołuje na niedzielę 10. marca do Warszawy zjazd delegacji lokatorskich z całego kraju, w celu wypowiedzenia się na temat projektu funduszu budowlanego i zajęcia w tej sprawie stanowiska.

Ustawa o kontroli obrotu ziemią.

WARSZAWA. Min. Skarbu i Reform rolnych opracowują projekt ustaw o kontroli obrotu ziemią. Dotychczasowe przepisy, pochodzące z czasów rządów zaborców wzgl. z r. 1919, oddawały Urzędowi Ziemijskim kontrolę, jeżeli chodziło o sprzedaż ziemi wielkich majątków, a to ze względu na reformę rolną.

Projektowana ustawa wprowadza kontrolę państwową przy wielkich transakcjach — przy kupnie i sprzedaży ziemi. Przepisy mają być tak skonstruowane, by Urzędy Ziemijskie nie utrudniały transakcji kupna i sprzedaży ziemi.

Projekt powyższy będzie przedmiotem badań komisji międzyministerjalnej, pozem przesłany będzie Radzie Ministrów do rozpatrzenia i aprobaty.

Ucieczka komiwojżera, który oszukał firmę bławatną.

(d.) W rzeczywistości przy ulicy Kazimierzowskiej 1. 47, istnieje wielka firma towarów bławatnych Austera i Landaua. Od dłuższego czasu w firmie tej w charakterze komiwojżera był zajęty niejaki Józef Lawitz. Obeholdził on we Lwowie różne firmy i mieszkańców, a nadto jeździł po prowincji, rozsprzedając pobrane w komis tovary od Austera i Landaua. Sprzedawszy większe partie towarów, Lawitz nie oddał firmie pieniędzy, ale zbiegł ze Lwowa w niewiadomym kierunku.

Sprawa cała oparła się o policję, która wdrożyła poszukiwania za Lawitzem.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

W 10-tą ROCZNICĘ ŚMIERCI Ś. P. MARIJI DULEBIANKI, przewodniczącej Komitetu Obywatelskiego Polek (Ligi Kobiet), gorącej patriotki, zasłużonej działaczki społecznej, inicjatorki licznych instytucyj narodowych i społecznych, orędowniczki ubogich, która padła dnia 7 marca 1919 roku ofiarą zarazu zwiedzając jako delegatka Czerwonego Krzyża ukraińskie obozy internowanych, odbędzie się Nabożeństwo Żałobne dnia 7 bm. o godz. 12 w południe w Bazylice Archikatedralnej, o którym zawiadamia Komitet Obywatelski Polek (Liga Kobiet).

ODCZYT PROF. GABRJELA SOKOLNICKIEGO p. t. „Elektryfikacja Polski“ urządzony przez Polskie Tow. Ekonomiczne odbędzie się dziś o godz. 18 w wielkiej sali Izby handlowej i przemysłowej. Ze względu na aktualny temat odczyt budzi ogólne zainteresowanie. — Wstęp dla członków i wprowadzonych gości wolny.

WIEC PUBLICZNY W SPRAWIE PODWYŻKI CZYNSZÓW. Dziś we środę dnia 6 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w sprawie projektu funduszu budowlanego i podwyżki czynszów Publiczne Zgromadzenie, zwołane przez Komitet żydowskich zrzeszeń gospodarczych w sali Instytutu Technologicznego przy ul. Poularda 1 5. Wskazany jest masowy udział w tem protestacyjnym zgromadzeniu

W szponach szantażysty.

Samobójstwo żony znanego librecisty wiedeńskiego.

(?) Wielką sensację wywołało w Wiedniu samobójstwo pani Lii Rebner, żony znanego librecisty Artura Rebnera.

Pani Lia Rebner wyszła ubiegłej nocy i dwoje swoich dzieci w towarzystwie służącej do kina. Gdy dzieci i służąca wróciły, zastały ją w kuchni nieżywą. W ustach trzymała szlauch gazowego piecyka, którego kurki były odkręcone. W całym mieszkaniu czuć było gaz. Dziewczyna przedewszystkiem otworzyła wszystkie okna, pozem zaalarmowała sąsiadów i pobięła do znanej kawiarni, gdzie z wytkle przesiadywał wieczorami jej pan. Wie działa wprawdzie, że nie zostanie go tam, bo wyjechał dnia poprzedniego do Lipska, ale uważała za stosowne zaalarmować jego przyjaciół, a przypuszczała, że ich tam zastanie.

Przybyli też zaraz kompozytorowie: Otto Strański i Neubach. Sprowadzono lekarza, lecz wszelkie próby przywrócenia pani Rebner do życia, okazały się daremne.

Sensacyjne samobójstwo.

WARSZAWA. (j. telef.) Ogromne wrażenie wywołała w Wilnie wiadomość o samobójstwie żony jedne go z głównych oskarżonych w procesie Hromady, red. Łuckiewicza, który był kierownikiem wszystkich organów prasowych Hromady. Łuckiewicz w sądzie okręgowym został uniewinniony, a obecnie występuje ponownie jako oskarżony w procesie apelacyjnym — Gdy wczoraj popołudniu Łuckiewicz wrócił z posiedzenia sądu do domu, zastał swoją żonę wiszącą na haku wbitym w ścianie. Przyczyna samobójstwa nie została dotychczas wykryta.

O DZIERŻAWĘ TEATRU KRAKOWSKIEGO.

Warszawa. (AW.). „Kurjer Czerw.“ donosi z Krakowa, że obiegają tam pogłoski, iż

Na stole, w sypialni, znaleziono kartkę, na której pismem ne wówem nakreśliła denatka zda się ostatnie swe słowa: W. jest szantażystą i moim mordercą“.

Ow pan W., jak krążą plotki, stoi na czele jakiejś „sektę“, do której wciągnął panią Rebner.

Czy jest to sekta kokainistów, czy też coś jeszcze gorszego — na ten temat snuć można różne domysły.

Ostatnie te słowa, skreślone zapewne w chwili postanowienia, by odebrać sobie życie, stanowią w doznanie dla najbliższych z otoczenia pani Rebner wskazówką, gdzie szukać przyczyny rozpaczliwego kroku denatki. Może dla męża właśnie zostawiła to ostrzeżenie, lękając się pisać więcej, by nie zdradzić tajemnicy, któraby i jego także mogła skompromitować.

w szeregu kandydatów starających się o dzierżawę teatru im. Słowackiego, znajdują się obok artysty Jerzego Leszczyńskiego i piosła Marjana Dąbrowskiego znany reżyser Ryszard Ordyński, oraz dotychczasowy dyrektor Teatru krakowskiego dr. Zygmunt Nowakowski.

Z GIEŁDY.

Lwów, dnia 6. marca.

Na dzisiejszej giełdzie porannej nieoficjalnie nłacono za dolary efektywne 8,88 zł.

Czytajcie „Wiek Nowy“!

Kinoteatr
„Pasaż”

„SFALSZOWANE MILJONY”

W gł.
roli**HARRY PEEL**

Nadprogram: doskonała amerykańska komedia i najnowszy tygodnik Gaumonta. 15481

Kronika bieżąca.**7****MARCA****CZWARTEK**

cz. kat. Tomasz; gr. kat.: 22 Tym. i E.

Temperatura w dniu 6-go marca o godzinie 8-mej rano: - 10 C.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO.

Środa: Księżniczka Dolarów.

Czwartek: Lakme.

TEATR MAŁY.

Środa: Murzyn Warszawski.

Czwartek: Murzyn Warszawski.

SALA TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO. W piątek 8 b. m. koncert prof. Józefa Cetnera.**KINOTEATRY.**

APOLLO: Maska śmiechu.

CASINO: Czarna Natasza.

COLOSSEUM: Awanturka z Montmartru.

CHIMERA: Kurjer carski.

FATAMORGANA: Powrót z niewoli.

GRAZYNA: My, pierwsza Brygada.

KOPERNIK: Miasto cudów.

PROMIEN: Cyrk Wolfsona.

LUNA: Wielka parada.

MARYSIENKA: Miasto cudów.

OAZA: Hrabina Daniszew.

PALACE: Grzechy rozwódki.

PASAZ: Sfałszowane miliony.

PAN: Przedwiośnie.

UCIECHA: Burza.

PROGRAM KASYNA I KOŁA LIT-ART na bieżący tydzień: We czwartek dnia 7 marca br. Początek o godzinie 20-tej. Wielki recital fortepianowy Józefa Słowińskiego. Bilety w Sekretarjacie Kasyna i Koła Lit. Art.

W sobotę 9 marca br. Początek o godzinie 20-tej. Koncert Stanisławy Szotarskiej, artystki - śpiewaczki.

ŚWIATOWEJ SŁAWY 980
KOSZULE MĘSKIE
 z marką „LEW”
 po 13-- 16-- 17-50 20-- 23-- 25-- 27-- 30--
JÓZEF NOWAK
 Lwów, plac Marjański 6. Telef. 69-54.

DRUGI I OSTATNI WYSTĘP Anieli Szlemińskiej, primadonny opery poznańskiej którą na poniedziałkowym występie w „Opowieściach Hoffmana” gorąco oklaskiwała widownia, odbędzie się jutro w czwartek 7 bm. w operze „Lakme”. Obok p. Szlemińskiej, zaliczającej partję Lakme do najlepszych swoich kreacji, wystąpią wybitni artyści naszej opery pp. Hinglerówna, Okońska, Pankiewiczowa, Popowiczówna, Bedlewicz, Bender, Cyganik i Łowczyński. Do upięknienia i urozmaicenia całości artystycznej tego przedstawienia przyczynia się również w wielkiej mierze przepiękny balet wschodni w wykonaniu p. Mili Kamińskiej i baletmistrza J. Ciesielskiego. Orkiestra pod kierunkiem kapelmistrza Lehrera. Zniżki biletowe dla Zw. zawodowych i Stowarzyszeń, mimo występu gościnnego na tem przedstawieniu są normalne.

TEATR MAŁY daje codziennie komedię Słonimskiego „Murzyn Warszawski”, która

Ruch naturalny ludności w Polsce.

Liczba zawartych małżeństw. -- Liczba urodzeń i skonów. -- Przyrost ludności.

Warszawa. (PAT) Główny Urząd Statystyczny opublikował w zeszycie 5 „Wiadomości Statystycznych” dane tymczasowe o ruchu naturalnym ludności w III kwartale 1928 r.

Ogółem w III kwartale 1928 r. małżeństw zawarto 58 904 (co wynosi w stosunku rocznym 78 małżeństw na 1000 ludności; urodzeń 243 891 (323 na 1000 ludności); oraz zgonów 113 975 (151 na 1000 ludn.); przyrost naturalny wynosi 199 916 (172 na 1000 ludności wobec 151 w pierwszym półroczu tegoż roku).

Liczba małżeństw zawartych wykazuje dalszy wybitny wzrost w porównaniu z 1927 r. W zestawieniu z III kwartałem 1927 liczba ta zwiększyła się o przeszło 20 proc. i to równomiernie na całym obszarze Państwa.

Ogólna liczba skonów w kwartale sprawożdawczym 1927 zwiększyła się o około 65 proc., przytem większy wzrost tej liczby obserwuje się w województwach centralnych i wschodnich, nieco mniejszy w pozostałych grupach województw. Już kształ-

owanie się liczb w pierwszym półroczu 1928 r. wskazywało na znaczne osłabienie tempa notowanego od kilku lat spadku urodzin; obecnie stwierdzić można dalszą poprawę sytuacji, a to w postaci wzrostu liczby urodzeń.

Ogólna liczba skonów w kwartale sprawożdawczym jest mniejsza o 68 proc. od zarejestrowanej w III kwartale 1927 r. W ciągu pierwszych 3-oh kwartałów 1928 liczba skonów spadła do poziomu nigdy dotychczas na obszarze Polski nie notowanego. W kwart. III. największy spadek liczby skonów w porównaniu z rokiem poprzedzającym przypada na województwa południowe oraz wschodnie.

W kwartale sprawożdawczym w dalszym ciągu wzrosła liczba przyrostu naturalnego o 22 proc. w porównaniu z rokiem 1927, wobec 15 proc. zwyżki zanotowanej w pierwszym półroczu. Największą zwyżkę przyrostu wykazują województwa południowe (o przeszło 30 proc.).

Szczegóły zabójstwa na ul. Kochanowskiego.

Czeremcha miał rozbitą głowę fiaskami z piwem.

(d) Jak to już onegdaj donieśliśmy, na ulicy Kochanowskiego w nocy został zabity Stanisław Czeremcha, znany złodziej nalożowy. W toku dochodzeń policja ustaliła szczegóły tego zabójstwa i ujął sprawców.

Sledztwo przeprowadzone wykazało, że nbiegłej środy wieczorem dnia 27 lutego w Stowarzyszeniu piekarzy w Rynku na kursie tańców odbywał się „dancing”. Na tej zabawie jawili się także dwaj notowani złodzieje. Stanisław Czeremcha i Władysław Łopuszański. W lokalu tym między nimi przyszło do sprzeczki na tle rozrachunków złodziejskich, w czasie której Czeremcha halbą z piwem rozbił Łopuszańskiemu głowę.

Po tem zajściu Czeremcha poszedł dalej bawić się. Udał się on do nocnego lokalu, znanego z różnych awantur, znajdującego się obecnie pod firmą „Oaza” w hotelu „Metropol” u wylotu ulicy Piekarskiej. Łopuszański natomiast udał się do ambulatorjum Pogotowia ratunkowego, gdzie mu ranę obandażowano. Po opuszczeniu Stacji ratunkowej Łopuszański w towarzystwie swej kochanki Marji Góral, rejestrowanej prostytutki, oraz kolegów Władysława Szmagały i Stefana Derkacza, odszukał w nocy Czeremchę w „Oazie”.

Zanosilo się tam na wielką awanturę, jednak kelnerzy nie dopuścili do niej. Wobec tego towarzystwo Łopuszańskiego zakupilo trzy fiaski z piwem i z niemi opuścilo lokal „Oazy”. Łopuszański, chcąc jeszcze w ciągu nocy odplacić się swemu adwersarzowi, zatrzymał się na ulicy przed „Oazą” i wyczekiwał wyjścia Czeremchy. Sam zaś uzbroidł się w apaszowski nóż.

Po godzinnem oczekaniu Czeremcha zjawil się na ulicy i swoje kroki skierował ku ulicy Kochanowskiego. Tam Łopuszański dopadł Czeremchę i rozpoczął z nim awanturę, w czasie której Derkacz i Góralówna fiaskami z piwem pobili Czeremchę po głowie, zadając mu kilka ran śmiertelnych.

Na tę scenę nadszedł przypadkowo porucznik Jarmola, na widok którego Łopuszański ze swoim towarzystwem zbiegl, a por. Jarmola zdelal przytrzymać tylko Szmagałę, którego oddał w ręce policji.

Na miejscu zjawilo się Pogotowie ratunkowe, które Czeremchę przewiozilo do szpitala powozcznego, gdzie on wkrótce zakończył życie.

Policja aresztowała Łopuszańskiego, Góralównę, Szmagałę i Derkacza, których odstawiła do sądu. Sledztwo tam prowadzi sędzia Witoszyński.

Fałszywy dokument kolejowy.

SŁOMA, KTÓRA NIE NADESZŁA DO LWOWA.

(d) Wilhelm Blass, zamieszkały przy ul. Bema 4. niedawno temu zamówił dwa wagony słomy u Herscha Mandla, pośrednika handlowego, zam. przy ul. Ormiańskiej 20. Przy zamówieniu Blass wreczył Mandlowi zaliczkę z tem, że resztę należności wypłaci mu w chwili, gdy otrzyma wtórniki kolejowe.

Przed dwoma dniami Mandel zawiadomił Blassa, że oba wagony ze słomą już nadeszły do Lwowa i znajdują się na dworcu czerniowieckim. Równocześnie wreczył Blas-

sowi wtórniki i pobral od niego resztę należności. Gdy Blass następnie z wozami zajechał na dworzec towarowy, celem wyładowania słomy i zwiezienia jej do miasta, w biurze kolejowem przekonał się, że dla niego słoma nie nadeszła, a oba przedłożone wtórniki frachtowe są fałszywe.

Wobec tego Blass wezwał doniesienie karne przeciw Mandlowi, którą to sprawą zajął się wydział śledczy pol. państw.

Popieraj wytwórczość krajową.

LON CHANEY 1076

Ostatnia sposobność dla tych, którzy nie widzieli. Ceny norm. Zniżki ważne na 1 i ostat. seans „MASKA ŚMIECHU” APOLLO

grana będzie jeszcze tylko kilka dni z rzędu, ustępując miejsca będącej w pełni prób farsie J. Krzewińskiego pt. „Noc przedślubna”.

DZIS, WE ŚRODE, rozpoczynają się rekolacje konferencyjne dla akademików, w kościele SS. Klarysek. Pierwsza nauka o g. 19.30. Nauki odbywać się będą codziennie o g. 8 i 19.30 do niedzieli. W niedzielę o g. 8 rano ostatnia nauka.

ZARZĄD POWSZ. WYKŁADÓW UNIW. I POLIT. donosi, że czwarty wykład dra K. Sońnickiego pt. „Wychowanie a kultura” odbędzie się w środę dnia 6 marca br. o g. 19-ej w sali Kopernika, Uniw. ul. Marszałkowska L. 1.

III POSIEDZENIE LWOWSKIEGO ODDZIAŁU POLSK. TOW. FIZYCZNEGO odbędzie się dnia 7 bm. o godz. 19-tej na Politechnice, w sali fizycznej (Nr. 1), z następującym porządkiem dziennym: Ref. prof. Cz. Reeczyński: Praca J. Porta: O zanikaniu prażków Balmerowskich.

Z KASYNA I KOŁA LIT.-ART. we Lwowie. Koncert świetnego pianisty Józefa Sliwińskiego który się odbędzie we czwartek dnia 7 b. m. w sali Kasyna i Koła Literacko Artystycznego wzbudził niezwykle zainteresowanie wśród muzycznych sfer miasta.

Niewielka ilość pozostałych biletów jest jeszcze do nabycia w Sekretariacie Kasyna Koła Liter. - Artyst.

O WRAŻENIACH Z POBYTU W DANJ mówić będzie we czwartek 7 bm. o godz. 7-ej wiecz. w Czytelni Katolickiej Franciszek hr. Wolański.

MAGISTRAT M. Lwowa podaje do powszechnej wiadomości, że statut o poborze gminnego podatku od zbytku mieszkaniowego na rok 1929-30 na rzecz miasta Lwowa wyłożony jest do przeglądu w biurze Wydz. II Magistratu Ratusz II. p. drzwi Nr. 62 przez przeciąg 7 dni a to od dnia 6 marca do dnia 12 marca włącznie w godzinach urzędowych od 11-tej do 13-tej.

(d.) DOZOFICY I WŁAŚCICIELE REALNOŚCI. W dalszym ciągu za nieoczystezanie chodników zostali pociągnięci do odpowiedzialności karnej dozocy: Marja Parańska (ul. Czackiego 9), Anna Midnik (ul. Ziemiakowskiego 14), Jan Wasiuta (ul. Kopernika 38), Andrzej Pawlikowski (ul. Karmelicka 8), Stefan Soroka (ul. Lyczakowska 1), Ewa Kotelnik (ul. Piekarska 22), Katarzyna Franczak (ul. Reja 5), Andrzej Dołhan (ul. Zemiałkowskiego 12), oraz przy ul. Sykstuskiej Pazyli Karpiak (nr. 49), Paulina Maliszewska (nr. 60), Marja Krzewińska (nr. 62) i Maria Czołowska (nr. 43). Z pośród właścicieli realności: Stanisław Kolesa (ul. Snopkowska 24), Getz Baran (ul. Gródecka 147), N. Achtman (ul. Kulparkowska 23), oraz przy ul. Panińskiej — Antoni Mokrzycki (nr. 23), Józef Pilek (nr. 24), N. Brückenstein (nr. 27) i Józef Pordes (nr. 35).

POMYŁKA W OBJAŚNIENIU RYCIN. W numerze wczorajszym „Wiek Nowego” (nr. 8311 z dn. 6 marca br.) zaszła następująca pomyłka drukarska w objaśnieniu rycin: tekst pod ryciną „katastrofa samolotu na jeziorze” należy do ryciny „Samobójstwo słynnego lekarza”, zaś tekst „Samobójstwo słynnego lekarza” do ryciny „katastrofa na jeziorze”.

(d.) KIESZONKOWIEC. Jest nim Stefan Kozakiewicz, liczący 19 lat, zamieszkały przy ul. Nowej 1. 18. Jego to przyaresztowano na gorącym uczynku kradzieży kieszonkowej na szkodę nieznaney kobiety.

(d.) RABUNEK NA ULICY. Onegdaj w południe na ulicy Leona Sapiehy wydarzył się fakt bezczelnego rabunku w chwili, gdy panował tam ruch ożywiony. Ofiarą rabusia padła 9-letnia Zofja Liebiehówna, córka Sławniśława, zamieszkałego przy ul. Lwowskiej Dzieci 1 22. Mianowicie przystąpił do niej jakiś osobnik, który w podstępny sposób za-

brał jej torbę z książkami szkolnymi i zbiegł w niewiadomym kierunku.

(d.) LEGITYMACJA KOLEJOWA. Wczoraj w Wydziale śledczym policji państwowej zdeponowano legitymację kolejową, wystawioną na nazwisko Tadeusza Janeckiego. Jak stwierdzono, legitymacją tą posługiwał się Ignacy Chmiel, pomocnik fryzjerski.

(d.) WYSZEDŁ I NIE WRÓCIŁ. Inspektor Towarzystwa Ochrony młodzieży p. Jan Lewkowski zawiadomił wczoraj policję, że z zakładu przy ul. Złotej jeszcze 1 bm. wyszedł Marjan Tokarski, liczący 16 lat, terminator cukierniczy, który do tej pory nie wrócił. Policja zarządziła za Tokarskim poszukiwania.

(d.) STARY OSZUST. Izidor Schubert, kupiec, zamieszkały przy ul. Bernsteina 1. 3, doniósł wczoraj do Wydziału śledczego policji państwowej, że zjawił się u niego jakiś osobnik, który, okazując legitymację na nazwisko Andrzeja Kochanowskiego, pobral na raty towary białawne, wartości 180 zł. Przy tem rzekomy Kochanowski podał fałszywy adres. W toku dochodzeń policyjnych stwierdzono, że osobnikiem jest niejaki Jan Kłosowski, kilkakrotnie karany za fałszerstwo i oszustwo.

PENSJONATY! Nowo otwarty Magazyn pościeli R. Drzała, Lwów, ul. Chorążczyzny 5, przed kinem „Apollo” poleca: kołdry 18 zł., materace, przeróbka kołder 6 zł., materaców 8 złotych. 1074

(d.) CHLEBODAWCA I SŁUŻĄCA. Imieniem p. Michała Lebuški, właściciela realności i kupea we Lwowie przy ul. Zielonej 5, adwokat dr. Körner nadesłał nam następującą treść sprostowania: „Nieprawdą jest, by Tekla, mylnie nazwana Polańska, a faktycznie nazywająca się Galicińska, sklepowa, a nie służąca, wniosła przeciw Mikołajowi Lebušce doniesienie. Nieprawdą jest, by Michał Lebuško ją zgwałcił, lub wogóle miał z nią stosunek, co zresztą już stwierdzonem zostało urzędownie w komisariacie I-szym, na tomiaś jest prawdą tylko to, że Michał Lebuško swoją sklepową wydalil ze sklepu”. — Ze swej strony dodać jesteśmy zmuszeni, że w tym wypadku gwałtu na osobie Tekli Polańskiej nie dopuścił się p. Michał Lebuško, lecz Jego syn, a tylko w czasie spisywania protokołu zaszła pomyłka co do imion i osób. Pomyłkę pisarską spowodowała sama uszkodzona w biurze komisariatu polic., wobec czego doniesienie policyjne, skierowane do prokuratury, obejmuje syna p. Lebuški, jako sprawcę gwałtu na Tekli wbrew jej woli.

(d.) ZAMARZNIĘTE WODOCIĄGI. Do redakcji naszej napływają codziennie różne skargi na właścicieli realności, którzy nie chcą zająć się zamarzniętymi wodociągami, skutkiem czego brak wody w kuchniach, a klozety są nie do użytku. Ostatnio na taki abnormalny stan w realnościach skarżą się lokatorzy kamienic przy ul. Grottingera 6, Zygmuntońskiej 17 i Zamojskiego 7. Proszą zatem za naszym pośrednictwem, aby odnośnie komisariaty miejskie zajęły się rozpaczliwym położeniem lokatorów i zmusiły ich gospodarzy do przeprowadzenia wodociągów do pierwotnego stanu.

(d.) ROZTARGNIONY. Do Lwowa przyjechał Paweł Solotczuk, zam. w Sierku Bieńkowie koło Kamionki Strumiłowej. Udał się on do ustępu w realności przy ul. Krasieckich 11 i tam zapomniał portfel, zawierający 1000 marek niem. Gdy po upływie kilku minut Solotczuk powrócił na miejsce, nie było już portfela.

(d.) ARESZTOWANIA. Wczoraj policja aresztowała: Wojciecha Zająca, robotnika, zam. przy ul. Krasieńskiego 29, za wywołanie awantury w stanie pijanym; oraz Michała Kryszkę i Włodzimierza Barana za włóczęgostwo.

(d) OSZUŚCI ULICZNI. Niema prawie dnia, aby ktoś nie padł ofiarą oszustów ulicznych, sprzedających łańcuszki mosiężne jako złote. Wczoraj wydarzyły się dwa wypadki takie. Najpierw w pobliżu Konsulatu czechosłowackiego na ul. Jagiellońskiej kupił łańcuszek mosiężny i obrączkę taką za 70 zł. Jan Słanina zam. w Michałowcach w Czechosłowacji. W drugim wypadku dwie obrączki i łańcuszek za 100 zł. i 2 dolary kupił Michał Dubecki, zam. w Bojanicach koło Sokala.

(d) OFIARY NIEBAŁOŚCI DOZOR. C6W. Ulicą Sobieskiego wczoraj przechodziła Rozalja Hatzel, zam. przy ul. Gliniańskiej 4. Upadła ona tam na nieoczyszczonym z lodu chodniku i złamała sobie prawą rękę. Pierwszej pomocy udzieliło jej pogotowie ratunkowe. Również prawą nogę wczoraj złamał sobie Aron Hand, liczący 25 lat, stolarz, który upadł na chodniku na ul. Gazowej. I tym zaopiekowało się pogotowie ratunkowe.

W porozumieniu z Redakcją „Słowa Polskiego” wykonuje Atelier fotograficzne „Venus” Romanowicza 11, telef. 38-08, zdjęcia do konkursu piękności Pań. po zniżonej cenie. 1077

(d) CO ZNALEZIONO W TRAMWAJACH? W dniach od 2 do 4 marca włącznie w wozach tramwajowych znaleziono różne zapomniane przedmioty, które można odebrać w biurze Inspektoratu ruchu tramwajowego przy ul. Wóleckiej 4. Są to: teczka, książka niemiecka, trzy karty tramwajowe szkolne, dwie legitymacje szkolne do karty tramwajowej, torba, pudełko sardynek, pugilares, rękawiczki męskie, brzytwa, pugilares z przekazem pocztowym i rękawiczka.

NADEŚLANE.

Blednice Niedokrwistość u s u w a. — wzmocnienia, podnieca apetyt, nieoceniony środek dla rekonwalescentów.

tylko Mra Krzysztoforskiego wino chinowo-żelaziste na maładze hiszpańskiej. — Laboratorjum chem farm. Mr. M. Krzysztoforski, Tarnów. 712



Podziękowanie.

Serdeczne podziękowanie za łaskawą pamięć wszystkim P. T. Kolegom-Kolejarzom ś. p. Józefa Łotockiego składa „Bóg zapłać”

15409 **Żona z dziećmi.**

JW. Panu Dr. Gleichowi, Żółkiewska 49, za wyleczenie dziecka z ciężkiego zapalenia płuc składa serdeczne podziękowanie

15375 **Rodzina Wowczaków.**

NASIONA

DOBOROWEJ JAKOŚCI 1093
CEBULKI I KLĄCZA kwiatowe, oraz
NARZĘDZIA OGRODNICZE — poleca
HODOWLA I SKŁAD NASION
BRACIA HOSER

w WARSZAWIE, UL. JEROZOLIMSKA 45.
Tel. 5-81. Firma istnieje od 1848 r.

GENNIK NASION na rok 1929
wysyłany jest bezpłatnie na każde żądanie.

O „Dom Żołnierza“ we Lwowie.

Dla trwałego upamiętnienia dziesiątej rocznicy wskrzeszenia Państwa Polskiego postanowiło społeczeństwo naszego miasta wzniesić żywy pomnik: „Dom Żołnierza“ — dla młodzieży naszej, która kiedykolwiek pełniła służbę wojskową we Lwowie.

Pamięć i szczerą troską o młode pokolenie, głębokie zrozumienie doniosłości misji dziejowej, którą spełnia wojsko narodowe w odrodzonej ojczyźnie i ofiarą chęć niesienia pomocy wojsku — oto źródła tak powstania we Lwowie w ub. r. Towarzystwa budowy „Domu Żołnierza“, jak i niezmiernie doniosłej dla tej akcji uchwaly lwowskiego wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego uczczenia dziesięciolecia wskrzeszenia Państwa Polskiego.

Ma więc we Lwowie powstać „Dom Żołnierza“, który dałby wychowanie, łącząc obowiązki szkoły z obowiązkami domu rodzicielskiego więc dom, który stanie się poważnym czynnikiem kształcenia i wychowania naszej młodzieży w wojsku, dom jasny, ciepły, miły, serdeczny, wesóły, w którym nasz żołnierz, — po swej ciężkiej i znojnjej pracy, — znalazłby zabawne widowisko, zaciekawiające kino, grę zdrową i ucziwą, przystępny i pociągający odczyt, moralną i właściwą zabawę, czytelną zapożyczoną z czasopisma, broszury i książki popularną — kształcącą, bufet, czysty i przyzwoity, może salę skromnego lecz pięknego koncertu, może ogród, boisko, jakaś od czasu do czasu puszczająca wystawę i t. p.; dla tego, który jako gość zawita z innych stron, — schludny, skromny pokój gościnny.

Na dnie duszy ludu drzemną wielkie zdolności, wielkie enoty; niejedna myśl twórcza i bohaterki czyn spoczywa w uśpieniu pod pokładem ciemnoty i prymitywności. „Dom Żołnierza“ rozbudzać będzie w tej szarej masie żołnierskiej uczucia synowskie dla Matki-Ojczyzny, świadomość polskości, godność ludzka wraz z enotą, wierność dla obowiązku. Uczywać będzie żołnierza kochać i czcić to wszystko co wielkie i szczytne, co nas ożywia i łączy i ponad pyły, prochy i kamienie życia codziennego unosi. Trzeba, koniecznie trzeba, ażeby nasz żołnierz zapoznał się z historią narodu, z jego zwycięstwami i tryumfami z jego cierpieniami i męczotnictwem, trzeba, ażeby rozczuł się obywatel Państwa Polskiego i Polakiem, potrzeba mu opieki wychowawczej poza koszarami.

Stworzyć to dzieło rozumne i pożyteczne i piękną myśl zamienić w czyn postanowiło Towarzystwo Budowy „Domu Żołnierza“, któremu przewodniczący wódcą miasta, komisarz Rządu p. o. prezydenta prof. dr. Otto Nadolski. W składzie wydziału Towarzystwa widnieją nazwiska najwybitniejszych osobistości naszego grodu, które akcję budowy D. Ż. pięknie rozwinęły.

W obecnym miesiącu kończy się pierwszy rok pracy Towarzystwa. Płoa tej pracy bardzo bogaty. Towarzystwo posiada już grunt pod budowę „Domu Żołnierza“ w centrum miasta i kwotę około 100 000 zł. na budowę. Całej akcji T-wa patronuje tak zawsze ofiarą Gmina miasta Lwowa, która ofiarowała grunt przy ul. Jabłonowskich (na gruntach b. dworca budowlanego) o znacznej powierzchni i już przeznaczyla na ten szlachetny cel kwotę 150 000 zł. w dziesięciu rocznych ratach po 15 000 zł. od r. 1928 do 1938. W Sekretarjacie T-wa złożyli już deklaracje na przeciąg lat dziesięciu: Miejska Kasa Oszczędności — na kwotę 20 000 zł., Garnizon lwowski — na kwotę 50 000 zł., Prezbiterium Gminy Ewangelickiej — na kwotę 1 000 zł., Izba Aptekarska Małopolski Wschodniej — na kwotę 1 000 zł., Żydowski Związek Obywatelski — na kwotę 1 000 zł., Dom Bankowy Schütz i Chajes — na kwotę 1 000 zł., Izba Inżynierska — na kwotę 500 zł., Towarzystwo oczekuje jeszcze dalszych deklaracji, w szczególności od Związku Ziemiań, Związku Banków, Duchowieństwa obrz. łac. i orm., Izraelickiej Gmi-

SPRAWY GOSPODARCZE.

IZBA RZEMIEŚLNICZA zwraca uwagę rzemieślnikom swego okręgu, że na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu w pawilonie rzemieślniczym ma być instalowane kino, które będzie wyświetlało reklamy pojedynczych rzemieślników. Ze względu na doniosłość tej imprezy dla świata rzemieślniczego, Izba rzemieślnicza chciałaby, by jak największa ilość właścicieli warsztatów rzemieślniczych skorzystała z tego rodzaju bardzo celowej reklamy i uprasza rzemieślników, by zechcieli swe zgłoszenia przesyłać pod adresem — Izba rzemieślnicza — Lwów, ul. Kościelna 8.

SURÓWCY DLA PRZEMYSŁU METALOWEGO. Ceny hurtowne na surowce i artykuły techniczne dla przemysłu metalowego przedstawiają się za 1 tonną franco wagon stacja załadowna w złotych następująco: surowka Starachowicka (franco wagon huta) Nr. 0 — 205, Nr. 1 — 200, Nr. 2 — 195, złom żeliwny (fragment lany zagraniczny) — 170, żelazo handlowe krajowe — 350 plus 2 procent, bednarka gorąco walcowana — 422.5 plus 2 proc., walcówka (drut okrągły od 5 i pół do 13 mm., kwadratowy od 5 i 1/4 do 8 mm.) — 398.50, blacha (cena zasadaieca) gruba 55 mm. i wyżej — 422.5 plus 2 proc., cienka do 5 mm. — 525 plus 2 proc., koks karwiński — 67, górnośląski twardy — 47.50, górnośląski miękki — 47.50, węgiel kowalskiinyty cieszyński — 67, górnośląski gruby — 37, górnośląski kostka — 28.59, dąbrowski gruby — 34.80, dąbrowski kostka — 36.30 cegła ogniotrwała normalna — 97.57, kopulakowa — 107.50, glina ogniotrwała mlelona — 60, mączka szamotowa 80, zaprawa szamotowa — 70, kamień wapienny — 7.

CENY PRZEWA. Izba PrzemysłowoHandlowa we Lwowie podaje następujące ceny

średnie targowe w obrocie krajowym loco wagon stacja załadowna w województwach Lwów, Tarnopol i Stanisławów: drewno dębowe: kłose od 3 m. dł. i wyż., 50 cm. średn. kl. I — 150 zł., II — 100, III — 65. 49—40 cm. średn. — 125 — 100 — 65 30 do 39 cm. średn. 90 — 60 20 do 29 cm. średn. kl. II — 30, materiał rżnięty 3 m. dług. i wyżej: boulsy — 255 — 200, brusy nieobryznane — 165 — 120, deski 150 — 105, deski i brusy obrzynane towar paryski — 260 — 220, deski i brusy obrzynane od 1 m. dług. i wyżej krajowe — 180 — 120, fryzy krótkie 260 — 220, fryzy długie 280 — 240 deszczulki i fryzy posadzkowe — 11.75 — 10.50; drewno jesionowe: kłose wymiary jak przy drzewie dębowym — 140 — 100 zł., 95 — 65 zł., 20 do 29 cm. średn., do 3 m. dług. — 50 zł., materiał rżnięty: boulsy w bloku złożone — 230 — 185, brusy nieobryznane — 180 deski nieobryznane — 165, deski i brusy obrzynane od 1 i pół m. dług. i wyżej — 130; drewno brzostowe: kłose od 3 m. i wyż. długo 40 do 50 cm. średn. — 70 zł., 20 do 29 cm. — 50 zł., materiał rżnięty 3 m. dług. i wyżej kl. I. boulsy — 150, brusy i deski — 120 deski i brusy obrzynane — 100; drewno olchowe: kłose 3 m. dług. i wyżej, 22 do 29 cm. w odczubie 55 — 40 zł., od 20 cm. w odczubie i wyżej — 80 — 50 zł., materiał rżnięty 13 mm. grub., 3 m. dług. i wyżej — 10 cm. szer. i wyżej — 165 zł., wymiary te same, grubość 29 — 155 zł., grub. 26 — 150 zł., drewno osikowe: 110 m. dług. i wyżej do 21 cm. w odczubie — 45 zł., od 22 do 29 cm. w odczubie — 65 zł., od 30 cm. w odczubie i wyżej — 70 zł.; drewno opałowe: za 10 000 kg. drewna przesechniętego bukowego, grabowego i jaworowego — 320 zł., sosnowego — 310, jodłowego i świerkowego — 245 zł.

ny Wyznaniowej, Przemysłu i Handlu, Kupiectwa, dla zapewnienia rocznie sumy około 80.000 zł., która umożliwi zaciągnięcie pożyczki i rozpoczęcie budowy.

Jednorazowo ofiary nadesłali T-wu: Dyrekcja kopalni węgla w Jaworznie — 5.000 zł., Związek Ziemiań — 5.000 zł., Stanisław hr. Badien — 5.000 zł., Dyrekcja i Urzędnicy oraz Urzędniczy oddziału lwowskiego Banku Gospodarstwa Krajowego — 3.133 zł., Oficerowie, podoficerowie, urzędnicy i urzędniczy ki wojsk. ze składek miesięcznych od 1 września 1928 r. do 28 lutego 1929 r. — kwotę 2 619 zł. 15 gr., Generał dr. Górecki imieniem Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie — 1.000 zł., Przełożństwo Izraelickiej Gminy Wyznaniowej we Lwowie — 1.000 zł., Wojciechowicz hr. Goluchowscy — 1.000 zł., b. Komisarz Rządu i przewodniczący T-wa, p. Jan Strzelecki — 750 zł., p. M. B. — 500 zł., p. Stanisław Brunarski — 720 zł. 96 gr., Minister Kwiatkowski — 300 zł., Generalowa Marja Pomiankowska — 300 zł., Komitet obchodu 10-lecia w Brzucowicach — 219 zł. 17 gr., Związek Zawodowy Lekarzy Weterynaryjnych — 200 zł., Zrzeszenie Sedzów i Prokuratorów we Lwowie — 150 zł., Dr. Ignacy Dembowski — 100 zł., Dr. Tadeusz Dwernicki — 100 zł., Oddział lwowski Banku Handlowego w Warszawie — 100 zł., Szkoła powszechna żeńska im. M. Magdaleny — 80 zł., W. Chajes — 50 zł., Wojciech i Adam Mayerowie — 50 zł., Bogumił Kislinger — 50 zł., Dr. Apolinary Tarnawski — 25 zł., Menascho Scharisohn — 25 zł., Mr. Fryderyk Dewechy — 10 zł. 10 gr., ksiądz Jan Piwiński — 10 zł., składki przez „Gazetę Poranną“ — 12 zł. Z fundatorów, którzy złożyli deklaracje na lat 10, wpłacili: Gmina miasta Lwowa — 15.000 zł., Dowództwo Okręgu Korpusu Nr. VI. — 5.000 zł., Miejska Kasa Oszczędności we Lwowie — 2.000 zł., Prezbiterium Ewangelickiej Gminy Wyznaniowej — 100 zł., Izba Aptekarska Ma-

łopolski Wsch. — 100 zł., Żydowski Związek Obywatelski — 100 zł., Dom Bankowy Schütz i Chajes — 100 zł., Izba Inżynierska — 50 zł.

Ze sprzedaży nalepek iluminacyjnych i odznak pamiątkowych na święto 10-lecia wskrzeszenia Państwa Polskiego wpłynę do kasy T-wa kwota około 24 000 zł.

Szereg Związków i Instytucji uchwaliło już odpowiednie kwoty na ten cel, lecz pieniądze nie wpłynęły jeszcze do kasy T-wa, dlatego Wydział Towarzystwa apeluje gorąco do tych Związków, Instytucji, Stowarzyszeń oraz osób, które postanowiły się opodatkować, względnie już uchwaliły pewne kwoty na budowę „Domu Żołnierza“, — o nadesłanie tych kwot do Miejskiej Kasy Oszczędności, czekiem Nr. 19 225 na konto T-wa budowy Domu Żołnierza we Lwowie.

Ponieważ chodzi o młodzież w naszym wojsku narodowym ani chwili wątpliwości nie należy, że i te instytucje, które otrzymały do podpisania deklaracje, nadesłały je wypełnione z sumami — w miarę możliwości — pod adresem Sekretarjatu T-wa, że nikogo nie zabraknie na liście Fundatorów Domu Żołnierskiego we Lwowie.

Two apeluje też gorąco o składanie deklaracji w ofiarach w naturze. Nazwiska ofiarodawców, którzy poważniejszymi kwotami przyczynią się do realizacji tego wzniosłego dzieła, będą trwale upamiętnione na tablicy Fundatorów w Domu Żołnierza. Nazwiska wszystkich osób, które w jakikolwiek sposób pospieszą T-wu z pomocą, czy to ofiarami w gotówce, czy też w naturze etc., będą trwale upamiętniane w księdze pamiątkowej Domu Żołnierza.

Deklaracje można nadsyłać pod adresem sekretarza p. rady Łaby — Magistrat — Prezydium. Pieniądze przyjmuje Miejska Kasa Oszczędności we Lwowie na konto Towarzystwa.

Z PRZYRODY I TECHNIKI.

O szkodliwości kawy.

Gdy się u nas kilka osób zbierze, czy to w domu, czy w jakim lokalu publicznym nie obywają się przytem nigdy bez picia. Pije się piwo, wino, a gdy się pamięta o szkodliwych i zgubnych skutkach alkoholu pije się herbatę lub kawę. Gdy szkodliwość alkoholu jest faktem powszechnie znanym i uznanym, to szkodliwość herbaty i kawy znana jest w znacznie mniejszym stopniu. Sportowcy uprawiający trening przed jakimiś ważniejszymi zawodami myślą się zobowiązać do wstrzemięźliwości od alkoholu, o kawie i herbacie się nie mówi. Nazwa alkoholik, jest prawie obelgą, nazwa kofeinista lub kawiarz nikogo nie dotyka.



Rys. I.

Otóż czy istotnie kawa jest tak niewinnym napojem? Każdy, kto kiedykolwiek wypił nieco więcej silnej kawy miał sposobność zauważyć, że serce bije niespokojnie, człowiek staje się po wypiciu kawy podniecony, jeśli pił ją przed udaniem się na spoczynek zasypia z trudnością. Oto są powszechnie znane skutki spożycia kawy. Wyglądają one niewinnie, tembardziej, że są przemijające. Tymczasem stałe spożywanie kawy pociąga za sobą jeszcze inne trwale i szkodliwe dla zdrowia skutki. Skutki te powoduje zawarta w kawie trucizna, zwana kofeiną.

Bicie serca, podniecenie i bezsenność występujące po nadużyciu kawy są skutkiem działania kofeiny na nerwy. Są to jedyne skutki, które wpadają łatwo w oko. Tymczasem kofeina działa niedostrzegalnie lecz zabójczo również na inne tkanki naszego organizmu, powodując w nich trwale i niszczące zaburzenia. Aby je wykryć przeprowadził prof. Stieve w Halle szereg eksperymentów. Chodziło w szczególności o zbadanie wpływu kofeiny na gruczoły rozrodcze, a więc temsamem o wpływ jaki ona wywiera na potomstwo. Jako obiekty, na których Stieve eksperymentował, służyły króliki.



Rys. II.

Przy eksperymentach tych ustalono, że mała stosunkowo dawka kofeiny zabija. Mianowicie dwuprocentowy roztwór kofeiny w słonej wodzie działa uśmiercająco, gdy się go wprowadzi do organizmu w ilości dwóch dziesiątych części grama na jeden kilogram wagi ciała królika. A więc np. królik ważący 2 kg. ginął, gdy mu zrobiono zastrzyk 4/10 gr. dwuprocentowego roztworu kofeiny.

Można jednakże w pewnym stopniu odpornie zwierzę przeciw kofeinie, jeżeli się je stopniowo do tej trucizny przyzwyczaja. Tak przyzwyczajane króliki znosiły dzienną dawkę, która dla królików nieprzyzwyczajonych była prawie dawką śmiertelną, przyczem zwierzęta mimo systematycznego kofeinizowania nie objawiały żadnych zaburzeń chorobowych. Wydawało się na pierwszy rzut

oka, że do działania kofeiny można się przystosować nie ponosząc przytem żadnej szkody na zdrowiu. Jednakże działanie kofeiny zrazu zatajone ujawniało się później z całą dobitnością, bo jakkolwiek kofeinowane zwierzę wydawało się całkowicie zdrowe i w jego gruczołach rozrodczych nie dały się zauważyć żadne zmiany, to jednak spadała znacznie płodność tych zwierząt, a potomstwo które miały, było zwyrodniałe i skarłale. Rycina przedstawia młode króliki. trzy z lewej strony pochodzą od samicy, która była systematycznie kofeinizowana, trzy z prawej strony pochodzą od samicy, której oszczędzono tej trucizny. Różnica między nimi wyraźnie wpada w oko. Ze 100 młodych pochodzących od królików kofeinizowanych aż 74 ginęło w ciągu pierwszego tygodnia ich życia. Eksperymenty te powtórzone na 600 okazach, tak iż wyniki osiągnięte wydają się wielce prawdopodobne.



Rys. III.

Eksperymentów takich niepodobna oczywiście przeprowadzać na ludziach. Niemniej szkodliwość działania kawy na organizm ludzki nie ulega po eksperymentach Stievego żadnej wątpliwości.

Kule karabinowe z kokainy.

Kapitan armii amerykańskiej B. Harris wynalazł pociski karabinowe, które mają tę zaletę, że ugodzonego nimi prawie wcale nie ranią, ale go na pewien dłuższy przeciąg czasu oszołamiają i obozwładniają, wprowadzając do organizmu potężną dawkę kokainy.

Pomysł taki nie jest zupełną nowością, bo właśnie w Ameryce opatentowano przed kilku laty karabin, z którego można było oddawać nieszkodliwe, ale przecież obozwładniające strzały. Kule do tego karabinu były napełnione morfiną, a sam strzał przedstawiał pewnego rodzaju wymuszony i gwałtowny zastrzyk który tylko wtedy mógłby wyrządził trwałą szkodę, gdy ugodził w oko. Jedyne jego działanie polegało na obozwładnieniu ugodzonego. Ów dawniejszy wynalazek nie znalazł uznania i nie został rozpowszechniony, wymagał on bowiem karabinów o specjalnej konstrukcji.

Obecny wynalazek kapitana Herrisa wygląda tak, iż można mu rokować zastosowanie praktyczne. Sam wynalazca sądzi, iż wynalazek jego będzie spełniał dobre usługi w ręku policji walczącej w interesie porządku publicznego. Sam zaś wypróbował swa broń w polowaniach na grubego zwierza. Wyprawił się z polecenia pewnej wielkiej menażerii, by jej dostarczył pięknych okazów lwów i tygrysów i innej zwierzyny. W żadnym wy-

padku broń go nie zawiodła i w żadnym też nie wyrządziła poważniejszej szkody schwytanemu zwierzęciu.

Broń ta może poważne usługi oddać policji. We wszystkich państwach kulturalnych wolno policji robić użytek z broni palnej dopiero w ostateczności. Przepis ten sprawia, że często pierwszy strzał pada z ręki zbrodniarza, zanim policjant ze swego rewolwern zdecyduje się skorzystać. Stąd tyle ofiar wśród policji. Gdyby policjanci byli uzbrojeni w pociski Harrisa, ów tak niebezpieczny dla stróżów bezpieczeństwa publicznego przepis straciłby rację bytu.

Program radiokoncertów.

CZWARTEK, 7 MARCA, 1929.

Warszawa. Kom. 11'56; 13'00; 14'50; 19'56; 23'00.

Od.: Dla młodz. szk. 12'10; Dla maturzystów 15'10 i 15'35; Dla dzieci 16'15; Wśród ksiązek 17'00; Dla pań 17'25; Rozm. 18'50; Rolniczy 19'10; Aktualja 19'35; z Katowic 21'15.

K.: Szkolny 12'30; Popoł. 17'55; Wiecz. 20'30 Muz. tan. 22'30.

KRAKÓW. Kom.: 11'56; 13'00; 14'50; 16'45; 19'56; 22'00.

Od.: z Warsz. 12'15; Dla dzieci 16'15; Dla pań 17'00; Arcydzieła literatury greckiej 17'25; Rozm. 18'50; Lekeja ang. 19'10; z Katow. 21'15.

K.: z Warsz. 12'30 i 17'55; Wiecz. 20'30; Muz. tan. 22'30.

POZNAŃ. Kom.: 14'00; 23'00.

Od.: Z Warsz. 12'10; Lekeja alfabetu Morsego 17'15; Aud. amatorska 17'30; Lekeja jęz. francuskiego 18'50; Roln. 19'10; Skrzynka pocztowa 19'35; Nadpr. 20'00; Słuchowisko z Wilna 21'15.

K.: Z Warsz. 12'30; Popoł. 17'30; Wiecz. 20'30 KATOWICE. Kom.: 11'56; 13'00; 15'45; 19'45; 19'56; 22'00.

Od.: z Warsz. 12'10; Dla dzieci 16'15; Skrz. pocztowa 17'00; z Krakowa 17'25; Rozm. 18'50; Sportowy 19'10; Znak Morsego 19'35; z Wilna słuchowisko 21'15.

K.: z Warsz. 12'30; Muz. gram. 16'00 i 16'45; z Warsz. 17'55; z Krak. 20'30; Muz. tan. 22'30.

KRONIKA RADJOWA.

(o) W jednym z okręgów administracyjnych angielskich — „District Survenor“ — wydano ostatnio surowe przepisy w celu zwalczania radiopajęczarstwa. Urząd, zajmujący się temi sprawami, posunął swą surowość tak daleko, że wymaga meldowania każdej dziury, wybijanej w ścianie domu swego okręgu, bez względu do jakich celów mają te otwory służyć. — Jedno z pism, wychodzących w tym okręgu, zapytuje ów urząd, w jaki sposób meldować norki, mysie, te, które powstały i te, które mają powstać.

Dawny konkurs piękności.

Pierwsza nagroda wynosiła 10.000 fr. w złocie.

(?) Konkursy piękności, a nawet wybór „Miss Europy“, nie są wynalazkiem naszych czasów. Jeszcze przed laty 43 rozegrała się walka o wybór najpiękniejszej w Europie kobiety. Wybory odbyły się wówczas w Spa, w Belgii, a „królowa“ tj. nagrodzona pierwszą nagrodą piękność, otrzymała 10.000 fr. w złocie. Kandydatki, które chciały brać udział w konkursie nadesłały przedewszystkiem swoją fotografię, zupełnie, jak za naszych czasów. Z pośród całego mnóstwa fotografii wybrano w roku 1886 tylko dwadzieścia kandydatek, by przedstawiły się ustanowionemu jury. Właściwy wybór nie był, zda się tak łatwym do rozstrzygnięcia, skoro trwale

to blisko dwa tygodnie, zanim zapadł wyrok jury. Decydować miała nie tylko piękność kandydatki, lecz także wdzięk jej osoby, jej gracja, jej ruchy, jej toalety i sposób noszenia sukni. Przez dni dwanaście przebywały w Spa na koszt komitetu konkursowego, mieszkały w jednym hotelu, lecz na ulicy miały się pokazywać jedynie w zamkniętym powozie. W dwunastym dniu odbył się wielki festyn i nastąpił wybór „królowej“ piękności. Nagrodę pierwszą (10.000 fr. w złocie) otrzymała wtedy pewna ośmastoletnia Francuska.

Sport.

SZCZEGÓŁY NARCIARSKICH MI-STRZOSTW D. O. K. VI.

(m.) W uzupełnieniu podanych wczoraj przez nas wyników indywidualnych, zaznamiamy czytelników ze szczegółami tych zawodów, które stanowiły prawdziwą rewję narciarzy.

Były to pierwsze zawody O. K. urządzone we Lwowie, w których brały udział wszystkie Oddziały wojskowe O. K., oraz Oddziały przysposobienia wojskowego. O wielkim zainteresowaniu niech świadczyły cyfry zawodników, biorących udział w powyższych zawodach. Organizacja zawodów spoczywała w sprężystych rękach p. mjr. Hendricha Józefa, kier. Okr. Urz. WF. i PW. DOK. VI. — Pogoda dopisała w całej pełni.

Do biegu patrolowego zgłosiło się ośm patroli. Tym razem 19-stka i 40-tka triumfowały nad swymi prowincjonalnymi konkurentami, a to 52 pp. ze Złoczowa, 51 pp. z Brzeżan, 49 pp. z Kołomyży i 48 ze Stanisławowa.

W biegu indywidualnym startowało 72 zawodników, 39 wojskowych o 33 z przysposobienia wojskowego.

Członkowie przysposobienia wojskowego konkurowali bardzo dzielnie ze swymi wojskowymi kolegami i wykazali bardzo piękną formę.

Na szczególną uwagę zasługuje st. szer. Saturnus Czesław z 19 pp., który mimo złamania jednej narty — jadąc na jednej nartcie około 8 km., bieg skończył w dobrym czasie. Podobny czyn świadczy o zapale i ambicji tego młodego narciarza.

Zawodnicy wykazali wysoki poziom wykształcenia narciarskiego, osiągając dobre wyniki — mimo krótkiego treningu. Ponad poziom wybił się Wronka Antoni — młody zawodnik, rokujący piękne nadzieje na przyszłość.

Po ukończeniu zawodów — odbyło się w Świątlicy 40 p. p. rozdanie cennych nagród zwycięzcom, które wręczył imieniem p. gene-

rała Popowicza Dey OK. VI. p. major Hendrich kier. Okr. VI. WF. i PW. — gorący propagator sportu narciarskiego wśród młodzieży i wojska. Zawody zaszczyli swą obecnością: W dniu 1 marca p. generał Popowicz Dey OK. VI. i gen. Czuma Dey 5. D. P. — w dniu 2 marca płk. Kończacki, szef. san. — Z przedstawicieli prasy obecna była delegatka Polski Zbrojnej i ref. sportowy „Wiek Nowy“.

(m.) Obozy letnie przysposobienia wojskowego. Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, ilość obozów letnich przysposobienia wojskowego zostanie w roku bieżącym znacznie powiększona. Dotychczas organizowano podobne obozy jedynie w niektórych okrzęgach korpusowych (w górach lub nad morzem przeważnie), teraz natomiast w każdym OK. zorganizowane zostaną obozy letnie P. W., przy czym przybywanie młodzieży na obozy odbywać się będzie nie przy pomocy pociągów, lecz urządzone będą marsze gwieździste z poszczególnych miast.

(m.) Powiększenie ośrodków przysposobienia wojskowego. Państwowy Urząd W. F. według najnowszego wiadomości, zamierza w roku bieżącym powiększyć ilość ośrodków P. W., i w kilkudziesięciu miejscowościach kraju powstana ośrodki P. W., zaopatrzone w sale do ćwiczeń, strzelnice małokalibrowe itd.

PCTEGA NARCIARSTWA W POLSCE.

(m.) O żywiołowym rozwoju narciarstwa w Polsce świadczy fakt, że w niedzielnych z wodach narciarskich w Zakopanem o odznakę P. Z. N. za sprawność narciarską wzięło udział ponad 500 osób. Kolosalnie te zawody urządził powiatowy Komitet Wychowania Fizycznego i Przysp. Wojsk. przy współdziałaniu Zakopiańskich klubów narciarskich.

Na zawody złożyły się następujące biegi. Bieg na 3 km. dla chłopców od 8—12 lat. 1) Idzikowski Jan. 10 min. 35 sek. 2) Wojciak Wł. 10 min. 02 sek. 3) Kwapien Marjan 11 min. 25 sek. Startowało 109 chłopców. Doszło do mety 71.

Bieg 2 km. dziewcząt od 12—15 lat. 1) Czechówna J. 11 min. 2) Trzebunia St. 11 min. 10 sek. 3) Lorencówna M. 11 min. 14 sek.

Bieg chłopców na 4 km. od 12—15 lat. Startowało 109. Do mety doszło 79. 1) Sobczak-Gasienica Jan 16 min. 59 sek. 2) Podstawny A. 17 min. 38 sek. 3) Stępień Adolf 17 min. 48 sek.

Bieg na 500 m. dla chłopców od 6—8 lat, podzielonych na 7 drużyn. W pierwszej drużynie zwyciężył Daniel Józef, w drugiej Janowski, w trzeciej Holyk, w czwartej Bałuk, w piątej Koszko, w szóstej Krzysztofiak, w siódmej Trzebunia.

Bieg 500 m. dla dziewcząt od 8—12 lat w sześciu drużynach. Zwyciężyły: Gasienica-

Mracielnik, Jarząbek, Sieczka, Mrowca, Ciulacz, Szczepaniak, Marusarz.

Bieg 9 km. dla pań. Startowało 9 zawodniczek, doszło do mety 3. 1) Szwarzbartówna 1 godz. 3 min. 45 sek.

Na małej skoczni na Lipkach odbył się konkurs skoków, do którego stanęło 47 zawodników. I miejsce zajmuje Sitarz J. 8 min., 8,5 m.; 2) Dawidek 7,5 m., 7 m.

Do biegu sprawności o odznakę P. Z. N. stanęło 123 zawodników, doszło do mety 110. Trasa prowadziła przez Krzeptówki, Bory, popod Regle. Zawodników podzielono na 3 klasy. Od 18—32 lat z maksymalnym czasem 1,30,24 godz. W biegu tym zajęli najlepsze miejsca Kozik 52 min. 40 sek., Pradziad 54 min. 50 sek., Staszewski 55 min. 13 sek. W 2 klasie od 32—40 lat z maksymalnym czasem 1,33,24 godz. 3 pierwsze miejsca zajęli Marciniak 1,00,15 godz., Borzęcki 1,14,05 godz., Kwapien 1,16,11 godz. W 3 klasie ponad 40 lat, z czasem 1,36,48 zwyciężył Zdeb St.

Sędziowali por. Stachowiak, sierż. Wawro, A. Krzeptowski, prof. Borzęcki, Schiele i inni.

O godz. 7 wieczór w sali Morskiego Oka odbyło się rozdanie nagród w obecności starosty Skaleckiego, po przemówieniu dyr. Łukasiewicza.

KOMUNIKAT.

Okregowe Kolegium Sędziów piłki nożnej we Lwowie podaje do wiadomości, że w miesiącu marcu br. organizuje szereg wykładów i pogadanek, celem podniesienia poziomu fachowego sędziów.

Pierwszy wykład odbędzie się dnia 11 bm. o godz. 19-tej w lokalu L. Z. O. P. N. przy ul. Potockiego 10. I. p. na który Zarząd O. K. S. zaprasza wszystkich graczy oraz sympatyków sportu piłki nożnej.

Sędziowie O. K. S. Lwów, zamieszkali stale we Lwowie, obowiązani są do regularnego uczęszczania na wszystkie wykłady i pogadanki.

Wzywa się członków tut. O. K. S. do składania legitymacyj sędziowskich, celem przedłużenia na rok 1929. Sekretarz O. K. S. urzęduje we wtorki i piątki od godz. 19-tej do 20-tej.

Zarząd O. K. S. organizuje również kurs dla kandydatów na sędziów piłki nożnej. Zgłoszenia należy nadsyłać do sekretariatu, Lwów, ul. Potockiego 10 do dnia 8 b. m.

Naczelnny redaktor:

BRONISŁAW ŁASKOWNICKI

Odpowiedzialny redaktor:

JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ

CENNIK OGŁOSZEŃ:

1 wiersz milimetrowy (szer. 75 mm) na pierwszej stronie	zł. 1,20
„ „ „ „ w tekście	„ 0,75
„ „ „ „ w nadstawianem (tylko jednoszpaltowe)	„ 0,60
„ „ „ „ w nekrologach	„ 0,50
„ „ „ „ na tekście	„ 0,18
Ogłoszenie drobne za słowo	„ 0,10
matrymonialne, korespondencje prywatne — słowo	„ 0,20

Ogłoszenie drobne dla poszukujących pracy — słowo	zł. 0,05
Ogłoszenie drobne w dzień powszedni najmniej	„ 1,00
„ „ „ „ w niedzielę najmniej	„ 1,50

Pierwsze słowo i słowa podkreślone liczy się podwójnie. Ceny ogłoszeń w niedzielę o 50% wyższe. Za miejsce zastrzeżone dolicza się 25%. Zagraniczne o 25% droższe. Drobne ogłoszenia przyjmujemy tylko za gotówkę.

Specjalista chorób płuc, serca i żołądka
Dr. FELIKS HAHN
GRÓDECKA 46. Prześwietl. Roentgenem.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. W. Lauterstein
b. elev klinik dermatol. w Berlinie —
Lwów, Sykstuska 37 (róg Słowackiego). Leczenie włosów, plam, znamion elektr., lampą kwarc. 14819

Specjalista chorób skór., wener. i kosmetyki
Dr. Henryk Spund-Fischer
b. długoletni lekarz (asyst.) klinik dermatolog. w Berlinie, Pradze i Wiedniu — ordynuje Lwów, pl. Mariacki 10, II. p., drugie wejście Sobieskiego 2. Poczekałnie separatkowe. — Telef. 51-68. 13547

Dr. REGINA REICHENSTEIN-NADŁOWA
ord. w chorobach skór., wener. i kosmetyce dla kobiet, PLAC HALICKI 7 (nad Kaw. Centralną). Telef. 31-30. Lampa kwarcowa djathermia. 1040

LOKALE SKLEPOWE

W domach pieczy mieszkaniowej Zakładu U. P. U., położonych we Lwowie przy ul. Stryjskiej (naprzeciw bocznego wejścia do parku Kilińskiego), zawierających 83 mieszkania, są do wynajęcia od 1. V. 1929 dwa sklepy z ubikacjami mieszkalnymi.

Oferty z wyszczególnieniem przeznaczenia sklepu i oferowanego czynszu wnosić do Zakładu U. P. U., Lwów, ul. Piekarska 1 A, do 16. marca 1929 włącznie.

1081 ZAKŁAD U. P. U. Lwów.

PIERWSZORZĘDNY DOM HANDLOWY

poszukuje STENOTYPISTKI polsko-niemieckiej biegłej stenografistki z dłuższą praktyką biurową. Reflektantki zechcą wnieść pisemne oferty z odpisami świadectw pod 1257² do Biura ogłoszeń Buchstaba Jagiellońska 7. 15447.

CZYTAJCIE!
„WIEK NOWY“!

CHOROBY WĄTROBY — KAMIENIE ŻÓŁCIOWE

CHOROBY PRZEMIANY MATERJI

LECZA:

ZIOŁA

CHOLEKINAZA

H. NIEMOJEWSKIEGO

WARSZAWA, NOWY ŚWIAT 5. — TEL. 504-96.

OBJAWY KAMIENI ŻÓŁCIOWYCH

początkowe: Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Poboiewania w wątrobie, skłonność do obstrukcji. Język obłożony. Gorycz i niesmak w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcie i burczenie w kiszkiach. Bóle i zawroty głowy.

podczas ataków: w dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej, w pastę, krzyżu i sięga aż po łopatkę. Wzdęcie brzucha, rozsadzanie żeber, parcie na kışkę stołcową. Niekiedy wymioty żółcią. Zimne poty, żółtaczka.

Blizsze szczegóły kuracji w broszurze **B-ra med.**
T. Niemojewskiego. 254

PANNA intel. z ukłóconym kursiem handlowym, pisząca na maszynie, poszukuje posady biurowej lub w sklepie, w mieście lub na prowincji. Zgłoszenia listowo do Adm. Wiek. pod „Konieczność 9 15403.

KOWAL z egzaminem kółtowym, — obznajomiony z wszelkimi maszynami rolniczymi oraz gorzelnią, obejmuje posadę od 1 go kwietnia. Łaskawe listy pod „Kowal“ do Adm. Wiek. 15413.

URZĘDNIK — taryfista — mający praktykę, poszukuje odpowiedniego zajęcia w godzinach popołudniowych. Listy do Adm. Wiek. pod „Taryfista“ 15415.

ZDOLNA krawczywnia z krajem, poszukuje pracę w domach. Listy do Adm. Wiek. pod „Elegancja“ 15321.

MŁODY, zdolny pomocnik biurowo-handlowy, poszukuje posady zaraz za pomocą biurowego, biurowego, kelnera lub podobnego zajęcia. Zgłoszenia — Ks. Lot. Przemysław. 15414.

ORTOPEDYCZNY rymarz na protezy, aparaty i garysety poszukuje pracy. Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod „Ortopedia“ 15412.

BIURO NIEMCZYŃSKO-SKIEJ, LWÓW, PLAC AKADEMICKI 3, TELEFON 13-61 poleca bielniczkę Niemkę szkoloną, pielęgniarkę Polkę, bony, wychowawczynię, nauczycielkę, nauczycielkę, Francuskę, Niemkę, gospodynię, kluczkę, ogrodniczkę, kucharkę, ekonomkę, rzadców, leśniczych, szoferów, białostaw (stki), buchalterów (ki). 15364.

POCZĄTKUJĄCA stenotypistka polska przyjmie posadę biurową bezpłatnie dla praktyki. Listy pod „Od zaraz“ do Adm. Wiek. 15266.

ZREDUKOWANY urzędnik ubezpieczony, przyjmie posadę urzędnika, magazyniera, inkasenta, mam 25 letnią praktykę biurową, może złożyć 200 dolarów kaucji. Listy pod W. Z. do Adm. Wiek. 15259.

PANNA z matką semina, umiejąca pisać biegle na maszynie, poszukuje posady. Listy do Administr. Wiek. pod „Konieczność“ 15294.

ZDOLNA panna biurowa, z dwuletnią praktyką, pisząca na maszynach, szuka stłkich systemów, szuka posady. Łaskawe listy do Adm. Wiek. Nowego dla „Maszynistki“ 15433.

SAMODZIELNA krawczywnia z krajem, poszukuje zajęcia w prywatnym domu. Listy do Administr. Wiek. pod „Elegancja“ 15381.

WYCHOWAWCZYŃA z niemieckim, szuka posady — z dobrimi świadectwami. Listy pod „Nienka“ do Adm. Wiek. 15399.

KRAWCZYŃA, poszukuje pracy po domach z małym wynagrodzeniem. — Wiadomość: Potockiego 33 Zubeł. 15422.

MASZYŃSTKA egzaminowana, rutynowana, poszukuje zajęcia. Łyczakowska Nr. 41, parter, z listami Mesurowa. 15393.

FRYZJER męsko — damski poszukuje posady od zaraz; miejscowość obcojęzyczna. Listy pod „Damski“ do Adm. Wiek. 15381.

E. H. 5690/28.
Edykt licytacyjny. Dnia 12 marca 1929 godz. 10 przedpoł. we Lwowie przy ul. Łyczakowskiej 100, sprzeda się przez publiczną licytację 2 konie i wóz ciężarowy. Sprzedaż rozpocznie się w 601 godzinie po czasie wyżej oznaczonym. W międzyczasie można obejrzeć przedmioty wystawione na sprzedaż.

Sąd grodzki miejski we Lwowie.
Lwów, dnia 23. I. 1929. 1075.

Odmrożenie
Oryginał maśc (z „Kogutkiem“)
MROZOL
leczy i goi ranki, powstałe od odmrożenia. 149
Sprzedają apteki i składy apteczne.

Wolne posady

LIEPSZA służący z gotowaniem, przyjmie zaraz — Mikołaja 7, Cukiernia. 1521.

POSZUKUJEMY służący z dobrimi świadectwami. Zgłoszenia w sklepie, Rynek 27, Wiszniewitz. 15325.

MŁODSZY chłopiec do pracowni i posyłek potrzebny. Skarbowska 30. 15331.

ACENTÓW katolików na prowincję poszukujemy, fa chowość niekonieczna. Zarobek około 500. Ul. Defleria 23. I. piętro, drzwi 17, od 2-6. 15359.

PRZYJME pannę podreżną do krawiectwa męskiego. Graup, Reja 6. 1282.

FRANCUSKA młoda przy stolca do konwersacji — poszukiwana. Listy pod „Intyner“ do Administr. Wiek. 15273.

PRAKTYKANT do sklepu korekcyjnego poszukiwany. Kochanowskiego Nr. 14. 15271.

DOCHODZĄCA zwłonna ze świadectwami, poszukuje. Śniadeckich 2. I. piętro — ganek, na lewo. 15241.

KUCHARKA dochodząca, z dobrimi poleceniami, potrzebna zaraz. Ul. Św. Mikołaja 17, parter, na prawo, od 4 do 6. 15281.

POSZUKUJĘ kasjerki. — Pralnia „Lux“ Senatorska Nr. 4. 15314.

CZELADNIKA stolarskiego na robotę melioracyjną — poszukuje od zaraz stolarnia Prześlowski 1059.

MODNIARKI uzdolnione, z praktyką w większych magazynach potrzebne do pierwszorzędnego salonu mód w Krakowie. Zgłoszenia pisemno z podaniem warunków, listy pracy i firm: Salon Mód „Stanisława“, Kraków, Tomaszka Nr. 22. 15046.

DZIEWCZYŃKI do posyłek poszukują. Fabryka Kapeluszy J. Oberwalder i Ska, Legionów 5. 15139.

POMOCNIKA gospodarszego, ze szkołą rolniczą — przyjmie. Zgłoszenia z odpisem świadectw i referencjami listownie lub osobiście od 4 do 5 popołudniu. Franciszek Mars, Lwów, ul. Mickiewicza 24, parter. 15433.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, ulica Żorawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterii, rachunkowości, kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografii, nauki handlu, prawa, kaligrafii, pisania na maszynach, — towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Ważno dla Rolników: buchalteria rolnicza oraz nauka o wydatności gleby. Po ukończeniu świadectwo. Zadać czenia prospektów. 532.

CHEŁOPIEC do praktyki zostanie przyjęty. „Krakowianki“ Kopernika Nr. 11 15394.

POSZUKUJE od zaraz — pianistę (tkę). Restauracja Potockiego 1. 22. 14743.

PANNA biurowa, biegła w rachunkach, pisząca na maszynie, z praktyką buchalterijną, zostanie natychmiast przyjęta. Listy pod „Buchalterka“ Adm. Wiek. 15465.

POSZUKUJE starszego — zdolnego szafera, któremu oddalnym autodorożkę — w dzierżawę lub na procent, ewentualnie sprzedam z małym zadatkiem. Dokładne oferty do Adm. Wiek. pod „Dzierżawa“ 15474.

SŁUŻĄCA do wszystkiego z gotowaniem do trzech osób poszukiwana. Ulica Frydrychów 4, drzwi 6 — II. piętro. 15390.

PORZADNEJ dziewczynie, mieszkanie i śniadanie za rano posprzątanie dwóch pokoi. Resztę dnia wolna. Chorażczyna 18, drzwi 5, od 4-5. 15405.

POSZUKUJE panią do szycia. Mochackiego 34 — w podwórzu. 15411.

POTRZEBNA bona na pół dnia do chłopczyka. Ulica Zwiłkiewicza 49 III. p. — drzwi 6. 15412.

POSZUKUJE dziewczynkę do nauki krawiectwa damskiego. Luks. Grottegera 6. 15418.

POSZUKUJE zdolnego ezeładnika krawiectwa męskiego natychmiast. Wiadomość: Fryzjer, Gródecka Nr. 44. 15419.

POSZUKUJE łagodnej — panny rutynowanej do dwuletniego chłopczyka: — między 3-5, Rappanort — Gołaha 13. 15356.

CHEŁOPAK do pomocy w restauracji potrzebny. Opact, Gródecka 62. 15462.

DOZORCA z dobrimi świadectwami zostanie zaraz przyjęty. Wiadomość firma Kazimierz Lewicki, pl. Mariacki 10. 15392.

LOKALE
POKÓJ dla zamożnego pana, osobno wejście do wynajęcia. Słodowa 1. — I. p., od 4-6. 15372.

POKÓJ do wynajęcia zaraz. Murarska Nr. 25. — II. p., drzwi 12. 15379.

POKÓJ przy intel. rodzinnym od zaraz. Gliniańska 3 II. p., na lewo. 15401.

DUŻY lokal sklepowy — trzy duże wystawy, wynajm. Kuchanowskiego 3, dozorca wskazuje. 15402.

ZAMIENIĘ 1 pokój z kuchnią Sapięchy na 2 pokoje z kuchnią. Wiadomość: Jadwigi 45. 15164.

POSZUKUJE 1-2 pokoje z kuchnią. Dobro warunki. Wiadomość: Jadwigi 45. 15161.

POKÓJ kawalerski z osobnym wejściem do wynajęcia. Głowińskiego 27 — II. p. na prawo. 15467.

POSZUKIWANE dwa pokoje z kuchnią. Listy do Adm. Wiek. Nowego pod „Roczny czynsz“ Adm. Wiek. 15471.

POKÓJ przy intel. osobie dla pań do wynajęcia. — Żuliańskiego 18, I. piętro, na lewo. 15473.

DO WYNAJĘCIA ubikacja na lekką pracownię. Wiadomość: Tkacka, ulica Gródecka 7. 15310.

ELEGANCKO umeblowane 1 lub 2 pokoje z osobnym wejściem od 1 kwietnia do wynajęcia; Oglądać od 11-1 Sakramentek 20 — drzwi 4. 15217.

POKÓJ umeblowany dla panów. Oglądać od 4-8 popołudniu. Szeptyckich 3 I. piętro, ganek lewy. — 15396.

POKOIK małe (wejście z jadalni) z utrzymaniem dla panny lub studentki do wynajęcia. Fortepian. Ul. Halicka Nr. 5, III. p. 15274.

POKÓJ frontowy umeblowany, łazienka, telefon — dla solidnego pana do wynajęcia. Listopada 11 B — II. p., miesz. 12. Oglądać od 3-5. 15397.

POKÓJ umeblowany zaraz do wynajęcia. Ochonek 7 u gospodyni. 15319.

POKÓJ, klatka schodowa, utrzymanie, zaraz do wynajęcia. Ul. Dąbrowskiego Nr. 12, parter. 15139.

POSZUKUJE w śródmieściu sale z przedpokojem wraz z fortepianem. Szkoła prowadzi się wzorowo przez cały rok od godz. 6 do 9 tej. Listy do Adm. Wiek. pod „Szkoła tańców“ 14874.

LOKAL duży, piękny, — nowoczesny w Lublinie — nadający się na duże przedsiębiorstwo do odstąpienia. Zgłoszenia: Lublin, Administracja „Głosu Lubelskiego“ pod „Lokal“ 834.

POKÓJ jasny, ładnie umeblowany do wynajęcia — dla jednej osoby. — Ulica Chodkiewicza 7, parter prawy. 15404.

WYGODNE urządzone mieszkanie z komfortem, oddane samotnej dobrze sytuowanej pani. Listy pod „Centrum“ do Adm. Wiek. 15406.

DWA WYNAJĘCIA zaraz dwa pokoje z kuchnią, — pełny komfort — czynsz z góry za rok. Wyspiańskiego 38. 15416.

POKÓJ frontowy słoneczny, w centrum, elegancko umeblowany z utrzymaniem dla dwóch osób dobrze sytuowanych — do wynajęcia. Zgłoszenia — Drowa Birnbaumowa, ul. Brajerowska 15, I. piętro. Tel. 22 97. 15420.

POKOJU z osobnym wejściem, poszukuje urzędnika. Listy do Administr. Wiek. pod „Schładny“ 15422.

I LUB 2 pokoje słoneczne z komfortem (łazienka, — fortepian, telefon) z utrzymaniem do wynajęcia. Ul. Tarnowskiego 32, II. p. 15393.

FRONTOWY pokój umeblowany, osobne, niekropujące wejście, łazienka, poważnemu panu wynajmę. Zdrowie 11, — lewy parter, od 1-4 popołudniu 15380.

POKÓJ frontowy z osobnym wejściem ewent. umeblowany dla jednego lub dwu solidnych panów do wynajęcia natychmiast. Pinskowa Nr. 38, parter. 15381.

PIĘKNY pokój umeblowany, frontowy, słoneczny na 1 lub 2 osoby od zaraz do wynajęcia. — Nowy Świat 4, II. piętro, — na prawo. 15394.

UMIEBLOWANY pokój i kuchnięk wynajmę akademik. Ul. Strzala 16, — (boczna Issakowicza), — gospodarz, I. p., od 1 do 4. 15395.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Sipińskiego 6, II. p., drzwi 1. 15441.

DO wynajęcia jeden lub dwa pokoje umeblowane, z przedpokojem dla tekarza (ki) u właścicielki — Żółkiewska 46. 15455.

ELEGANCKO umeblowany pokój, największy komfort, niekropowany, oddam. Senatorska Nr. 6 — trzecie piętro (windy) — drzwi jedenaste. 15435.

POKÓJ z utrzymaniem — do wynajęcia. Królowej Jadwigi 22, drzwi nr. 23; 15431.

POKÓJ, wchód z klatki schodowej, w parterze, — 3 razy tygodniowo, poszukuje przyjezdny. Listy do Adm. Wiek. Nowego pod „3 razy“ 15424.

SAMOTNA wdowa poszukuje pokoju bez mebli — przy rodzinie lub stancje od gospodarza. Listy do Adm. Wiek. Nowego pod „Birokratka“ 15426.

POKÓJ z kuchnią, okolicą Listopada, poszukują bezdzietni. Czynsz całoroczny. Śniadowna, ulica Fredry 8, drzwi 4. 15433.

LOKAL nadający się na warsztat poszukiwany. — Zgłoszenia do Adm. Wiek. pod „Warsztat 35“ 15471.

SEMINARZYSTKA szuka posadę do dzieci — jako wychowawczyni. Listy do Adm. Wiek. Nowego pod „Cierpliwa“ 15254.

BUCHALTER — BILANLISTA, pisząca biegle na maszynie, poszukuje kilku godzinne zajęcia za skromnym wynagrodzeniem. — Listy pod „Buchalter“ do Adm. Wiek. 15400.

Posadę poszukują

Wolne posady

POSZUKUJEMY zdolnego drukarza „Schweizerdegen“ Oferty pod adresem — Wechsberg i Bleicher — Bielsko — Śląsk, fabryka torebek papierowych i kar tonaży. 1073

WARSTAT ślusarsko — mech., przyjmie chłopców do nauki. Żulińskiego 9. — 15370.

DZIEWCZYNA młoda, do półtora rocznego dziecka poszukiwana. Glatstajnowa Jabłonowskich 32, parter. 15371

CHŁOPAK do posług biurowych potrzebny natychmiast. Fruchs, biuro spedycyjne, Pasaż Hausmana Nr. 8. 15389.

PRAKTYKANTKA zostanie przyjęta do nauki damskiego fryzjerstwa. — Instytut d'Beaute, ulica Łyczakowska 19. 15451.

RYSOOWNIKA poszukuje niemiecki przysięgły. — Zgłoszenia przedpołudniem ul. Św. Antoniego Nr. 7; I. p., na lewo. 15453

INTEL chłopca do posyłek ewent. praktyki, zostanie przyjęty. Powszedny Skład Odzieży, Pasaż Mikolaischa. 15453

SŁUŻĄCA do wszystkiego, z gotowaniem, z dobrymi świadectwami — zostanie przyjęta. Zgłoszenia ulica Kopernika Nr. 3, sklep Szkowrona, od 6-8 wiecz. 15451

POTRZEBNA do pomocy pani osoba około lat 30, rzetelna, moralna, pracowita, która zajmie się osobą słabą, wyreczy panią w gospodarstwie. — Zgłoszenia do sklepu MIMOZA, plac Smolki nr. 4; 15441

POSZUKUJĘ agentów — handlowych na sprzedaż obligacji i innych artykułów za wysoką prowizją. Zgłoszenia: Biuro handlowe Lwów, ul. Krótka 5; 15444

FREBLANKA do półtora rocznego dziecka natychmiast zostanie przyjęta. Wiadomość: Finkler, ulica Gródecka 65. 15428.

SŁUŻĄCA do wszystkiego, z świadectwami, natychmiast potrzebna. Stepler, Zimorowicza 10, II. piętro. 15437.

MANIKURZYSTKĘ zdolną oraz chłopca do praktyki, poszukuje fryzjer Schwab Kopernika 13. 15438.

DAMSKI fryzjer poszukujący i fryzjerka zaraz. Instytut d'Beaute, ulica Łyczakowska 19. 15450.

FIRMA warszawska poszukuje Panów i Panie do dobrze prezentujących się, wymownych, energicznych do pracy na mieście w godzinach niekrepulacyjnych na pensję i prowizję. Zgłoszenia osobiste Biuro Techniczne, Lindego 1. 8 — między 6-7. 15477.

PRZYJMĘ kilku chłopców wieku od 14-16 lat silnych do posyłek na miasto. — Zgłosz. do Biura Techniczne Lindego 8, między 7-8. 15478.

SŁUŻĄCA lepsza potrzebna do wszystkiego; Piekarska 16, front, drugie piętro ganek na lewo. — 15455.

POSZUKUJĘ służącą do wszystkiego. Listopada 31, II. p., na prawo. 15474

MŁODA paniątka pisząca na maszynie do posyłek biurowych i inkasa potrzebna. — Zgłoszenia piśmiennie: Par, Akademicka 14. 1073.

Matrzenstwa

TYSIĄCE bogatych PAN z całej Polski, oraz wielki wybór poważnych partji z Poznańskiego i Pomorza, stale poleca Wielkopolskie Biuro Pośrednictwa Matrzeństw „MARJAZ“. Poznań, Patrona Jackowskiego Nr. 5. 981

PANNA lat 24, pragnie poznać poważnego pana — w celu mat. Listy pod „Nauczycielka“ do Adm. Wiek. 15427.

PANNA posiadająca średni majątek pragnie poznać rzemieślnika, — cel mat. Listy do Wiek. pod „Nadzieja“. 15480.

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM zgubiona zaświadczenie wojskowe — wydane przez P. K. U. — Lwów, LESNIAŃSKI Kazimierz. 15291

ZGUBIONO obrączkę ślubną z napisem: „Lila 17. IV. 1924“ na torzo saneczkowym „Kisielki“. Uczeń wy znalazła — zechce zwrócić za wynagrodzeniem, Piekarska Nr. 11 — II. piętro, drzwi na lewo. 15289.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. — Lwów miasto, Ferenc Józef. 15302.

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową P. K. U. Lwów powiat, na nazwisko Stanisław KORCZAK. 15377

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową P. K. U. Rawa Ruska, SZYBYJ Hryc. 15381

BERNARD STARK, Rynek 20, unieważnia skradzione dokumenta oraz do wód osobisty — wydany przez Starostwo Grodzkie w Lwowie. 15467.

ZGUBIONO aparat fotografczny w niedzielę 3. b. m. w drodze powrotnej na nartach z Czartowskiej Skali. Uczeń wy znalazła zechce go zwrócić za wysokim wynagrodzeniem — ul. Mochuackiego Nr. 58. 15411

DNIA 15. lutego 1929 r. — zginęła legitymacja kolejowa Domiceli Pańczykówny w drodze z Czarnuszowa do Lwowa. Baskawy znalazła raczy zwrócić do Dyrekcji kolejowej. 15421.

PIES wilk zginął. Zowi się „DAK“. Oddać za wy nagrodzeniem pl. Bema 3, Szpitalak. 15445.

JAMNIK brązowy, samiec, zginął. Oddać za wynagrodzeniem: Dr. Singer, Bielowskiego Nr. 5; 15443

JAMNIKA zblakłego — z obraza, odebrać ulica Mikołaja 5, Witoszowska, telef. 181. 15440

ZGUBIONO obrączkę ślubną z napisem: „Lila 17. IV. 1924“ na torzo saneczkowym „Kisielki“. Uczeń wy znalazła — zechce zwrócić za wynagrodzeniem, Piekarska Nr. 11 — II. piętro, drzwi na lewo. 15289.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. — Lwów miasto, FERENC Józef. 15302.

ZGINAŁ młody pies WILCZUR. Zgłoszenia za wy nagrodzeniem: Pawłowski, Plac Marjański 7. 15432.

Kupno-Sprzedaz

PORTJERY, BROKATY, dywany poleca najtaniej artystyczny warsztat no wczesnej dekoracji WaNK plac Marjański 5, I. piętro. 9.

NA WIOSNĘ sportowo szaliki tanio. MAJA, ulica Piłsudskiego 27. 15203

DARMO zestawianie modeli FIRANEK i KAP — przy korzystnym zakupie materiałów i dodatków — FRELICH, Lwów, ulica Sykstuska 21, — Wiedeń, Porzellang. 5. 14891

FORTEPIAN do sprzedania wiedeńskiej marki. — Ossolińskich 6, II. piętro, u gospodarza, od godziny 1-3. 15154

FORTEPIAN wiedeński — krzyżowy, prawie nowy, okazująco do sprzedania. Handlarz wykluczeni. — Preidl, Japońska Nr. 5. — 15191

FORTEPIAN wiedeński z płytą metalową, ton silny, przyjemny, w znakomitym stanie za 2000 zł. sprzedam. Hanak, Piłsudskiego 21, I. p. 15028

KASA „National“ z elektrycznym popędem w bardzo dobrym stanie — do sprzedania. Cukiernia H. Fleischera, Batorskiego 6. — Cena 300 dol. 14937

KAZDY już WIE, że najpewniejszą przetrwałyty nabywa się tylko u S. Federa, Lwów, Sykstuska Nr. 7. 15311

ZEGARKI SPRZEDAJE i naprawie najtaniej Rudy Sykstuska 35, tel. 24-78. 857

SZTUKA KOŚCIELNA
Lwów, PLAC HALICKI L. 7

poleca figury Chrystusa do grobu, Zmartwychwstanie, świece, paschały, chorągwie, sztandary, bieliznę kościelną, obrazy i t. p. 15378

KUPIĘ kamienicę, wkład 15 tysięcy dolarów, zadłużoną, okolica obojętna. — Listy pod „15“ do Adm. Wiek. 15103

KWIAT pokojowy (Rodo-dendron) 3 metr. wysoki — 2 metr. szeroki do sprzedania. — Wiadomość: Szczydłowska, Łyczaków 86. — 15042

KŁATKI dla kanarków — kompilki, gniazda — F. Reutschnet, Legionów 31. 14771

WILCZUR 10-miesięczny (ostry) do sprzedania. Ul. Łozińskiego 6, II. piętro, drzwi 5. 15291

RÓŻNE MASZYNY do SZYCIA wysprzedają — także na raty. Komisowy, Piłsudskiego 11. 14524

FORTEPIAN czarny, krótki, krzyżowy Heitzmanna sprzedam lub wypożyczę. Kubessa, Rynek Nr. 9. — 15033

OKAZYJNIE sprzedaje — wszelkie wyroby JUBILERSKIE jedynie firma I. GUSSA, PASAŻ MIKOŁASCHA. Wszelkie naprawy jubilerskie wykonuje na poczekaniu po 1 zlocie. 15457.

PIANINO nowe, piękne — koncertowe, ton wielki — gieboki, za gotówkę sprzedam tanio. Kopernika 26; Skleniarski. 15442

FORTEPIANY, PIANINA, harmonja, na różne ceny, zawsze na składzie możliwie najtaniej, sprzedaje z gwarancją oraz mienia i kupuje HANAK, Piłsudskiego 21, I. p. 15411

DLA NOWORODKÓW kompletne wyprawki „SPORT“ plac Halicki 3. 15471

SYPIALNIE od 700 złotych otomany, bufalki, salony ładnie na dwudziesto cztero miesięczne raty — sprzedaje najtaniej u gazyn mebl, Kopernika 23 (rog ulicy Wrocławskiej) 346

KOCIOL i maszynę parową 55 HP, w ruchu sprzedam; Motor Diesla (Loobersdorf) 40 K. M. kupię. Młyn parowy, Nadwórna. 1070.

MASZYNĘ Singera sprzedam okazynia krawczyul, Lwów, Gródecka Nr. 63 — parter. 15383

PLASZCZ wiosenny tanio sprzedam. Mikołaja 11, — drzwi 11. 15388.

KILKA świeczników żydowskich okazynia sprzedam. Cyprius, plac Benedyktynski 5. 15393.

ZEBY sztuczne stare — złote, kanczukowo, jakoteż złote, srebro, kupuję. — Wander, zegarmistrz, ul. Gródecka 16. 15397

KUPIĘ ładną lampę solonową i garnitur do salonu, dywan perski lub smyrneński i meble klubowe. Listy pod „Salon“ do Adm. Wiek. 15423.

BIURKO amerykańskie — używane kupię. Zgłoszenia telefon 52-09. 15425.

FORTEPIAN sprzedam tanio na powoda wyjazd. — Klonowicza 4, parter lewy 15429.

NAUKA

SZAJOWSKIEGO, Reinów — wygramatyka polska do egzaminów wstępnych, we wszystkich księgarniach. Zamówienia: Lwów, ulica Zimorowicza 17. 15408

GOTÓWKA placę za używane meble, antyki, dywany, fortepiany, pianina itp., jakoteż kompletno urządzenia mieszkań: Zgłoszenia z grzeszności przyjmie firma Markiewicz, Rynek 42, sklep korzenny; 15471

FORTEPIAN krzyżowy, — płyta metalowa sprzedam; Ormiańska 29 w podwórzu. 15471

HANDEL delikatesów, poleć do śniadań i restauracja w Śródmieściu Lwowa do sprzedania na dogodnych warunkach, potrzebna gotówka 1500 dolarów; Listy pod „M. K.“ do Adm. Wiek. 15464.

FRANCUSKI wycieczka francuskiego, niemieckiego, angielskiego. Zbiorowo 5 zł. miesięcznie. Kościuszki 14, Silber. 15241

KURS TRYKOTARSTWA w Kola Polek, Sokoła 1, I. p. Wpisy od g. 1-4. — 15255

ZIŁOTYCH SI — KURS stenografu 16 godzinny — Dr. Messegue, Lektora Uniwersytetu, rozpoczyna 13 b. m. Woisy; Sklep — Rynek 26. 15459

NIEMKA wycieczka szybkiego niemieckiego, konwersacji, korespondencji. Ceny niskie. Listy pod „Gyran-eja“ do Adm. Wiek. 15459.

WYUCZAM szybko gry na fortepianie. Tańce, operetki w sześciu miesiącach. Akompaniament. Ceny niskie. Listy pod „Dyplomowana“ do Adm. Wiek. — 15036.

OKAZJA! — W SZKOLE TANCÓW H. BRYSIOWEJ UL. CŁOWA 6, PARTER, rozpoczynają się kursa 10. b. m. Dla młodzieży kursa niższe, dla starszych wyższe po 15 zł. Za aprobatą Wysokiego Kuratorium. Wpisy od 5-tej do 8-mej wieczorem. 14114

ROZMAIŁE

KUCHNIĘ dobrze prosperującą wydzierżawię. — Kompletny inwentarz na miejscu. Listy do Adm. Wiek. pod „Kuchnia“. — 14641

ŁAPIĘ CZKA sposobem szwedzkim i podrabia pończochy „Maja“ Piłsudskiego 27. 15203

PIANINO, fortepian, wy pożyczę na dłuższy czas, Kolesza, Sykstuska dziedzię. 15141

4000 DOLARÓW poszukuję na pierwszy numer hipoteki na lat trzy. Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia osobiste 3-4 Krzeszowskiego 11, Kozłowski. 15361

Małą tresowaną z powodu wjadu oddam w dobre ręce. — Zgłoszenia między 8 a 11 rano, Mochliński W., Chmielowskiego 2, u Herczki. 15449

POSZUKUJĘ modelek do odulacji „a la garcon“ — Gródecka 51. 15350

W BANKACH Zastawniczych zastawione kosztowności wykupuję; dopłacam najwyższą wartość; stare zęby kupuję. Zakład zegarmistrzowski Austreicher — Kazimierzowska 5, naprzeciw ulicy Szpitalnej. 15347

ARTYSTYCZNA wytwornia i naprawa dywanów perskich, smyrneńskich — „Smyrna“, Kochanowskiego 25, telefon 70-44. 15207

AKUSZERKA przyjmie panie. Wałowa 27, parter, prawy, przez podwórze. 15481

OBIADY tanie — bardzo smaczne na maśle, wydaje prywatnie kuchnia domowa Plac Kapitulny 1, 2 — II. piętro. 14925

AKUSZERKA przyjmie panie. Józefata Nr. 3, — drzwi 5, Deutschman. — 14641

AKUSZERKA SEKUŁA — przyjmie panie. Gródecka 49, I. p. 14961

INSTALACJE elektryczne, najtaniej wykonuje Leśniakowski, Chorążczyzny 10, telefon 21-80. Kosztorysy darmo. 14928

MATERJAŁY elektryczne, najtaniej poleca LEŚNIAKOWSKI, Chorążczyzny 10, telefon 21-80. 14929

PSA do TRESURY oddam. Listy z podaniem warunków i gwarancji do Adm. Wiek. Nowego pod „Debermann“. 15395

WSPÓLNIKA (czki) — do istniejącego przedsiębiorstwa przemysłowego w Lwowie, z kapitałem 40,000 zł., współpracownikowa — pożądana. Zgłoszenia pod „Pewna lokata“ do Adm. Wiek. 15291

AKUSZERKA Wagnerowa przyjmie panie. — Ulica Sobieskiego 30, parter. — 14283

GOBELINOWE TOREBKIE damskie, najpiękniejsze — wykonuje fachowa Barysech, plac Bernardyński Nr. 2. 15470

BACZNOŚĆ! Sensacją dnia jest obecnie we Lwowie wiadomość, że znany Grafolog Rabin Rosenblum udziela rad w najbardziej skomplikowanych sprawach. Odgaduje przeszłość, przepowiada przyszłość i daje najlepsze rady w zależnościach handlowych, procesach, małżeści, jakoteż podróży. Korzystajcie z okazji. Przyjmuję codziennie od 9 rano przy ulicy Kazimierzowskiej Nr. 20; 15441.

ALBERTUS MAGNUS — słynny chiromanta i grafolog, przyjechał i przyjmie przy ul. Grotzgera 3 parter lewy, codziennie od 11-13 i 16-17. 15439.

ODDAM na własność 10-miesięcznego ładnego — chłopca. Listy do Adm. Wiek. pod „Tadeusz“. 15486.

NA MARZEC wszystkie ceny niższe wa firmo M. Kozłowska, Zakład Haftów, Akademicka 23 — Leona Sapieży 28. 15400

„KROJE MODELE“ indywidualne z budową ciała, wykonują do 24 godzin. — Osobiste zdjęcia miary — codziennie od 16-18, Kolo Polek, Sokoła 1. 15461.

ZNANA wytwornia dywanów smyrneńskich Terklowej, Sobieskiego 21, przyjmie zamówienia na dywany wszelkich rozmiarów, wedle oryginalnych wzorów. Na składzie stale wielka dywanowa kanwa wełniana, wzory etc. — 15464

AKUSZERKA Lutkowska, przyjmie panie. Asnyka 9, drzwi 2, parter. 15276

NAPRAWĘ dywanów perskich, oraz wszelkich innych artystycznie uskutecznią znana wytwornia dywanów Terklowej, ulica Sobieskiego 21, (sklep). — 15461

AKUSZERKA Lutkowska, przyjmie panie. Asnyka 9, drzwi 2, parter. 15276

NAPRAWĘ dywanów perskich, oraz wszelkich innych artystycznie uskutecznią znana wytwornia dywanów Terklowej, ulica Sobieskiego 21, (sklep). — 15461

DZIECKO tylko z odprawą oraz intel, matki, weznę bezdzietni za swoje. Listy pod „Dziecko“ do Adm. Wiek. 15374.

BUFET KOLEJOWY do wydzierżawienia. Zudwórzkańska 20, parter, na prawo. 15463

POSZUKUJĘ WYDZIERZAWIENIA inwalidzkiej konesji szynkarzkiej — na sprzedaż trunków alkoholi wyc dla pierwszorzędnej firmy w Lwowie. Listy pod „F. M. Nr. 2“ do Adm. Wiek. Nowego. 15376

PIERWSZORZĘDNE przedsiębiorstwo przemysłu metalowego, przyjmie spólnika lub wydzierżawi. — Wiadomość: Proch, Stary Rynek 5. 15382

POSZUKUJĘ spólnika do lokalnego gospodarstwa szynkarzkiego w Śródmieściu. Odpowiedz pod „Lontowny“ do Adm. Wiek. 15410.

„TRYKOTAŻ“¹⁰³² pl. MARJACKI 5, w bramie — poleca najnowsze wyroby trykotażowe, modele: jak garsonki, zakłady, pu.avery, kamizelki oraz SUKNIĘ wełn. i jedw. MODĘLE 1929 za bezcen

Pranie przestało być znieawidzona mordęgą



JUŻ sam widok stosów brudnej bielizny, która musi być uprana, przerażał dawniej wszystkie gospodynie, ponieważ nie istniał dobry środek do prania. Było zawsze dużo niepotrzebnej pracy połączonej z długotrwałym męczącym tarciem bielizny, co podkopywało zdrowie. Ostały krzyż i czerwone ręce — to były następstwa tej ciężkiej pracy. Wszystkie gospodynie westchnęły z ulgą odkąd istnieje Rinso, bo Rinso spełnia pracę rąk ludzkiem w formie ulepszonej — jest ono ostatniem słowem przemysłu mydlarskiego. Ziarenka Rinso są niebywale aktywne — doprowadzają one bieliznę do idealnej białości nie nadwężając tkaniny.

Ja czyść bieliznę — to wszystko.

Rozpuść zawartość paczki w odpowiedniej ilości wody gotującej i włóż ten roztwór w balję napełnioną do połowy letnią wodą. Moczyc brudną bieliznę przez parę godzin, najlepiej przez noc, a następnie splukiwać gruntownie każdą sztukę osobno w kilku wodach i dzieło dokonane!



Można również gotować bieliznę w Rinso.

Kto po praniu gotuje bieliznę, ten bez Rinso obejść się nie może. Jednym słowem: Rinso używać można tak na zimno jak i na gorąco i do gotowania.

Rinso jest sprzedawane tylko w paczkach

PRÓBKA DARMO

KUPON Do Rinso S. A. Spółka Akcyjna, ul. ...
Pocztowa 479, Poczta Główna, Warszawa. —
proszam o bezpłatne przesłanie mi próbnego pakietu Rinso,
wyszarżającego na próbne pranie.

W. N. 52 (Uprasza się o wwrz. 103112)



Łóżka

MEBLE LEKARSKIE • ŁÓŻECZKA DZIECINNE •

Josef Procko

FABR. MEBLI ŻEL. I METAL.
LWÓW, TERCJARSKA 10.
TEL. 15-88.

1013

KONKURS.

Wydział powiatowy w Rawie Ruskiej ogłasza konkurs na posadę buchallera Komunalnej Kasy Oszczędności w Rawie Ruskiej z poborami VIII. grupy urzędników państwowych. 1057

Posada jest do objęcia natychmiast.



1039

L. 1123/29. Zółkiew, dnia 22/III. 1929.

KONKURS.

Magistrat król. miasta Zółkwi rozpisuje konkurs na asenizatora i rakażarza posiadającego przybory do prowadzenia tych przedsiębiorstw.

Podania udokumentowane podaniem warunków wnosić należy do Magistratu w Zółkwi do dnia 10 marca 1929.

Posada do objęcia zaraz.

1067. Burmistrz: Dr. Trembałowicz.

Spróbuj namiastkę kawy
„KOLINKA“
i domieszki do kawy
„STAR“
najlepsze — najekonomiczniejsze!

824



Dostarczamy także jako antyseptycznie preparowane, udowodnione od dziesiątek lat, że „OLLA” jest przodującą pod względem jakości marką światową. Pełna gwarancja za każdą sztukę. 815

Czytajcie „Wiek Nowy”.

Ludzie wietrzący gaz.



(xy) Niecodzienny obraz przedstawiają t. zw. ludzie wietrzący gaz, wysłani przez Miejski Zakład Gazowy w Berlinie celem zbadania przewodów gazowych na ulicach miasta. Ludzie ci wtykają bardzo wrażliwe rurki do wydrążonego w ziemi otworu i wachają czy z przewodów nie wydobywa się gaz.

TRADYCYJNY

TANI TYDZIEŃ BIELIZNY DAMSKIEJ

od najskromniejszej do najwykwintniejszej urządza od 4. marca po cenach znacznie niższych F-a PIEPES, Lwów, BOIMÓW 7. Przy zakupie od zł. 20.— każdy otrzyma UPOMINEK. 1016



Proszę pić bez obawy jeszcze jedną filiżankę,

to jest kawa Hag, bezkofeinowa kawa ziarnista, nieszkodliwa dla serca. Nawet krótko przed sportem można pić kawę Hag w mocnym naparze bez obawy o bezsenność. Kawa Hag jest ulubionym napojem wszystkich umysłowo pracujących.

KAWA HAG CHRONI



SERCE

Żądajcie u swego dostawcy kawy paczkę po 100 gr za zł. 2,— lub po 200 gr za zł. 4,—

KAWA HAG T. Z O. P., GDAŃSK

Dbajcie o swoje zdrowie!

Szwajcarskie gorzkie zioła z Kogutkiem, Registr. Mln. Zdrowia Nr. 400.

leczą choroby żołądka i kiszek, obstrukcję, kamienie żółciowe, działają przeciw nadmiernej otyłości, regulują przemianę materji i pobudzają apetyt. 147

SPRZEDAJĄ APTEKI I DROGERJE SKŁAD FABRYCZNY

A. GAŚECKI I SYN, Lwów SOBIESKIEGO 15. — Telefon 56-68.

Spisane jubileuszowe!!!

Z powodu 50-letniego istnienia firmy

zadecyzowano

niższe ceny

o magazynie i listach

Jan Piśchł Akademika 2. Telef. 64-08



MŁODA MATKA



nie może mieć doświadczenia starszej kobiety.

Jeśli w rodzinie, mąż lub dzieci są anemiczni, przebyli chorobę lub są nerwowi, wtedy zaleca się używać:

HAEMATOGEN UKO

który jest skutecznym środkiem krwiotwórczym i wzmacniającym.

Sprzedają apteki i drogerje. 532

K. HARZSTARK

wów, ULICA BOIMÓW 36. Tel. 49-19. SKŁAD METALI.

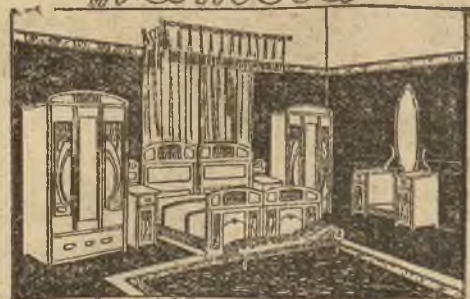
Blachy miedziane, mosiężne, alpakowe, aluminiowe, Rary, Sztaby, Druty, Nity miedziane i mosiężne, Cyna angielska i do lutowania, Ołów i Kompozycja. — Kupuje stare metale i płaci najwyższe ceny. 982

36 Uwaga na Nr. domu 36

Zamówienia z prowincji zalewają się od wrotła.

MEBLE NA RATY!

„Fameta”



ŚW. Krasickich 18a

MIÓD! 742 MIÓD!

Prawdziwy pszczołny do naczynia z naczyniem z własnych pasiek . . . za 1 kg. za 1 kg.

Karpacki na grype, kaszel, płuca i serce . . . zł. 6.— zł. 7.—

Lipowy-akacjowy na żołądek . . . 4.— 5.—

Podolski-hreczany do pieczywa . . . 3.— 4.—

Miód w tubkach po 1 zł. — Nowość: Pierniki na miodzie i żółtkach „PSZCZOŁA”, Spółdzielnia Pszczelarzy Lwów, ul. Kopernika l. 20, w podwórzu na lewo i p. Sklep otwarty od 9 do 1 i od 8-7